

KRÓTKI ZBIÓR HISTORYI POLSKIEJ

opowiedzianej

podług najnowszych źródeł historycznych

przez

F. S. DMOCHOWSKIEGO.

WYDANIE DRUGIE

powiększone i uzupełnione Spisem chronologicznym.

W A R S Z A W A ,

Nakładem Aleksandra Lewińskiego Księgarza.

1868.

Curien 11679

in

11479

Wolno drukować, pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

w Warszawie, dnia 29 Listopada 11 Grudnia 1862 r.

Cenzor,

Stanisławski.



577529

268/10/43

SPIS RZECZY.

	Stron.		Stron
Wstęp.....	1	Popielowie	4
Niepewne najdawniejsze podania:		Piast. — Ziemowit	5
Lech. — Wyszymir. — Wojewo-		Leszek. — Ziemomysł.....	6
dowie	2	Obyczaje i religia dawnych Po-	
Krakus. — Wanda	8	laków	od 6—10

KSIEGA PIERWSZA.

POLSKA PODBIJAJĄCA.

Mieczysław I.	11	Bezkrólewie — Kazimierz I. . .	19
Bolesław Chrobry czyli Wielki....	13	Bolesław Śmiały.....	20
Nęceństwo Św. Wojciecha.	14	Władysław Herman.....	23
Mieczysław II.	18	Bolesław Krzywousty.	24

KSIEGA DRUGA.

POLSKA PODZIELOSA NA KSIĘZTWIA.

Władysław I.	31	Bolesław Wstydlivy. — Konrad	
Bolesław Kędzierzawy	32	książę Mazowiecki.....	36
Mieczysław Stary. — Kazimierz		Leszek Czarny. — Wacław król	
Sprawiedliwy	33	czeski.....	40
Leszek Biały.....	35	Przemysław. — Władysław Łokietek	42

KSIEGA TRZECIA.

POLSKA KWITNĄCA.

Kazimierz Wielki.	45	Aleksander.....	74
Ludwik król Polski i Węgierski...	50	Zygmunt I.....	76
Bezkrólewie. — Jadwiga królowa..	53	Zygmunt August.....	82
Władysław Jagiełło.	57	Henryk Walezyusz.....	89
Władysław Warneńczyk.....	60	Bezkrólewie. — Stefan Batory....	93
Kazimierz Jagiellończyk.....	69	Skład rządu.....	98
Jan Olbracht.....	73	Podział Administracyjny kraju...	103

KSIEGA CZWARTA.

POLSKA UPADAJĄCA.

Zygmunt III.	104	August II przywrócony.	142
Władysław IV.....	116	August III.....	148
Jan Kazimierz.....	121	Stanisław Poniatowski	153
Michał Wiszniowiecki.....	135	Upadek kraju.....	162
Jan III Sobieski.....	138	Księstwo Warszawskie	163
August II	142	Polska po kongresie Wiedeńskim	164
Stanisław Leszczyński	144	Spis chronologiczny	165



WSTĘP.

Dzieje początkowe, niepewne.

Po Historii Świętej najpierwszą i najpotrzebniejszą jest historia własnego kraju, o niej zatem opowiem krótko i po prostu.

Po potopie utworzyły się różne plemiona i narody. Każdy naród ma swoją własną mowę. Ta różność pochodzi, jak nas Piśmo Ś. naucza, od pomieszanja języków jeszcze przy budowaniu wieży Babel (*). Plemię Słowiańskie, pochodzące od Jafeta, najmłodszego syna Noego, rozpostarło się w części świata zwanój Europą i zajęło jej wielką część od rzeki Elby aż do Wołgi, od morza zwanego dziś Niemieckim i Bałtyckim, do brzegów morza Adryatyckiego i gór Bałkańskich, a są ślady, że jego osady rozciągały się jeszcze dalej. W tém tedy plemieniu Słowiańskim, są najznaczniesze trzy narody: Polaków, Rusinów i Czechów, mówiące językami bardzo podobnemi do siebie, tak że jeden drugiego łatwo zrozumie.

Polski naród przed laty dawnemi rozciągał się daleko na zachód, bo i dziś jeszcze, o jakie sto mil od nas i więcéj, są tam wsie, które mają polskie nazwiska, na przykład: Grabowo, Dąbie, Zgorzelice, Zaręcin i tym po-

(*) Patrz Historią Starego Testamentu, str. 9.

dobne; ale już tam nie ma ani jednego Polaka, tylko sami Niemcy.

Mało co wiemy o najdawniejszej historii polskiej, a to co wiemy jest pomieszane z baśniami: bo ludzie wówczas nie umieli pisać i tylko ojcowie opowiadali synom i wnukom dawne dzieje, a takie podanie przechodziło od jednych do drugich, mieszało się z bajkami i zrobiło się z tego trochę prawdy a więcej baśni.

Pojedyncze osady zaczęły jedne z drugimi łączyć się i tworzyć odzielne skupienia, bo to nie były jeszcze księstwa albo królestwa. O nich doszły do późniejszych czasów oderwane podania, a kronikarze zebrawszy te podania, utworzyli z nich bajeczną, a raczej niepewną i pomieszaną historią. Rozpatrując się w ich opowiadaniach, widzimy, że jedno z nich o Lechu, odnosi się do wędrówki plemion polskich od Adryatyckiego morza na północ aż do brzegów Warty i Gopła, drugie o Wizimierzu świadczy o rozpostarciu się plemion Słowiańsko polskich nad brzegami Bałtyckiego morza, co nazwiska polskie wielu osad i miast stwierdzają; trzecie o Krakusie i jego potomstwie, jest odłamkiem historii plemion Chrobacyi czyli Małopolski. Opowiemy je podług najdawniejszych kronikarzy naszych.

Powiadają więc, że w pięćset pięćdziesiąt lat po narodzeniu Jezusa Chrystusa, gromada ludu polskiego z południowej strony ciągnęła na północ i zatrzymała się w okolicy między rzeką Wartą i jeziorem Gopłem, a wodzem jój był Lech. Osiadła tam na zawsze, a Lech założył miasto i nazwał je Gnieznem, od gniazda orłego, które tam znalazł; a że te orły były białe, przeto na chorągwi wyszyto potem na wieczną pamięć białego orła, i z tego zrobił się znak, czyli herb naszego narodu.

Jest wieść, że był po Lechu król zwany Wyszymir, czyli Wizimierz, który bił się z Niemcami i Duńczykami, a kraj polski rozciągał się wtedy aż do morza na północ, i założył tam dwa miasta, jedno od swojego imienia *Wyszymir*, a drugie *Brzemie* nazwane. Te dwa miasta do dziś dnia stoją, zowią się Wiszmar i Breme.

Takie jest podanie zapisane w dawnych księgach, ale czy prawdziwe, na to nie ma dowodu. Po Lechu i Wyszymirze rządzili wojewodowie, których sobie lud wybrał, a było ich dwunastu. Ale pokazało się, że gorzej dzieje się z wielą rządzącymi niż z jednym: bo kłócili się z sobą, i każdy ścigał na swoją rękę opłaty i daniny od mieszkańców. Możny i mądry człowiek, zwany Krakus, który mieszkał w południowej części kraju zwanój Chrobacyą, zwołał lud na radę i przełożył, że potrzeba wybrać jednego władzcę, któryby przywrócił porządek i zgodę. Lud jego samego ogłosił królem i nie zawiódł się w nadziei. Krakus opiekował się zarówno bogatymi jak i najbiedniejszymi; założył miasto do dziś dnia stojące, od jego imienia Krakowem zwańe, i wybudował zamek na Wawelu górze, tuż przy mieście. Pod górą była jaskinia, a w niej siedział smok straszny, który ludzi pożerał. Tego tedy smoka zabił Krakus, a to takim sposobem jak wieść niesie: zdarł skórę z barana, wypchał we środku smołą i siarką, zaszył ją, założył ogień i tak ją rzucił téj bestyi. Smok myśląc że to prawdziwy baran, połknął go od razu, a smoła i siarka zapaliła się w jego wnętrzu, i zdychać musiał. Oczywiście, zdrowy rozum pokazuje, że to jest bajka, ale w każdej bajce jest coś prawdy. Domyślają się zatem, że ów Krakus musiał zabić nie smoka, ale jakiegoś rozbójnika, który biedny lud uciemniał, za

co obwołano go królem, a gdy umarł, to cały lud rękami własnymi usypał mu wielką mogiłę.

Zostało po nim dwóch synów, jeden się nazywał Krakusem, drugi Lechem. Krakus, starszy, był dobry i cnotliwy, a młodszy zły brat pozazdrościł mu panowania i zabił go na polowaniu. Wydała się ta zbrodnia, i bratobójca musiał uciekać z kraju. Wtedy naród obrał za królowę, Wandę ich siostrę. Polacy prosili, żeby poszła za męża, ale ona sama wołała panować i męża nie chciała zaślubić. Rytygier książę niemiecki nadciągnął z wojskiem pod Kraków, chcąc otrzymać rękę Wandy i panować nad Polakami. Ani Wanda ani Polacy nie chcieli mieć Niemca za króla; przyszło więc do wojny. Wanda przysięgła, że jeżeli Niemców zwycięży, to odda życie swoje na ofiarę bogom i rzuci się w rzekę. I tak się stało. Jeszcze wtedy Polacy byli poganami i takie ofiary, niepotrzebne a nawet grzeszne, były u nich we zwyczaju. Po zwycięstwie nad Niemcami, Wanda skoczyła z mostu w rzekę, z wielkim żalem całego ludu i utonęła. Wydobyto jój ciało o milę poniżej, a lud usypał jój wielką mogiłę, podobnie jak jój ojcu: Te dwie mogiły stoją do dziś dnia niedaleko Krakowa, a lud nazywa jedną mogiłą Krakusa, a drugą mogiłą Wandy.

Po śmierci Wandy było kilku innych książąt, którzy nic dobrego i ważnego nie zrobili, kłócili się jedni z drugimi, a lud biedę cierpiał.

Niedaleko Gniezna, owego Lechowego miasta, jest jezioro wielkie zwane Gopłem, a nad niém stało i stoi dotąd miasto Kruszwica. Tam zamieszkali książęta polscy nazwani Popielami, i o nich jest następująca powieść.

Nie mieli oni miłości w narodzie, a mianowicie ostatni, o którym opowiadają, że za namową żony struł dwu-

nastu stryjów swoich, a z ich ciał wylęła się taka niezliczona ilość myszy, że te cisnęły się tłumami do pałacu królewskiego. Zabijano je tysiącami, nadchodziły drugie, i nie można im było dać rady. Uciekł Popiel do wieży, na wyspę, wśród jeziora zbudowanęj, ale myszy przepłynęły przez wodę, dostały się drzwiami i oknami do mieszkanka występnego księcia i zjadły go żywcem. Możemy tak sobie tłómaczyć tę bajeczną powieść: że cały naród, nietylko bogatsi ale i najubożsi kmiotkowie, oburzyli się na złego księżęcia za jego zbrodnię i pozbawili go tronu i życia.

Gdy nikogo nie było z rodziny dawnych książąt, zebrał się naród do Kruszwicy dla wybrania nowego władcy. Był tam gospodarz zamożny, razem rolnik i kołodziej, zwał się Piast; hodował on przytém liczną pasiekę. Za owych dawnych czasów, Kruszwica nie była miastem murowaném, jakie są teraz; ale była to prosta wielka osada rolnicza, tém różniąca się od wioski, że miała więcej domów, i że w niej książę mieszkał. Zdaje się, że po śmierci Popiela, kmiecie wzięli górę nad stanem rycerskim, to jest tym, który otaczał księcia. Koniec końcem, ów rolnik i kołodziej Piast, wybrany został księciem, czyli najstarszym nad ludem Polskim, a to mu głównie posłużyło, że gdy zebrany gromadom na wybór księcia zabrakło żywności, on jój ze swego spichrza i komory dostarczył, a lud chlebem i miodem częstował. Pomyśleli sobie zebrani kmiecie: „Kiedy on jest tak zamożny i zabiegły, zróbmy go starszym nad nami; to on tak dobrze będzie gospodarował w kraju jak w domu własnym.” Inni historycy powiadają, że nie on, ale syn jego Ziemowit został księciem Polaków. Mówią także, że Piast i Rzepicha żona jego, wyprawili biesiadę, gdy jeszcze byli kmiećmi, na uroczysty obrzęd

postrzyżyn syna swego Ziemowita. Był albowiem taki zwyczaj u naszych ojców za czasów pogańskich, że w siódmym roku życia, pierwszy raz strzygli dziecku włosy i czynili to z pewnym ceremoniałem i uroczystością; sprowadzali do tego swoich pogańskich księży, wyprawiali biesiadę dla krewnych i przyjaciół. Podczas owych postrzyżyn w domu Piasta, przyszli do niego dwaj nieznanymi młodzieńcy, żądając gościnności. Byli oni poprzednio u księcia Popiela, ale ich tam nie przyjęto. Wdzięczni za gościnność, postrzygli włosy małemu Ziemowitowi, przepowiedzieli Piastowi i Rzepisze, że ich potomstwo przez długie wieki panować będzie w Polsce i nagle znikli. Lud powiada, że to byli aniołowie święci, z woli Boga przysłani do cnotliwego Piasta i jego żony; uczeni zaś mówią, iż to byli dwaj pobożni chrześcijanie, którzy z rozkazu naszego Ojca Świętego Papieża, chodzili po ludach pogańskich i nawracali je na wiarę Jezusa Chrystusa.

Taka jest niepewna, a może bajeczna historia o początku naszego narodu; z niej to tylko wykazuje się, żeśmy zawsze byli narodem rolniczym, i że ojcowie nasi przyciągali z dalekich stron do téj ziemi pustej naówczas, osiedli na niej i uprawili ją ciężką pracą swoją.

Od Ziemowita zaczyna się pewniejsza historia nasza. Jego synem był Leszek, wnukiem Ziemomysł, a prawnukiem Mieczysław, który przyjął świętą wiarę chrześcijańską. O nim opowiem obszerniej, ale wprzód wspomnę wam, jaki był tryb życia, jakie obyczaje i religia praojców naszych.

Zajmowali się oni z początku hodowaniem trzód i z niemi przenosili się z miejsca na miejsce, a szukając dogodnych pastwisk, mieszkali pod namiotami. Ale gdy weszli do kraju gdzie jest długa i ostra zima, a jesień i wio-

śna wietrzna i slotna, musieli sobie pobudować domy z drzewa, osiąść na miejscu i zająć się uprawą roli. Były tedy wielkie wsie czyli osady, a w nich mieszkali kmiecie. Osadami zarządzili starsi, których sobie owi kmiecie wybierali. I tak było cicho, spokojnie, dopóki lud rozmnażając się i zakładając coraz nowe osady, nie zetknął się z ludami mającemi inną wiarę, inny język; albo dopóki nie nadciągnęły tym samym szlakiem inne ludy i nie chciały naszych ojców wygnać z ich kraju. Połączyły się zatem osady dla wspólnej obrony i wybrały dowódców, a tych zwano wojewodami, od tego, że lud na wojnę wodzili. A że tam nie ma ładu, gdzie jest wielu dowódców, obrano więc jednego i ztąd jest początek władzy książęcej i królewskiej. Książę zebrał najsilniejszych i najmężniejszych z pomiędzy kmieci i mianował ich dowódcami. Po wojnie, za nagrodę ich zasług i ran które otrzymali, albo śmierci nie jednego z nich, darował im albo ich synom, puste nie obsadzone role i lasy. Nie jeden z wojny przyprowadził niewolników i użył ich do uprawiania gruntów. Każdy taki dowódca na wojnie miał chorągiew, a na niej wymalować kazał jaki znak, żeby jego ludzie wiedzieli gdzie mają się zbierać i za kim iść. A znaki te były: topór, podkowa, głowa jelenia, wołowa, wilcza, pies na smyczy, wstążka, koń i tym podobne rzeczy gospodarskie, a potem przybyły i inne. Po wojnie, na pamiątkę dla dzieci swoich, zachował ten znak, i nim odróżniały się jedne familie od drugich. Z czasem nazwano te znaki herbami, a to znaczyło, że kto ma naprzykład na herbie topór, to jest wnukiem, prawnukiem albo praprawnukiem tego, który w wojnie przeciw nieprzyjaciołom dowodził i miał ten znak na chorągwi swojej. Taki to był początek stanu rycerskiego czyli szlachty. Pochodzili oni z kmieci, ale

że byli najskorsi do boju i nie szczędzili krwi swojej dla obrony wszystkich, przeto wynieśli się nad innych sławą i znaczeniem. Z tak chwalebnego zawiązku wyrodziło się potem wiele złego, bo ludzie nigdy miary nie utrzymają; zobaczymy to w dalszym ciągu téj historyi. Już za owych Popielów był, jak się zdaje, taki stan rycerski; ale jeszcze nie bardzo liczny, bo wtedy kniecie wzięli górę, a ze swego rodu, syna rolnika i kołodzieja na księżęcia wybrali.

Od zachodniej strony, Niemcy coraz bardziej naciskali na polskie plemiona i osady. Byli Niemcy chrześcianami, a naszych przodków jako pogan, chcieli na wiarę świętą nawracać. Ale jakież to było nawracanie! Nie nauką, przykładem i łagodnością, jak Zbawiciel nasz nauczał, ale ogniem i mieczem; kto nie chciał się nawrócić i chrztu przyjąć, to go zabijano z żoną i dziećmi, a chatę spalono, a kto się nawrócił, to mu darowano życie, ale szedł do niewoli, musiał służyć rycerzowi niemieckiemu i dla niego, za lichą strawę zamki murować, albo rolę uprawiać. I tak Niemcy wytępilli nasze plemię, na ogromnym obszarze, między rzeką Elbą, morzem Bałtyckim i Odrą, i tylko w nazwiskach wiosek, jakto już wam powiadałem, pozostał dowód, że to była niegdyś ziemia słowiańsko-polska. Jak już posunęli się Niemcy do rzeki Odry, tam trudniej im poszło. Polacy między tą rzeką a Wisłą i dalej jeszcze aż do Bugu i Sanu mieszkający, mieli swoich książąt, potomków owego Piasta i mogli im się bronić. Książęta zbierali wojsko, powiększył się stan rycerski, zaczęto budować zamki i okopywać je dla obrony od nieprzyjaciela. Działo się to wszystko pomiędzy rokiem 860 a 964 po narodzeniu Jezusa Chrystusa, tysiąc lat temu.

Obyczaje naszych przodków były proste, łagodne, pocziwe. Nie cierpieli żeby nad nimi cudzoziemiec pa-

nował, nie chciwi byli na cudze ziemie i tém różnili się od Niemców, ale swojej bronili odważnie. Podróżnego i gościa przyjmowali chętnie, i ztąd to stare przysłowie: „Gość w dom, Bóg w dom.” Przed nawróceniem się na wiarę Chrystusową, byli poganami i czcili dwóch bogów głównych: Białego i Czarnego. Biały bóg dawał rzeczy dobre, a Czarny bóg, czyli Czarny duch albo czart, rzeczy złe. Po śmierci człowiek szedł do nieba, i ztąd umarłego nazwano nieboszczykiem. Mniemali, że w niebie potrzebuje tego wszystkiego co tu na ziemi, więc przy pogrzebie zmarłego zakopywano albo palono z nim razem psy, konie, sokoły, sprzęty, a nawet sługi jego i żonę. Do takich to okrucieństw prowadzi błąd i cie mnota, nawet ludzi z dobrém sercem.

Oprócz tych dwóch bożków starszych, czcili mnóstwo mniejszych, z których każdy opiekował się jaką rzeczą. Był *Perun* czyli *Piorun* bożek burzy i piorunów, *Dziedzilia* bogini małych dzieci, *Marzanna* bogini urodzajów, *Jesse* bóg złych i dobrych wypadków, i wiele innych. Tak to ludzie, nie mając jeszcze światła prawdziwej wiary i nie znając nauki Jezusa Chrystusa, tworzyli sobie fałszywych bożków.

Z owych czasów pogańskich, pozostały tu i owdzie rozmaite gusła, zabobony i zwyczaje, a lud nie wie z ką one pochodzą. I tak, zwyczaj palenia ognia w wigilią świętego Jana i przeskakiwania przez niego, który dotąd jeszcze się utrzymuje między ludem wiejskim, przy śpiewach i wesołych krzykach, zwany Sobótką, był obrzędem pogańskim na cześć bożków, a dziś jest sobie pustą chłopaków zabawką. Nieraz rozkopując wzgórki ułożone z kamieni, znajdujecie tam naczynia gliniane, a w nich popiół,

a czasem jaką obrączkę mosiężną, i takie miejsca lud zowie *żalami*. Są to dawne groby praojców naszych, którzy spaliwszy ciało zmarłego, popioły po nim pozostałe chowali w naczynie gliniane i zakopywali w ziemi

Nie w jednem miejscu w kraju naszym są większe lub mniejsze mogiły, albo téż stoją wielkie, wysokie czworoboczne szanice, zwykle do jakiego bagna lub rzeki przytykające, i jak można poznać niegdyś wodą w około otoczone, a w środku zakłęsłe tak, że gdy tam wnijdzie człowiek, to tylko niebo nad sobą zobaczy.

Najwięcej takich szaniców jest na prawej stronie Wisły, w teraźniejszym powiecie Lipnowskim, ale można natrafić na nie w Gostyńskim i w Kujawach, chociaż nie w tak wielkiej liczbie. Do tych szaniców lud zbiegał się i tam bronił się napastnikom i nieprzyjaciółom.

I to jeszcze dodam, że początkowo nie wszystkie plemiona nazywały się Polakami. Czechami, lub Rusinami; ale każdy szczep dzielił się na mniejsze osady, które miały swoje nazwiska: tak od strony niemieckiej między Elbą i Odrą byli Wenedy, Obotrycy i Lutycy; Szlązacy nad Odrą, Chrobaci biali około Krakowa; Chrobaci czerwoni między Sanem Dniestrem i Bugiem, Mazowszanie nad dolną Wisłą; Pomorzanie nad morzem Bałtyckim; Polanie przy Gnieźnie i Kruszwicy; Łęczykanie, Sieradzanie i inne pomniejsze ludy. Te wszystkie szczepy, gdy coraz bardziej Niemcy naciskali na nich, połączyły się dla wspólnej obrony i utworzyły jedno królestwo nazwane Polskim, od plemienia Polanów czyli Polaków, które rozsiało się między Gnieznem, Kruszwicą i Poznaniem, a ztąd wszyscy mieszkańcy kraju nazwali się Polakami. Sąsiedzkie ludy zwały nas także Lachami, od plemienia Lachów, albo od ich wodza Lecha.

KSIEGA PIERWSZA POLSKA PODBIJAJĄCA.

MIECZYSŁAW I.

Od roku 964 do 992.

Teraz zaczyna się historya narodu naszego nie na podaniach połączonych z bajkami oparta, ale na tém, co ludzie uczeni, żyjący w owym czasie spisali i których historykami albo kronikarzami zowiemy. Ci historycy byli po większej części księża, bo w tych starych czasach prawie tylko sami księża umieli czytać i pisać.

Nadszedł czas, w którym z łaski Boga, Polacy poznali wiarę świętą i chrzest przyjęli. Zdaje się, że już od lat wielu, pobożni wysłańcy chodzili po kraju i ludzi nawracali i chrzcili, i że nie mało naszych przodków wyznawało wiarę Chrystusową; ale panujący i starsi w radzie byli jeszcze poganami. Panował wtedy Ziemomysł prawnuk Piasta i bardzo ubolewał nad tém, że jego syn zwany Mieszkim, zapewne nie będzie następcą po nim, bo ślepym był od urodzenia; a gdy chłopiec ten miał lat siedm i zwyczajem pogańskim odprawiano obrzęd postrzyżyn, nagle przejrzał. Był to cud i łaska Boga, a Bóg dał poznać przez to, że ów Mieszko z całym narodem polskim pozna prawdziwe światło, to jest przyjmie wiarę chrześcijańską.

Po śmierci ojca objął Mieszko (Mieczysław I) rządy państwa. Pojął siedem żon zwyczajem pogańskim, ale

z żadnej z nich nie miał potomstwa. Pobożni chrześcijanie, których już było u nas nie mało, poradzi mu, aby z całym ludem chrzest przyjął, a wyrzekł się błędów pogańskich. Sąsiedni naród Czechów, pochodzący z tego samego rodu słowiańskiego co i my Polacy, już był chrześcijańskim. Tam więc wyprawił Mieszko poselstwo, prosząc króla, aby mu dał za żonę, swoją córkę Dąbrówkę. Przystał na to żądanie król czeski, pod warunkiem, że Mieszko chrzest przyjmie. Mieszko odpowiedział, że to uczyni. Przybyła więc Dąbrówka do Polski w towarzystwie duchownych czeskich, a Mieszko od niej nawrócony, przyjął chrzest święty w mieście Gnieźnie 5 marca 965 r. i pojął ją za żonę. Za przykładem króla poszli pierwsi panowie, a za nimi lud cały.

Cesarze niemieccy byli wtedy bardzo potężni, zagarniali nadgraniczne ziemie słowiańskie i polskie, i chcieli żeby polscy książęta uznawali ich za zwierzchników swoich. Mieszko, którego po przyjęciu chrztu świętego zowią Mieczysławem, i my tak nazywać go będziemy, panował nad ludami aż do Elby rzeki dochodzącemi. Żeby te kraje ochronić od ciężkiej wojny i od spustoszenia, uznawał zwierzchnictwo cesarza Ottona, a nawet dostarczał mu wojska na wojnę. Cesarz na jego prośbę ustanowił biskupem dla krajów polskich Jordana; a ten razem z Dąbrówką i z książętami którzy z Czech przyszli, wytyczał bałwochwalstwo. Na rozkaz Mieczysława zburzono w całym kraju świątynie bożków pogańskich, potopiono i porozbijano bałwany. Zabroniono odbywania obrzędów pogańskich; krótko mówiąc, tak silnie i żwawo wzięto się do tego, iż wkrótce nie zostało w Polsce ani śladu dawnego bałwochwalstwa. Na pamiątkę zburzenia i zatopienia bałwanów czyli posągów bożków pogańskich, długo trwał

zwyczaj w Polsce i Szlązku, że bałwana w łańchmany odzianego topiono w niedzielę Środopostną, przy śmiechach i krzykach ludu.

Dąbrówka urodziła Mieczysławowi syna, którego na chrzcie świętym nazwano Bolesławem, odumarła męża, a po jej śmierci Mieczysław pojął drugą żonę nazwiskiem Odę, pobożną i litościwą. Mieczysław starał się u Papieża w Rzymie, o tytuł króla, ale przez namowy Niemców, Ojciec święty nie przychylił się do jego żądania. Mieczysław Pierwszy umarł w r. 992 w późnym wieku. Zostawił po sobie najstarszego syna Bolesława i trzech młodszych: Mieszka, Świętopełka i trzeciego o którego imieniu nie wiemy.

BOLESŁAW ZWANY CHROBRYM CZYLI WIELKIM.

Od roku 992 do 1025.

Po śmierci ojca, Bolesław, za zgodą narodu objął najwyższą władzę, a widząc że trzeba jedności i pokoju w państwie, żeby dać odpór Niemcom i innym nieprzyjaciołom, którzy z różnych stron na polską naciskali, nie chciał wyznaczyć braciom po kawale kraju, jak to zwyczajnie w owych czasach bywało; a gdy oni przeciw niemu zstawiali się z Niemcami, wygnał ich z Polski. Bolesław miał wojsko liczne i silne, odebrał Czechom Kraków i przyległe ziemie, które oni za dawnych czasów zabrali, a Pomorzanie, lud polskiego szczepu, dobrowolnie oddał się pod jego rządy. Historycy piszą, że Bolesław opanował cały Szlązk, a nawet i część krajów węgierskich aż do Dunaju; ale zdobycze na Węgrach nie długo były

w ręku naszym. W Polsce od lat wielu było spokojnie, pomnożyła się zatem ludność, a z handlu i zdobyczy na wojnach, król Bolesław zebrał wielkie bogactwa. Jak nasze miasta były wówczas ludne i silne, okazuje się z tego, że gdy król Bolesław nakazał żeby szli na wojnę, to miasta Poznań i Gniezno dostarczyły każde po 1500 rycerzy, ciężką żelazną zbroją okrytych, a po cztery tysiące lekko uzbrojonego ludu.

Cesarz niemiecki Otton III słysząc o takiej waleczności i potędze króla polskiego, pomyślał, że lepiej będzie zjednać go sobie na przyjaciela i dobrego sąsiada, aniżeli z nim wojnę prowadzić. Wybrał się tedy do Polski, żeby odwiedzić i uczcić ciało świętego Wojciecha męczennika, złożone w Gnieźnie. Ale musimy opowiedzieć o tym świętym patronie naszym.

Święty Wojciech, rodem z Czech, był biskupem w Pradze, stołeczném mieście Czechów, ale porzucił tę dostojność i poświęcił się na nawrócenie pogan. Udał się więc do Polski i nauczał lud w Krakowie i innych miejscach. Widząc że Polacy już są po największej części chrześcianami, poszedł dalej do kraju Prusaków, narodu bardzo srogiego i jeszcze pogańskiego, i chciał ich nauczać wiary świętej. Ale ci barbarzyńcy zabili go zaraz na pierwszym wstępie, gdy do ich kraju przeprawiał się przez rzekę. Bolesław dowiedziawszy się o tém wykupił od nich zwłoki świętego męczennika. Prusacy żądali tyle złota, ile ciało zaważy i stał się cud: bo gdy zwłoki świętego męczennika położono na wagę, prawie nic nie ważyły, a poganie niezmiernie zadziwili się i zawiedli w swojej chciwości. Bolesław sprowadził ciało najprzód do Trzemeszna, a potem do Gniezna i złożył je w srebrnej trumnie, gdzie dotąd spoczywa.

Przybył więc cesarz Otton III do Gniezna, a Bolesław kazał wysłać drogę suknem na mil sześć, a to dlatego, że cesarz uczynił ślub, że boso i pieszo tę pielgrzymkę odprawi. Po nabożeństwach, przez trzy dni przyjmował Bolesław cesarza w domu swoim. Miał wielkie mnóstwo naczyń złotych i srebrnych, i po każdej biesiadzie rozdawał te naczynia cesarzowi i jego dworzanom. A stoły były zastawione dla wszystkich; panowie i kmiecie zasiadali do nich, i razem z cesarzem i Bolesławem jedli i pili.

Wtenczas Otton zawarł umowę zgody i przyjaźni z Bolesławem, uznał go za króla Polskiego, zdjął z głowy swoje koronę i włożył ją na głowę jego. Papież zatwierdził ten obrzęd i odtąd władcy Polaków mieli tytuł królów, nie składali nikomu ani hołdu ani daniny. Tak to trzeba mieć własne siły, rząd dobry, skarb i wojsko, a przy nich będzie miał kraj uszanowanie i powagę u sąsiadów, i to jest największa zasługa i chwała króla Bolesława I. że o te rzeczy dbał najtroskliwiej.

Nie długo trwała przyjaźń i zgoda króla Bolesława z Niemcami, bo wkrótce po tém cesarz Otton umarł, a jego następcą Henryk III. żądał, żeby mu Bolesław daninę opłacał; a gdy król polski nie chciał tego uczynić, cesarz napadł na jego kraje między Odrą a Elbą leżące. Bolesław dzielnie bronił się i Niemców nieraz zwyciężył, ale też i nieraz ustępować musiał, a Niemcy wpadali do nadgranicznych ziem polskich i srodze one pustoszyli.

Dla obrony kraju zakładał Bolesław miasta i budował zamki i lud zewsząd do nich zgromadzał; każdy taki zamek otoczony był wysokim wałem i głębokim rowem. W zamku stało wojsko i dowodził niém rycerz przez króla mianowany, zwany kasztelanem, który zarazem w ca-

łym powiecie na około utrzymywał porządek. I tak to z przyczyny wojny mnożył się stan rycerski i wielcy panowie. Oni wywyższyli się nad kmieci, którzy za dawnych czasów sami tylko spokojnie w wiejskich osadach mieszkali. Który z kmieci był tak zamożny, że mógł kupić sobie żelazną zbroję, miecz, tarczę i konia, tego zaliczano do rycerstwa, czyli do szlachty. (Nareszcie w r. 1018, Niemcy uprzykrzywszy sobie wojnę, która spustoszenie kraju i ciężką biedę prowadziła za sobą, zawarli pokój z królem Bolesławem. Przy Polakach zostały kraje nad Elbą, zwane Miśnią i Łuzacyą. I dziś jeszcze są tam wsie z nazwiskami polskimi, a lud prosty w Łuzacyi mówi językiem polskim, ale zmienionym i zepsutym przez ciągłe i długie zetknięcie się z Niemcami.

Król Bolesław nie długo wypoczywał po wojnie. Musiał z drugiej strony zabezpieczyć granice swego państwa, i wyruszył przeciw Pomorzanom, ale oni jako lud tego samego rodu i języka co i my, bez oporu poddali się pod jego władzę. Potem uderzył na Prusaków. Oni byli z tego samego rodu co i Litwini, nie cierpieli chrześcian i bezustanku napadali na ziemię Polską. Król Bolesław zdobył miasto Romowe, gdzie stała świątynia ich bożków pogańskich i gdzie mieszkał ich wielki kapłan. Zburzył to miasto i wszystkie bałwany zniszczył. Upokorzyli się Prusacy, przyrzekli że zostaną chrześcianami i opłacać będą królowi polskiemu daninę. Ale skoro tylko wojsko polskie odeszło do domu, natychmiast Prusacy wypędzili księży chrześciańskich. Bolesław kazał wbić w rzekę Osę słup żelazny na pamiątkę zwycięstwa i na znak granicy państwa swego; takie same słupy kazał być także powbijać w rzece Elbie i Sali od strony niemieckiej. Rusini, naród także z plemienia słowiańskiego pochodzący, a nad rzeką

Dnieprem osiedli, napadali na kraje polskie. Ich Wielki książę Włodzimierz przyjął wiarę chrześcijańską, i podzielił swoje państwo między dwunastu synów. Jeden z nich, Światopełk, ożenił się z córką naszego króla Bolesława. Jarosław, brat jego, zabrał mu księstwo, a Światopełk wypędzony prosił teścia o pomoc. Wyruszył król polski na Ruś z licznem wojskiem; miał jeszcze i tę urazę do Jarosława, że on z Niemcami zmawiał się przeciw Polakom. Zwyciężył go w walnej bitwie i wszedł do Kijowa na czele wojska swojego. Przejeżdżając przez bramę zwaną złotą, uderzył ostrzem pałasza i wyszczerbił go: odtąd ten pałasz królewski zwano Szczerbcem, chowano go w skarbcu w Krakowie i każdy król Polski przy koronacyi przypasywał go do boku. Dziesięć miesięcy stał Bolesław z wojskiem w Kijowie i potem wrócił do Polski, wbiwszy także słupy żelazne w rzekę Dniepr.

W ostatnich latach życia swego zajmował się zabezpieczeniem granic, zaprowadzeniem dobrego rządu w kraju. Karał on swoich przybocznych doradców, i własną ręką nie jednego w łaźni ochłostał. Za cięższe winy skazywał na śmierć. Kmieci i lud ubogi ochraniał od krzywdy i rozdawał im w upominku odzienie. Cały naród kochał i szanował Bolesława, i jednozgodnie nazwał go *Chrobrym*, co znaczy po dawnemu walecznym; a później nazwano go *Wielkim*, i bardzo sprawiedliwie, bo po nim już Polska nie miała tak potężnego i tak dzielnego króla. Po śmierci cesarza Henryka w 1025 r. Bolesław kazał koronować się i namaść na króla, żeby jeszcze lepiej władzę swoją ugruntował. Wkrótce potem tegoż samego roku umarł. Przed zgonem miał smutne myśli i przeczucia, że po nim źle dziać się będzie w kraju. Wdzięczny lud szczerze płakał śmierci tak wielkiego i dobrego

pana, i przez cały rok nosił po nim żałobę. Piszą dawni historycy, że przez ten czas nikt w Polsce uczyty nie sprawił, nikt nie ubrał się w suknie świąteczne.

MIECZYSŁAW II.

Od roku 1025 do 1034.

Po śmierci Bolesława, objął rządy najstarszy jego syn Mieczysław. W pierwszym roku panowania wojował z Niemcami ale nie bardzo szczęśliwie i skończyło się na tém że spalił mnóstwo wiosek i zabrał do niewoli mnóstwo biednego ludu, który zawsze za kłótnie królów cierpieć musi. Młodszy brat Mieczysława schronił się do Węgier, a potem szukał opieki u cesarza Konrada. Mieczysław był zwyciężony i stracił kraje, które ojciec jego zdobył nad Elbą, a Niemcy posunęli się ku Polsce. Nie dosyć na tém było, musiał uciekać z kraju i schronił się do Odałryka księcia czeskiego, który go przemocą u siebie zatrzymał, a brat jego Otto objął rządy. Ten Otto cesarzowi niemieckiemu służyć musiał i odesłał mu koronę królewską i wszystkie znaki władzy monarszój, ale wkrótce zabity został. Po jego śmierci powrócił Mieczysław i szukał opieki u cesarza, ale już krajów zabranych nie odzyskał. Czesi także napastowali kraj nasz, a Rusini zabrali prowincyą zwaną Ruś Czerwona. Umarł ten król w r. 1034, a podczas nieszczęśliwych rządów jego, Polska postradała wszystko co Bolesław W. zdobył orężem. Potem żona jego Ryxa, Niemka z rodu, a wnuczka cesarza Ottona II rządziła krajem, i działo się jeszcze gorzej. Nie

lubiła Polaków i oni jój nie lubili. Zabrawszy więc syna swego Kazimierza, ujechała do Niemiec.

BEZKRÓLEWIE. KAZIMIERZ I.

Od r. 1034 do 1039.

Od r. 1039 d. 1058.

Nastał w kraju wielki nieład. Książę czeski Brzetyśław naszedł Polskę, złupił Gniezno i chciał zabrać ciało świętego Wojciecha, ale omylił się w nadziei, bo księża ukryli zwłoki świętego męczennika, a dali mu zwłoki innego biskupa. Namnożyło się w kraju mnóstwo rozbójników. Lud wiejski jeszcze nie zupełnie nawrócony na wiarę świętą, a mianowicie ten, który żył w głębokich lasach, powrócił do pogaństwa, kościoły palił a księży wypędzał albo zabijał. Nareszcie widząc nasi przodkowie że sobie rady nie dadzą, umyślili sprowadzić z zagranicy młodego Kazimierza, syna Mieczysława. Matka odradzała mu, ale jój nie usłuchał i ruszył żeby odzyskać tron ojcowski. Zebrał pięćset rycerzy, opanował zameczek przy granicy i z niego wypadał na tych, którzy biedną Polskę pustoszyli. Wkrótce uznany został panem całego kraju i ożenił się z księżniczką ruską.

Podczas tego nieładu, jeden z dowódców wojska za rządów Mieczysława II, nazwiskiem Masław, zagarnął Mazowsze; a była to część kraju ciągnąca się nad brzegami Wisły, gdzie teraz jest Warszawa, Zakroczym, Płock i Czersk. Była to ziemia ludna i zamożna. Masław ufając w moc swoją, nie chciał podać się pod rozkazy Kazimierza, ale król zwyciężył go z pomocą księcia ruskiego Jarosława. Masław uciekł do Prusaków, a ci powiesili go

na wysokiem drzewie. Wojował potém Kazimierz z Pomorzanami i ukarał ich za pustoszenie Polski. Od Czechów odebrał Wrocław i inne miasta, które oni zabrali po śmierci Mieczysława II. Zaprowadził porządek w kraju, ukarał tych którzy dopuścili się zabójstw i rozbojów, i dlatego nazwano go odnowicielem Polski. Umarł młodo mając lat niespełna czterdzieści, w 1058 r. i zostawił dwóch synów Bolesława i Władysława.

BOLESŁAW ŚMIAŁY.

Od roku 1058 do 1079.

Bolesław jako starszy, objął władzę królewską mając lat szesnaście. Chciał wsławić się, wojował zatem ze wszystkimi sąsiedzkimi ludami. Nazwano go Śmiałym. Wmieszał się do wojny książąt czeskich synów Brzetysława, którzy spór wiedli między sobą o panowanie nad tym krajem, i jednemu z nich pomagał. Nad Pomorzanami odniósł znaczne zwycięztwo; potém ruszył przeciw Węgrom i osadził na tronie węgierskim Geizę syna Beli. Nareszcie wyprawił się na Ruś, gdzie synowie Wielkiego księcia Izasława spierali się z sobą o koronę. Najstarszy z braci, Izasław, wypędzony z Kijowa, udał się do naszego Bolesława, prosząc o pomoc. Król Polski ochoczy do boju, zebrał rycerstwo i pociągnął do Kijowa. Zdobył miasto, i przywrócił na tron Izasława, ale wyprawa ta nie wyszła mu na dobre. Dziesięć miesięcy przebywał w Kijowie potém wrócił do Polski i pospieszył na obronę Szlązka najechanego przez Czechów. Zatargi z Czechami trwały lat kilka; wdał się do nich Henryk IV cesarz Niemiecki.

Jednakże nie przyszło do wojny, ale Bolesław nie słuchając wezwań cesarza który go za buntownika ogłosił i od tronu odsadził, kazał koronować się na króla w 1076 r. przez co dowiódł niezawisłości swego państwa. W tymże roku po raz drugi ruszył z wojskiem do Kijowa i wygnanego Izasława osadził na tronie.

Kronikarze nasi opowiadają, że gdy przez lat siedm nie było Bolesława w kraju, bo przez cały ten czas z Węgrami, a potem z Rusinami wojował, wielki nieporządek rozpostarł się, mocniejsi rabowali i zabijali słabszych, a żony tych rycerzy którzy na wojnę poszli, nie wiedząc co się dzieje z mężami, myślały że oni już nie żyją i zaślubiły innych, a po większej części kmieciów swoich, albo niewolników.

Powiadają o jednej cnotliwej niewieście, Małgorzacie z Zembocina, że schroniła się na wieżę i zakłęła się że z niej skoczy i zabije się na miejscu, jeżeliby gwałtem do niej dostać się chciano; i tak dochowała wiary małżeńskiej.

Dopiero działy się straszne rzeczy, kiedy rycerze Polski i Bolesław powrócili z Kijowa. Mężowie mścili się i karali wiarołomne żony i zbuntowane sługi. Król Bolesław karał rycerzy za to, że samowolnie opuścili służbę wojskową. Lecz i on nie dawał dobrego przykładu, gdyż porwał jednemu szlachcicowi żonę jego, nazwiskiem Krystynę.

Był wtenczas biskupem krakowskim Stanisław Szczepanowski, którego dziś cała Polska czei jak świętego i swego orędownika. Upominał on króla, żeby upamiętał się w grzechu i ludu swego nie uciskał. Gdy napominania nie pomogły, wyklął go, to jest zabronił mu bywać w kościele i sakramentów przyjmować. Kłątwa taka jest straszliwą karą i ściaga bardzo złe skutki na wyklętego: bo z takim człowiekiem nikt nie chce mówić, nie chce mu posłużyć

i zadawać się z nim. Rozgniewany król Bolesław takim czynem biskupa Stanisława, znalazł pomiędzy żołnierzami swemi ludzi, którzy poszli razem z królem do kościoła w Krakowie, gdzie biskup mszę świętą odprawiał, i nie zważając że to jest miejsce święte, i na dostojność kapłańską, chcieli go porwać. Lecz przerażeni strachem, padli na kolana; wtenczas sam Bolesław rozjuszony, wpadł z dobytym mieczem i biskupa przy ołtarzu stojącego zabił.

Nie uniknął należnej kary za tak ciężką winę. Nasz Ojciec Święty, papież, dowiedziawszy się o tém, powtórnie wyklął go, w całym kraju zabronił odbywać nabożeństwa i ogłosił, że poddani wolni są od posłuszeństwa, które mu zaprzysięgli. Opuścili go więc wszyscy i poznał jak ciężki grzech uczynił. Wyszedł z Polski i udał się do Węgier, a tam w pewnym klasztorze, zataiwszy swoje nazwisko, ciężko pokutował i posługiwał w kuchni klasztornej, jak najuboższy człowiek. Dopiero będąc bliskim śmierci wyznał na ostatniej spowiedzi kto jest, za co tak pokutuje, i rozgrzeszenie otrzymał.

Badania tego czesnych historyków, oparte na porównaniu naszych kronik z kronikami ościennych narodów, w odmiennem świetle wystawiają panowanie Bolesława. Rozruchy w kraju były podług nich wznowieniem walk kmieci wyzutyh ze swoich praw i własności, z rycerstwem, które tyle klęsk zrządziły po śmierci Miecysława II. Wszyscy jednakże zgadzają się, że gwałtowność i nieuległość Bolesława, popchnęła go do zabicia Biskupa i stała się przyczyną jego upadku.

WŁADYSŁAW HERMAN.

Od roku 1079 do 1102.

Był on drugim synem króla Kazimierza Igo, a bratem Bolesława. Polacy powołali go na tron. Był to człowiek zanadto powolny, ociężały, spuszczał się na swoich ulubieńców, a mianowicie na Sieciecha wojewodę, który władał krajem w imieniu króla i wiele złego ludziom wyrządał; nie śmiał koronować się na króla, i odtąd przez długie lata monarchowie Polscy nosili tytuł książąt. Powiadają, że za namową żony swojej Judyty, córki króla czeskiego, dozwolił zabić Mieczysława, syna wygnanego Bolesława.

Wyruszył na wojnę przeciw Pomorzanom; z początku znaczne odnosił zwycięstwa; lecz następnego roku, uciśnieni Pomorzanie znowu wzięli się do broni, zamordowali urzędników polskich i zmusili Władysława do odwrotu. Duma i niesprawiedliwość wojewody Sieciecha sprzykrzyły się narodowi; znaczniejsi panowie wzięli się do broni przeciw niemu i podmówili Zbigniewa, który był synem Władysława, [REDACTED] żeby stanął na ich czele. Do nich przyłączył się także ^{syn} [REDACTED] trzynastoletni Bolesław, i obadwa bracia nie przeciw ojcu, ale przeciw Sieciechowi wojnę prowadzili. Nareszcie wdał się w tę sprawę arcybiskup gnieźnieński, synowie przeprosili ojca, a Sieciecha wypędzono z kraju. W tej wojnie domowej, wojsko Władysława zburzyło Kruszwicę, która już odtąd nie odzyskała dawniej świetności. Władysław Herman prowadził wojnę z Czechami, którzy korzystając z nieładu, jaki nastał po wygnaniu króla Bolesława Śmiałego, wymogli opłatę daniny na Polakach. Podzielił przed zgonem kraj pomiędzy dwóch synów swoich, umarł

w 1102 r. w Płocku i tamże gopochowano. Zostawił tron osłabiony niezgodami domowymi. .

BOLESŁAW KRZYWOUSTY.

Od roku 1102 do 1138.

Monarcha ten wdał się w stryja swego Bolesława Śmiałego, nie w ojca. Od dziecięcych lat lubił wojować; mając lat dziesięć, już był na wojnie pod dowództwem wojewody Sieciecha, a w ostatnich latach panowania Władysława Hermana, zwyciężył Pomorzan na północy i Połowców najeżdżających południowe strony Polski. Nie brakło mu też roboty. Ze wszystkich stron sąsiedzi napadali na biedną Polskę naszą; Czesi od zachodu, Węgry od południa, Rusini od wschodu południowego, Pomorzanie i Prusacy od północy. Nie w porę zatem był podział kraju między braci, a Zbigniew zamiast pomagać Bolesławowi, łączył się przeciw niemu z Pomorzanami i Czechami. Bolesław pojął za żonę Zbysławę córkę Szwabopelka księcia Bawarii, i przez to zapewnił sobie pomoc i pokój od strony ruskiej. Wtenczas zaczął wojować z Pomorzanami, Prusakami, Czechami i Niemcami. Prawie nigdy nie miał spokoju, bo zaledwie jednych pobił i uskromił, zaraz zaczepiali go drudzy; ale że był mężny i czynny, dał wszystkim radę. Brat jego Zbigniew najwięcej mu szkodził i bez ustanku namawiał to Czechów, to Pomorzanów, żeby napadali na Polskę. Nareszcie przebrała się miara. Bolesław pogodziwszy się z sąsiadami, odebrał Zbigniewowi Wielko-Polskę i Mazowsze i wypędził go z kraju. Zbigniew uciekł do Niemiec i oddał się w opiekę

cesarza niemieckiego Henryka V, a ten monarcha korzystając ze sposobności, napisał do Bolesława, żeby zwrócił bratu pół królestwa i zapłacił daninę, albo też rycerzy trzystu przysłał mu na służbę. Bolesław nie usłuchał tych rozkazów; wtedy cesarz Henryk zebrał ogromne wojsko, wkroczył do Ślązka i obległ miasto Głogów. Bolesław ze wszystkich stron zgromadził swoich rycerzy i zawezwał o posiłki książąt ruskich i węgierskich. Tymczasem Głogowianie bronili się mężnie; nareszcie widząc że mury ich miasta już są porozwalane w wielu miejscach, prosili cesarza aby przestał szturmować, oni zaś posłali do Bolesława z zapytaniem, czy im każe bronić się dłużej, czy też poddać miasto, i dali w zakład cesarzowi niedorosłych synów swoich, na pewno, że przez ten czas nie będą uapadali na obóz niemiecki. Bolesław odpowiedział, że wkrótce przyciągnie z wojskiem, i zalecił im żeby bronili się do upadłego. Wtedy cesarz niemiecki kazał uderzyć na miasto, a synów mieszczan Głogowa prowadzić przed wojskiem, aby pierwsze pociski na nich podały. Wówczas nie znano jeszcze prochu i kul, tylko jedni na drugich rzucali kamienie i strzały, albo też kłuli się włóczniami i rąbali mieczami. Biedni ojcowie chcąc bronić się przeciw nieprzyjaciołom, musieli własnych synów zabijać! Cesarz myślał że oni tego nie uczynią i poddadzą się; lecz Głogowianie więcej kochali Polskę ojczyznę swoją, niżeli własne dzieci, rzucali z wież i murów na Niemców kamienie, kłody gwoździami nabite, oblewali ich gorącą wodą i smołą, tak, że Niemcy dużo stracili żołnierzy i musieli odstąpić od miasta.

Nadciągnął też z wojskiem Bolesław, ale przed bitwą posłał do cesarza, żądając żeby ustąpił z Polski, a gdy cesarz opierał się przy swoim, i chcąc posła naszego przekonać jak jest silny i bogaty, pokazał mu skrzynie na-

ładowane złotem i srebrem, poseł nazwiskiem Skarbek, zdjął złoty pierścień z palca i wrzucił go do skrzyni, mówiąc: „Niech się złoto do złota przyłączy,” a cesarz odpowiedział po niemiecku: „*Hab-dank*,” co znaczy dziękuję.

Nie uszło bezkarnie Niemcom takie bezbożne okrucieństwo, którego dopuścili się na biednych dzieciach. Musieli odstąpić od Głogowa, a pod miastem Wrocławiem zostali pobici tak, iż uciekli w nieładzie jak który mógł. Trupy leżały niepogrzebane i psy rozwłóczyły ich kości. Na pamiątkę bitwy, miejsce to nazwano *Psiem Polem*, i nazwisko to utrzymało się dotąd.

Zbigniew widząc że nic nie poradzi wojną, prosił brata o przebaczenie, i pozwolono mu wrócić do kraju. Smutnie on skończył, jak wszyscy którzy prowadzą nieprzyjaciół przeciw ojczyźnie. Jedni piszą, że odgrażał się znowu, że niesiono przed nim miecz książęcy i bito w kotły jak gdyby równy był panującemu. Bolesław rozgniewany o to, kazał mu oczy wyłupić, z czego Zbigniew niedługo umarł. Drudzy, nie winując Bolesława o taką srogość i grzech ciężki, powiadają, że z niecierpliwości odezwał się do dworaków swoich: „Jakże byłbym rad pozbyć się tego człowieka!” a słudzy to posłyszawszy, zabili Zbigniewa. Bądź co bądź, Bolesław żałował tego wypadku i niektórzy kronikarze napisali, że za pokutę odprawił pielgrzymkę do grobu świętego Idziego we Francyi. Był ten monarcha popędliwym i srogim: kazał oślepić i do więzienia wtrącić Skarbimira wojewodę krakowskiego, za to, że był mu nieposłusznym i szlachtę do nieposłuszeństwa namawiał. Znowu potem wojował z Pomorzanami, nareszcie po części: ogniem i mieczem, po części namową, skłonił ich do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Nawrócenia tego ludu dokonał święty Otto, biskup

Bamberski, w 1125 r. Bolesław nie miał wypoczynku aż do końca życia. Po śmierci Światopełka księcia ruskiego, którego córka była pierwszą żoną Bolesława, wszczęła się wojna Polaków z Rusinami; napadali jedni na drugich, pustoszyli wsie i miasta. Z Węgrami także wojnę prowadził, wdawszy się w spory między książętami tego kraju; lecz mu nie powiodła się ta ostatnia wyprawa. Zdradzili go Węgrzy, i ledwie zdołał mieczem otworzyć sobie drogę do powrotu do Polski. Wrok potem, umarł w Płocku, 24 października 1139 r. Panowanie jego było ciągłym pasmem wojen z ościennymi ludami. Zostawił pięciu synów: Władysława, Bolesława, Miecysława, Henryka i Kazimierza. Zrobił testament i państwo podzielił między starszych czterech, a najmłodszemu żadnego kraju nie wyznaczył. Zapewne myślał sobie, że bracia zdobędą dla niego jaki kraj przyległy, ale inaczej się stało. Do posiadania księstwa Krakowskiego przywiązane było starszeństwo i zwierzchność nad innymi książętami, ażeby kraj nie rozpadł się na osobne pomniejsze części.

Na Bolesławie Krzywoustym kończy się pierwszy okres historyi naszej, a do śmierci tego monarchy, kraj nasz powiększał się w ludność i siłę. Nim zacniem opowiadać historią drugiego okresu, wspomnimy w krótkości jaki był wtenczas stan Polski.

Widzieliśmy że królowie musieli bez ustanku wojować i na wszystkie strony odpędzać nieprzyjaciół, a głównie Czechów, Niemców i Pomorzanów. Ci zatem którzy służyli wojskowo i dowodzili żołnierzami, coraz większą mieli moc i powagę. I tak rozmnożył się i ustalił stan rycerski czyli szlachecki. *Szlacht* znaczy po niemiecku bitwę, ztąd szlachta od tego nazwaną została, że dowodziła w bitwach.

Kmiecie siedzieli na swoich rolach, ale musieli dostarczać podwód pod przejazd króla albo rządców kraju, i pracować nad opatrzeniem i naprawą zamków. Niewolników zabranych na wojnie, osadzała szlachta na roli, którą dostała od króla: a że to byli ludzie z tegoż samego rodu słowiańskiego co i my i mówili językiem bardzo podobnym do naszego, a może i tym samym, przeto już ich dzieci i wnuki tak się przerodziły na Polaków, że ich od krajowców nie można było rozeznać. Ta tylko zachodziła różnica¹, że tacy ludzie byli z potomstwem swoim przywiązani do roli, i poddanemi tego rycerza lub jego dzieci, który zdobył ich na wojnie i do kraju przyprowadził, i ztąd jest początek poddaństwa w kraju naszym. Przy zakładaniu zamków i obronnych grodów, do których ludzie z okolicy chronili się z chudobą swoją na przypadek napaści nieprzyjacielskiej, zakładano wsie i osadzano je takimi jeńcami; a dziś jeszcze świadectwo tego jest w nazwiskach wiosek, jako to: Sokolniki, Rybitwy, Piekary, Bartniki, Rataje, Strzelce i t. d. Jedni hodowali pszczoły, drudzy łowili ryby, inni polowali, inni chleby piekli na potrzebę grodu i tego który był jego rządcą albo panem. Były téż miasta obmurowane do koła, najpewniej murem kamiennym; pieniędzy było mało, jak wszędzie w owych czasach, a za kary sądowe albo opłaty, dawano zboże, bydło, albo skórki kunie, lisie, bobrowe. Ziemie, wody i lasy nie mające osobnego pana, należały do króla. Król miał swoich urzędników i używał ich do rozmaitych czynności; najpierwszym był wojewoda, który króla we wszystkiem zastępował, tak podczas wojny, jak w pokoju. Pod nim kasztelani dowodzili w zamkach, sądzili i karali rozbójników. Stolnicy mieli staranie około żywności dla króla i dworu; cześnicy około napojów; ko-

mornicy około pomieszkania królewskiego, ale ich używano i do innych posług. Kmiecie wolni siedzieli na swojej roli, a syn po ojcu brał dziedzictwo. Rolnicy z jeńców pochodzący, także mieli po kawale roli, ale jej porzucać nie mogli. Rycerzom król nadawał włości na dziedzictwo, albo na pewne lata.

Biskupi i rycerstwo które zamki i grody posiadało, naradzali się gdy ich król zwołał, o interesach kraju, a przy królu była osobna rada z rycerzy i duchownych złożona. W miarę jak się powiększała ludność, zakładano biskupstwa; najpierwsze było biskupstwo poznańskie za Mieczysława I; potem w lat trzydzieści założono biskupstwa: krakowskie, wrocławskie, kołobrzegskie i kujawskie w Kruszwicy, z kąd je potem do Włocławka przeniesiono, i arcybiskupstwo gnieźnieńskie. W biskupstwach ustanowiono proboszczów i budowano kościoły.

Zaraz po nawróceniu Polaków na wiarę świętą, sprowadzono zakonników do Polski, zbudowano dla nich klasztory i opatrzone wielkimi obszarami ziemi, gdzie oni potem liczne wsie pozakładali. Najpierwszymi zakonnikami byli u nas Benedyktyni na Tyńcu i na górze Świętokrzyskiej.

Za czasów Mieczysława I, wojsko składało się po większej części z piechoty i było uzbrojone w łuki, proce i oszczepy, czyli krótkie piki, ostrém żelazem na końcu opatrzone. Potem za przykładem Niemców uformowano jazdę. Jeźdźcy zwali się z niemiecka rycerzami (reutern), okryci byli zbroją żelazną, mieli tarczę, miecz i włócznię. Za Bolesława Chrobrego i Krzywoustego, jazda więcej znaczyła w wojnie niżeli piechota, której tylko do zdobywania twierdz, do wiązania i prowadzenia jeńców używano, a w otwartém polu walczyli rycerze na koniach. W wojnie niszczone i palone wioski i miasta; głód w krótkce zmu-

szał do odwrotu i wojna kończyła się na spustoszeniu kraju i zabraniu w niewolę biednego ludu, W owych wiekach były wielkie lasy, tam więc uciekali mieszkańcy z dobytkiem swoim: bez tego byłby cały kraj zamieniony w pustynię. Obyczaje były dzikie, srogie i wszyskiem rządziło prawo mocniejszego, i dopiero zwolna, jak coraz więcej pobudowano kościołów i probostw, lud ucząc się nauki Chrystusowój, zaczął być łagodniejszym i lepszym.

Za owych czasów uprawiano rolę i obsiewano ją jak dzisiaj, żytem, pszenicą, jęczmieniem i owsem. Drogi były wąskie, złe i niebezpieczne, bo po lasach kryli się rozbójnicy i obdzierali podróżnych. Zwykle wszyscy jeździli konno. Szkoły były tylko przy kościołach znaczniejszych, a do nich ci tylko chodzili którzy chcieli zostać księżmi; z ludzi świeckich, mało kto umiał czytać i pisać.

KSIEGA DRUGA.

POLSKA PODZIELONA NA KSIĘZTWA.

Od roku 1138 do r. 1333.

WŁADYSŁAW I od roku 1138 do 1146.—BOLESŁAW KĘDZIERZAWY od roku 1146 do 1173.—MIECZYŚŁAW STARY od r. 1173 do 1178.—KAZIMIERZ II zwany SPRAWIEDLIWYM od roku 1178 do 1194.—MIECZYŚŁAW STARY po raz drugi od r. 1194 do 1202.—WŁADYSŁAW syn MIECZYŚŁAWA od r. 1202 do 1205.—LESZEK BIAŁY od r. 1205 do 1227.—BOLESŁAW WSTYDLIWY od r. 1227 do 1279.—LESZEK CZARNY od r. 1279 do 1289.—PRZEMYSŁAW I, Król, od r. 1290 do r. 1296.—WŁADYSŁAW ŁOKIETEK od r. 1296 do 1300.—WACŁAW Król Czeski od r. 1300 do 1306.—WŁADYSŁAW ŁOKIETEK powtórnie, od r. 1306 do 1333.

Synowie Bolesława Krzywoustego, podzieliwszy się królestwem, zaczęli się kłócić między sobą, a pierwszą do tego przyczynę dał najstarszy Władysław, który chciał braci swoich wygnać z ich dziedzin. Ale oni z pomocą duchowieństwa i panów, zwyciężyli go i wygnali z Krakowa; że zaś miał za żonę Agnieszkę przyrodną siostrę cesarza Konrada, prosił więc szwagra swego o pomoc. Dumny cesarz rozkazał Polakom, żeby powrócili Władysławowi część kraju, która na niego po ojcu przypadła, a gdy Bolesław zwany Kędzierzawym, brat Władysława, który po nim objął księstwo Krakowskie, nie usłuchał tego wezwania, przyszło do wojny z Niemcami. Bolesław nie mógł poradzić przemożnym wojskom cesarza Fryderyka, który po Konradzie nastąpił; musiał przyrzec że zapłaci wielką summę pieniędzy, że Władysławowi odda część kraju, a na

pewność tych obietnic, oddał w moc Niemców kilku wielkich panów polskich i najmłodszego brata swego Kazimierza. Wkrótce potem umarł Władysław, a Bolesław dał synom jego część Polski zwaną Szlązkiem.

W owych czasach żył pan bardzo możny, zwany Piotr Dunin czyli Duńczyk, bo jego ojciec przeniósł się z Danii do Polski. Znienawidziła go sobie żona księcia Władysława i podmówiła męża, że mu kazał oczy wyłupić i język uciąć; ale jak piszą starzy kronikarze, mąż ten niewinnie ukarany, cudem Bożym wzrok i mowę odzyskał. Piotr Dunin zbudował w różnych miejscach kraju 77 kościołów.

Od tego czasu, książęta szlązcy, chociaż byli Polakami, bo od Bolesława Krzywoustego pochodzili, zawsze trzymali się Niemców; porozdzielali swój kraj na różne drobne księstwa, a potem te księstwa, albo przez zabór, albo przez małżeństwa dostały się cesarzom niemieckim, i tak Szlązk odpadł od Polski. Ród tych książąt trwał na Szlązku bardzo długo, gdyż blisko lat pięćset.

Potem wojował Bolesław z Prusakami, chcąc ich zmusić, żeby pogańską wiarę porzucili i nawrócili się na chrześcijańską. Ale zdradzieccy przewodnicy wprowadzili go razem z wojskiem na bagna wśród lasów, gdzie Prusacy bardzo wielu naszych pozabijali, a między innemi i Henryka księcia sandomierskiego, czwartego syna Bolesława, który niedawno powrócił z Ziemi Świętej, gdzie wojował przeciw niewiernym i bił się za odzyskanie Grobu Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa. Jego księstwo objął Kazimierz, najmłodszy syn Bolesława Krzywoustego.

Wkrótce po téj przegranej umarł Bolesław Kędzierzawy, a chociaż zostawił syna, dziedzictwo po nim zagarnął brat jego Mieczysław książę Poznański, dobry wódz, rządnym władzcą, ale bardzo surowy i niesprawiedliwy.

Uciemieżał poddanych i dozwalał żeby ich uciemieżali jego słudzy. Napominał go Gedeon czyli Gietka biskup Krakowski, a gdy to nie skutkowało, zebrali się panowie i duchowni, wezwali na księstwo Krakowskie Kazimierza zwanego Sprawiedliwym i wypędzili Mieczysława. Kazimierz uporządkował kraj, wyznaczył działy, Leszkowi małoletniemu synowi po Bolesławie i Ottonowi synowi Mieczysława. Wojować musiał z Mieczysławem Starym, który z pomocą Niemców i Pomorzanów chciał tron odzyskać, i z książętami Szlązkiemi. Zwołał do Łęczycy zjazd biskupów polskich, na którym uchwalono prawa, żeby kmieci nie uciemieżać podwodami i daninami, nie zabierać cudzej własności, a kto odważy się na takie gwałty, będzie wyklęty. Dla tego Kazimierzowi dano nazwisko Sprawiedliwego. Uczynił wyprawę na Ruś, zajął księstwo Przemyskie, Włodzimierskie, ziemię Brzeską i Drohicą, uszkrobnął potem Prusaków, wkroczył do kraju Jadźwingów i srode go spustoszył karząc za zdrady i najazdy ziem polskich. Aż do końca życia nie miał pokoju od Mieczysława Staroego, który ciągle przeciw niemu podmawiał własnych poddanych i sąsiadów. Umarł w 1194 r. i zostawił dwóch synów. Leszka i Konrada. Leszkowi przeznaczył księstwo Krakowskie i Sandomierskie, a Konradowi Mazowieckie.

Po śmierci Kazimierza powstał spór, czy syn jego Leszek nazwany Białym od jasnych włosów, czy Mieczysław stryj jego, obejmie księstwo Krakowskie, a z niem zwierzchnictwo nad całą Polską. Moźni panowie przyznali władzę Leszkowi, ale i Mieczysław miał przyjaciół. Jedni z drugimi wojowali, palili wsie i miasta, a lud cierpiał głód i nędzę. Przyszło do bitwy pod Mozgawą, w której obie strony wielkie straty poniosły. Mieczysław nareszcie postawił na swoim i skłonił Helenę matkę małoletniego Lesz-

ka, iż przestając na księstwie Sandomierskiem oddała mu Kraków. On zaś miał Leszka przybrać za syna, i uznać za dziedzica księstwa Krakowskiego. Po raz drugi był wygnanym bo surowo i niesprawiedliwie rządził; znowu przebłagał Helenę, pogodził się z Mikołajem wojewodą Krakowskim i odzyskał Kraków, lecz wkrótce po tém życia dokonał w Kaliszu 1201 r.

Wielcy panowie zaczęli przewodzić w kraju i kłócić się między sobą. Takim był Mikołaj wojewoda krakowski, który nienawidząc Goworka wojewodę sandomierskiego, opiekuna i nauczyciela młodego Leszka, nie chciał oddać księstwa Krakowskiego temu młodemu księżęciu, dopóki tenże nie oddali Goworka. Lecz tak był przywiązany Leszek do Goworka, iż wolał poprzestać na księstwie Sandomierskiem, a nie chciał rozłączać się z wiernym przyjacielem i doradcą. Goworek był cnotliwym mężem i kochał swoją ojczyznę: żeby zatém nie przeszkadzać Leszkowi do panowania, chciał złożyć swoje urzędy i pójść w świat daleki; ale książe Leszek rozplakał się i rzekł do posłów z Krakowa: „Powróćcie i szukajcie sobie innego księcia; ja nie rozstanę się z moim przyjacielem od lat dziecinnych, a wy nie jesteście dla mnie życzliwi i wierni, kiedy mię od niego rozłączyć chcecie.”

Mikołaj zatém dokazał tego, że ogłoszono księciem krakowskim Władysława Laskonogiego, syna Mieczysława. Ale rządy jego nie trwały trzech lat nawet, bo gdy Mikołaj wojewoda umarł, Władysław widząc, że go Krakowianie nie lubią, a tęsknią za Leszkiem, opuścił Kraków, powrócił do Wielkiej-Polski do swojego księstwa, i osiadł w Gnieźnie. Wtenczas Leszek przybywszy do Krakowa, objął rządy. Wprzód jeszcze, gdy mieszkał w Sandomierzu, wskławił się zwycięstwem nad Rusinami, któ-

rych książę Roman, w mieście Haliczu miał swoją stolicę, i ztamtąd na kraje polskie napadał. Leszek, chociaż z mniejszemi siłami, pobił go pod miastem Zawichostem, a Roman w bitwie poległ.

Leszek wyruszył po tém na Pomorzanów. Lud ten niespokojny. a niezbyt dawno ochrzczony, ustawicznie łączył się z Niemcami i napadał na kraje polskie. Uskromił ich Leszek i postanowił nad niemi rządcą Światopełka, który nie wiadomo czy był z rodu książąt pomorskich, czy też jednym z dowódców wojska polskiego. Dumny i zły ten człowiek, nie chciał słuchać Leszka i płacić naznaczonej daniny. Leszek przyciągnął więc po drugi raz na Pomorze i rozkazał Światopełkowi, żeby przybył do miasta Gąsawy i upokorzył się przed nim. Zdrajca Światopełk zebrał skrycie znaczną liczbę żołnierzy, z nienacka napadł na księcia i jego wojsko. Leszek zabity został cofając się ku wsi Marcinkowu.

Leszek zostawił maleńkiego synka, mającego dopiero lat sześć, zwanego Bolesławem. Opiekunem tego dziecka był jego stryj, Konrad książę Mazowiecki. Nareszcie Bolesław doszedł do lat, a stryj nie chciał oddać mu jego krajów, i trzymał go pod strażą w zamku Sieciechowie. Wydostał się ztamtąd młody Bolesław i panował w księstwie Krakowskiém.

Bardzo biedna była wtedy nasza Polska. Zamiast jednego potężnego króla, podzielili ją między siebie książęta, potomkowie Bolesława Krzywoustego. Na Szlązku było kilku książąt, tam rządzili synowie i wnucy Władysława; w Wielkiej-Polsce synowie Mieczysława Starego; Konrad syn Kazimierza panował w Mazowszu, a Bolesław w Krakowskiém, Sandomierskiém i Lubelskiém. Jedni drugich najeżdżali, zabijali, palili wsi i wioski, a gdy

nie było jednego potężnego króla, pojedynczy panowie bogacili się coraz bardziej, nabywali obszernych włości, a lud wiejski zmuszali do coraz większych danin i robót.

I jakby tego było nie dosyć, napadali na Polskę Prusacy i Jadźwingowie, dzikie i srogie pogańskie ludy. Wówczas biskupi i proboszczowie większego nabyli znaczenia, bo oni jedni umieli pisać i czytać, znali prawo i wzywani byli do rady. Otrzymali za to obszerne wioski na uposażenie kościołów, nie raz ujmowali się za biednym ludem i nie jedno złe odwrócili.

Konrad książę Mazowiecki nie mogąc sobie dać rady z Prusakami, którzy w Mazowsze wpadali i mnóstwo miast i wsi palili, sprowadził przeciw nim Krzyżaków. Owi Krzyżacy byli to księża niemieccy, a początek ich jest następujący:

W r. 1095 wszystkie ludy chrześcijańskie, a głównie Francuzi, Anglicy, Niemcy i Włochy, zebrały się na wezwanie Papieża Urbana III i pustelnika Piotra, i jedni łądem, a drudzy wodą na statkach, udali się do Ziemi Świętej, żeby grób naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa odebrać niewiernym Mahometanom, którzy uciemieźiali chrześcian mieszkających w Ziemi Świętej, obdzierali i zabijali pobożnych pielgrzymów, przychodzących do Jerozolimy i do Betleem. Pan Bóg z początku pobłogosławił ich zamiarowi. Zwyciężyli Mahometanów, zdobyli Jerozolimę i oswobodzili Grób Święty. Wówczas utworzyły się zakony tak zwane rycerskie, to jest przez pół wojenne, przez pół duchowne. Owi zakonnicy przysięgali, że będą żyli pobożnie, cnotliwie i w bezcieństwie, i że będą wojować zniewiernymi, czy to z Mahometanami, czy z innymi poganami, a pielgrzymów przychodzących do grobu Chrystusa, będą ratować i bronić. Trzy były takie zakony rycerskie,

a jeden z nich składał się z samych Niemców, i zwano ich rycerzami Teutońskimi, to jest niemieckimi albo Krzyżakami, a to dla tego, że nosili biały szeroki płaszcz, na którym wyszyty był na prawej stronie krzyż czarny. Owi tedy Krzyżacy mieszkali najprzód w Ziemi Świętej w Jerozolimie; ale w sto lat po odzyskaniu Grobu Świętego, gdy królowie chrześcijańscy wojując jedni z drugimi, nie przysyłali pomocy chrześcianom mieszkającym w Ziemi Świętej, zebrały się wielkie wojska Mahometanów, zdobyły Jerozolimę i grób Chrystusa, a owi zakonniczy rycerze musieli ztamtąd ustąpić i do swoich krajów powrócić. Wtenczas pomyślał Konrad książę Mazowiecki, syn Leszka, że gdy owi Krzyżacy przysięgli wojować z poganami, to postąpi bardzo mądrze jak ich sprowadzi, nada im miasta i wsie i włoży na nich obowiązek, żeby wojowali z Prusakami, którym on sam nie mógł poradzić. Dał im więc ziemię Chełmińską w posiadanie i oprócz tego oświadczył, że kraje przez nich zdobyte na Prusakach, do nich należeć będą; a działo się to w r. 1227. Jakoż naciągało się z Krzyżakami mnóstwo Niemców, a że mieli żelazne zbroje, miecze, włócznie i umieli wojować, przeto pobili dzikich Prusaków, nachwytali jeńców, zapędzali ich do budowania zamków i umocnili się w zdobytym kraju. Przez czas niejaki, księstwo Mazowieckie było spokojne: bo Prusacy gnębieni przez Krzyżaków, którzy w ciągu lat kilkudziesięciu opanowali całą ich ziemię, nie mogli pustoszyć krajów polskich. Ale wyszło to na ciężką szkodę naszą, o czém niezadługo usłyszycie.

Większe jeszcze nieszczęścia spadły na Polskę. Daleko w Azyi, na Wschodzie, mieszkał dziki lud, który przenosił się z miejsca na miejsce, razem z żonami, dziećmi i trzodami swojemi, nie budował miast, wsi i mieszkał

pod namiotami. Żywił się końskiem mięsem i mlekiem kłacz, na sąsiednie kraje napadał, ludzi mordował, domy palił, i tak posuwał się coraz bliżej ku Polsce. Zwano go Tatarami. Już spustoszyli księztwa ruskie za Dnieprem leżące, a reszta lu lu ruskiego która pozostała przy życiu, musiała im opłacać daninę; miała wprowadzić książąt swoich, ale ci byli hołdownikami hanów, czyli wodzów tatarskich. Potém Tatarzy przeprawili się przez Dniepr i po-
biwszy książąt ruskich, graniczących z Polakami, zwalili się do Polski, spalili Sandomierz, wymordowali lud i zakonników, pobili nasze wojsko i ciągnęli do Krakowa. Bolesław uciekł w góry Karpackie. Tatarzy spalili Kraków, a potém Wrocław. Pod miastem Lignicą, Henryk książę zwany Pobożnym, zebrał wojsko i razem z Krzyżakami, Niemcami i Czechami zastąpił Tatarom. Bitwa była ciężka i krwawa, książę Henryk poległ i wojska chrześcijańskie uszły z placu. Powiadają historycy, że najbardziej przestraszyli się nasi, zobaczywszy u Tatatarów chorągiew, na której była litera X, a na jej wierzchu głowa człowieka z długą brodą, z której wybuchał dym smrodlivy. Był to zapewne sztuczny ogień z prochu zrobiony, który pierwój znany był ludom wschodnim, niżeli nam. Jednakże Tatarzy takie mnóstwo ludzi stracili, iż musieli z zabraną zdobyczą powrócić do swoich stepów nad morze Czarne.

Po ich ustąpieniu, Bolesław przybył do Krakowa. On i inni książęta sprowadzili rzemieślników i kupców z Niemiec, osadzili ich w opustoszałych miastach, dozwolili im żeby rządili się swemi niemieckimi prawami i mieli własnych także niemieckich burmistrzów i radnych. Ale z czasem, wnucy i prawnucy tych osadników, mając zawsze do czynienia z Polakami, spolszczyli się zupełnie

i ukochali nową ojczyznę swoją. Bolesław miał za żonę Kunegundę córkę króla węgierskiego. Oboje zaprzysięgli ślub wiecznej czystości, i dlatego też Bolesławowi dano przydomek Wstydliwego. Księżnę Kunegundę, po jej śmierci, uznał Papież za świętą. Lud opowiadał różne jej cuda, a między niemi ten najważniejszy, że ona za łaską Bożą sprowadziła z Węgier do Wieliczki sól, bez której nikt, a tém bardziej lud ubogi obejść się nie może. A to tak się stać miało. Wyjeżdżając z Węgier do Polski, rzuciła swój pierścień w studnię czyli szybę, z której sól wydobywano, a potem kazała kopać ziemię w Wieliczce, i znaleziono ten sam jej pierścień w bryle soli, którą najpierwszą wydobyto. Działo się to w r. 1252. Zapewne księżna sprowadziła z Węgier takich kopaczy, którzy wiedzieli gdzie można sól znaleźć i jak ją wydobywać, a ztąd ułożono tę piękną i pobożną powieść o pierścieniu i cudowném sprowadzeniu soli.

Najnowszy nasz historyk Henryk Schmitt, pisze o powtórném najeździe Tatarów na Polskę w roku 1259. Tak samo zburzyć mieli Sandomierz i Kraków, jak w r. 1241, a Bolesław powtórnje uszedł do Węgier.

Po ustąpieniu Tatarów wrócił Bolesław, ściągając do Krakowa cudzoziemców i nadał temu miastu różne dobrodziejstwa, żeby prędzej mogło powstać z gruzów, a mianowicie nadał mu władzę sądzenia się tak zwanem prawem Magdeburgskiem. W Niemczech już wówczas miasta miały prawa, które zabezpieczały życie i własność mieszkańców, zwano je Magdeburgskimi, od miasta które je najpierwsze uzyskało.

Bolesław Wstydlawy najdłużej panował w Polsce, bo lat 50. Jego czasy były bardzo nieszczęśliwe, a on sam nie starał się złemu zaradzić.

W prowincyach polskich gdzie panowali różni książęta, wnucy i prawnucy Bolesława Krzywoustego, bardzo źle się działo. Wojowali jedni z drugimi, prosili o pomoc Niemców i Czechów, dawali im w zastaw miasta i powiaty, które z czasem na zawsze pozostały w rękach niemieckich. Na Mazowszu kłócili się synowie tego Konrada, który Krzyżaków do Polski sprowadził, a tymczasem na ich kraje napadali Jadźwingowie i Litwini. Jadźwingowie mieszkali około Bugu i Narwi, gdzie teraz są powiaty Pułtuski, Łomżyński, Siedlecki; rozciągali się także i po drugiej stronie Bugu aż do rzeki Niemna; był to lud pogański, z tegoż samego plemienia co Prusacy i Litwini. Bolesław Wstydlivy i książęta jego następcy wojowali z nimi. O Litwinach długo nie było słyhać; powiemy o nich nieco później. Przez długi czas Litwini srodze najeżdżali i pustoszyli ziemię Polską, nieraz przeprawiali się za Wisłę i w środek kraju wpadali, a temu spustoszeniu byli najbardziej winni sami książęta polscy, którzy ich sprowadzali na pomoc jedni przeciw drugim.

Bolesław Wstydlivy umarł bezpotomnie; po nim objął władzę nad księstwem Krakowskiem, Sandomierskiem, Lubelskiem, Leszek zwany Czarnym. od włosów czarnych, a wnuk Konrada księcia Mazowieckiego. W Wielkiej-Polsce panowali wtedy książęta potomkowie Mieczysława Starego i wojowali z Pomorzanami i Krzyżakami. Leszek Czarny był odważny, ale zawzięty i okrutny, sprzyjał Niemcom i przez to znienawidzili go Polacy. Pobił Jadźwingów i wytępił ich do szczętu, ale wojował także ze swoim bratem stryjecznym księciem na Mazowszu, i kraj jego spustoszył, a gdy wracał ze zdobyczą, na głowę pobity został. Za jego czasów, znowu Tatarzy wpadli do Polski, i wszystko mordując i paląc podstąpili aż pod

Kraków, a Leszek z żoną uciekł do Węgier. Po dziesięciu latach panowania, Leszek umarł bezdzietnie. Po jego śmierci nastąpił jeszcze większy nieład. Książęta Szląscy, Poznańscy, Mazowieccy i brat Leszka Czarnego Władysław, zwany Łokietkiem, ubiegali się o panowanie i jedni drugim wydzielali miasta i księstwa. Żona Leszka, Gryfina, sfałszowała testament męża w którym nibyto on zapisał swoje księstwo Wacławowi królowi czeskiemu co miał za żonę jęj siostrę. W Wielkiej-Polsce, książę Przemysław prawnuk Mieczysława Starego, stał się potężnym, bo do swojej dziedziny przyłączył Pomorze. Krakowianie i Sandomierzanie chcieli go także wybrać za pana; wtenczas koronował się w Gnieźnie na króla Polskiego i wznowił ten tytuł, którego od lat stu pięćdziesięciu nie używano; ale zazdrośni Niemcy, margrabiowie Brandeburscy, zmówiwszy się z kilku panami polskimi, zabili go w Rogoźnie, miasteczku nadgraniczném. Nie zostawił on syna, a jego córka poszła za mąż za Wacława króla czeskiego, który przez to rościł sobie prawo do panowania nad Polską. Piszą o tym Przemysławie, że zabił pierwszą żonę swoją Ludgardę, którą znienawidził i była piosnka między ludem o nieszczęśliwym jęj zgonie. Przedwczesną i zdradziecką śmierć tego księcia, uważano jako karę Boską za morderstwo żony.

Gdy ze śmiercią Przemysława już nie było żadnego księcia z rodu po Mieczysławie Starym, został władzcą Wielko-Polski Władysław, brat młodszy Leszka Czarnego, zwany Łokietkiem, gdyż był niskiego wzrostu. Panował on także nad księstwem Krakowskim i Sandomierskim.

Z początku Władysław Łokietek nie umiał zyskać sobie miłości poddanych, a raczej powstałi przeciw niemu można władcy, za to, że ludowi dawne prawa chciał przy-

wrócić i na nim oprzeć moc swoją. Nadciągnął z wojskiem Wacław król czeski i kazał się ukoronować na króla Polskiego w Gnieźnie r. 1300, a Władysław Łokietek musiał ustąpić nie tylko z Krakowa, ale z całej Polski.

Rządy króla Wacława nie były złe; za jego czasów w Krakowie zbudowano murowane domy i zaprowadzono jaki taki porządek w kraju. Panował przez lat pięć, a Łokietek przez ten czas tułał się po świecie, odbył pielgrzymkę pieszo aż do Rzymu, i od Ojca Świętego rozgrzeszenie i błogosławieństwo otrzymał.

W rok po królu Wacławie, umarł syn jego Wacław II, a wtedy Władysław Łokietek, najprzód za pomocą kmieci i mieszczan, a potem szlachty, zdobył parę zamków i miast. Zwyciężył Czechów, odebrał im Kraków, Sandomierz i Wielko-Polskę i koronowany był jako król Polski przez arcybiskupa gnieźnieńskiego w Krakowie, r. 1320. Przez ciąg rządów swoich walczył bez przerwy, żeby odzyskać oderwane kraje od Polski.

Król ten ciężkie i krwawe wojny musiał prowadzić z Krzyżakami, którzy urosłszy w potęgę, zamiast wojować z poganami, wojowali z Polską, zabrali nam Gdańsk i Pomorze, a potem Kujawy i ziemię Dobrzyńską. Skarżył ich król Władysław do Rzymu, a Ojciec Święty uznał, że sprawiedliwe są jego zażalenia, i nakazał Krzyżakom pod klątwą, żeby zabrane kraje oddali. Zuchwali zakonnicy nie chcieli usłuchać tego rozkazu, ufali w swoje rycerstwo żelazem uzbrojone, zebrane z samych Niemców; a na domiar złego, jeden magnat z Wielkiej Polski, nazwiskiem Szamotulski, złączył się z nimi i pomagał im gnębić własną ojczyznę. Władysław Łokietek już miał wtedy lat 70. Zebrał szlachtę pod Płowcami w Kujawach, o milę od miasta Radziejowa i stoczył bitwę z Krzyżakami. Na kilka dni

wprzód, napisał do Szamotulskiego, żeby się upamiętał i przeciw swoim braciom nie wojował; przyrzekł mu, że wszystkie jego winy darowane będą. Usłuchał króla Szamotulski i od Krzyżaków odstąpił z żołnierzami swojemi. Król odniósł wielkie zwycięstwo nad Krzyżakami, 27^{go} września 1331 r. Dwadzieścia tysięcy wojska krzyżackiego trupem legło na płacu. Przez to nie dopuścił Krzyżakom zabierać dalej i pustoszyć Polskę, ale nie odebrał im Pomorza, a w następnym roku znowu zajęli Krzyżacy Kujawy i ziemię Dobrzyńską. Władysław Łokietek znużony ciągłemi wojnami i przyciśniony wiekiem, umarł 2^{go} września 1333 r. Był to król małego wzrostu, ale wielkiej odwagi i stałości; mężnie znosił nieszczęścia i umiał sobie poradzić. On złączył poszarpane księstwa Polskie w jedno królestwo, tak iż tylko Mazowsze zostało przy następach jego braci stryjecznych, a w Szlązku panowali potomkowie księcia Władysława, już na pół zniemczeni. Wszystkich tych książąt zowią ogólném nazwiskiem Piastów, dla tego że pochodzą od Mieczysława I^{go} praprawnuka owego Piasta wieśniaka i kołodzieja z Kruszwicy, o którym wiecie. Władysław na dwa lata przed śmiercią, zwołał był zjazd czyli sejm do Chęcín. Zebrali się tam biskupi, wojewodowie, kasztelanowie wszystkich księstw, wielcy panowie i urzędnicy prawa dla całego kraju. Naznaczyli karę na tych, coby rabowali kupców i podróżnych i uciskali ubogich ludzi. Uchwalili przytém podatek na utrzymanie wojska. Za jego panowania mniejsza szlachta nabrała przewagi, bo dawniej wszystkiém rządził król i jego rada z wielkich panów i biskupów złożona. Rozmnożyło się szlachty tyle, że już z nich samych było można zabrać wojsko bez pomocy mieszczan i kmieci. Jak téż wzięła w ręce swoje oręż i rządy, tak już ich nikomu oddać nie chciała. Sami

przelewali krew i ginęli na wojnach dla obrony ojczyzny, ale téż sami za to otrzymywali nagrody w darowanych włościach i gruntach, i radzili o potrzebach kraju. Ale należy powiedzieć, że książęta i królowie łatwo przypuszczali do stanu szlacheckiego ludzi, którzy zasłużyli się na wojnie. W wielu częściach kraju naszego jest wiele drobnój szlachty, na cząstkach roli siedzących; pochodzą oni od takich żołnierzy albo kmieci, którym książęta a potem królowie za wysługi wojenne dali szlachectwo i kawał ziemi. Oni na nim osiedli, a rozrodziwszy się, zostali tak zwaną zagonową szlachtą. W owych wiekach jeszcze napół dzikich, naznaczano karę pieniężną za zabójstwo. Za głowę pana więcj się płaciło niżeli za głowę prostego szlachcica, a za kmiecia lub mieszczanina mniej niżeli za szlachcica. Kmiecie czyli włościanie coraz bardziej szli pod zwierzchność i panowanie szlachty, aż nareszcie w późniejszych czasach zupełnie przeszli na poddanych pańszczyznę robiących.

Sprawy o własność i o długi sądzili sędziowie ziemscy. Gminy wiejskie miały swoją radę i sołtysów, którzy mniejsze sprawy sądzili. W większych można było odwołać się do sądów ziemskich, a od tych do samego króla.

Ku końcowi swego panowania, zabezpieczył się Władysław Łokietek od napaści Litwinów, zawarł z niemi przymierze i syna swego Kazimierza ożenił z Aldoną córką Giedymina księcia litewskiego, a ta wjeżdżając do kraju, przyprowadziła z sobą dwadzieścia tysięcy jeńców polskich, których w wojnach byli uprowadzili Litwini. Wielka radość nastąpiła z téj przyczyny w całej Polce.

Przy zgonie, przykazał król Władysław Kazimierzowi synowi swemu, żeby z Krzyżakami nie zawierał poko-

ju, chyba wtenczas, kiedy oddadzą zabrane kraje i zobowiążą się z reszty swoich prowincyj być podległými królowi Polskim.

Na Władysławie Łokietku kończy się ów smutny okres historyi naszój, który nazwano Polską w podziałach.

KSIEGA TRZECIA.

POLSKA KWITNĄCA.

Od r. 1333 do 1587, lat 254

KAZIMIERZ WIELKI.

Od roku 1333 do 1370.

Kazimierz syn Władysława Łokietka, objął po nim nie wielkie królestwo, ale uspokojone, i które już zaczęło przychodzić do siły i bogactwa. Poznał on, że trudno mu będzie wojować bezustanku, iż trzeba żeby kraj zapomógł się w ludność, żeby wieśniacy i szlachta mogli trudnić się rolnictwem, a mieszczenie handlem i rzemiosłami; żeby miasta mogły zabudować się; żeby postawiono murowane zamki dla obrony od napaści, a kościoły dla chwały Bożej; żeby nareszcie wszyscy nauczyli się słuchać prawa i rządu; żeby możni rycerze nie gnębili i nie obdzierali mieszczan i chłopów. A tego wszystkiego nie można dokazać podczas nieustannych wojen. Zaczął więc od tego,

że zawarł pokój z królem czeskim. Król ten zrzekł się pretensyj swoich do Mazowsza i do królestwa Polskiego, które rościł sobie jako następcę Wacława, a Kazimierz, odstąpił mu za to praw swoich do zwierzchnictwa nad Szlązkiem. Odtąd na zawsze straciliśmy ten kraj od wieków polski i polskim ludem osiadły. Panowali nad nim Czesi, a potem Niemcy. Z Krzyżakami także zawarł król Kazimierz ugodę wr. 1343 po długim oporze panów i duchowieństwa polskiego i którzy ją uważali za ciężką stratę dla kraju. Oddali mu zabrane Kujawy i ziemię Dobrzyńską, a on za to zrzekł się bogatej prowincyi Pomorza i ziemi Chełmińskiej i Michałowskiej. Wprawdzie król Kazimierz wynagrodził to sobie przyłączeniem do Polski obszernych i żyznych prowincyj zwanych księstwem Halic-kiem i Włodzimierskiem, czyli Rusią Czerwoną. Ciężką wojnę prowadził kilkakrotnie o ruskie księstwa i z księciem ruskim Lubarem i z książętami litewskimi, bo oni chcieli, aby te kraje należały do Litwy nie zaś do Polski. Jednakże na końcu postawił Kazimierz na swoim, i Ruś zwana Czerwona, z miastami Haliczem, Lwowem, Włodzimierzem i Łuckiem, została przy Polsce,

Kraj nasz tym czasem wzrastał w ludność, handel, przemysł i bogactwa. Prawie wszystkie miasta otoczono murami, opatrzone zamkami, których szczątki dziś jeszcze tu i owdzie widzieć można, a kościoły murowane za czasów Kazimierza, dotąd stoją. Król ten opiekował się ludem wiejskim, słuchał jego zażaleń, nie dał go krzywdzić, ratował w potrzebie, i kilku możnych panów bardzo surowo ukarał za łupieztwa i rozboje, między innemi Borkowicza wojewodę poznańskiego, którego w Olsztyńskim zamku głodem zamorzyć kazał. Za sprzyjanie ludowi wiejskiemu, nazwano go *Królem Chłopków*. Piękna to na-

zwa, na którą mało który monarcha zasłużył. W 1347 r. zwołał zjazd wielki biskupów, wojewodów, kasztelanów i szlachty znaczniejszej z całego kraju do miasta Wiślicy, na nim uchwalono jednostajne prawo dla wszystkich prowincyj polskich, bo dotąd każde księstwo rządziło się po swojemu. Lud wiejski, prosty, niepiśmienny, nie należał do tych narad. Było już po wsiach prywatnych poddaństwo i pańszczyzna, które zaprowadzono wtedy, gdy Polska na drobne księstwa podzielona była, a szlachta osadzała grunta niewolnikami zabranymi na wojnie. A przy tém, podczas najazdów tatarskich, krzyżackich i litewskich, szlachta stawiając odpór nieprzyjaciołom, dawała w zamkach swoich przytułek bezbronnym wieśniakom, i tym sposobem nabyła nad nimi przewagi i władzy. Postanowiono na sejmie Wiślickim, że we wsiach prywatnych chłopci są przywiązani do gruntu, i że tylko jednemu a najwięcej dwom, wolno jest na rok wynosić się ze wsi. Jednakże zastrzeżono, że wszyscy mogą pana wtedy opuścić, gdy żonie lub córce którego z kmieci gwałt uczyni, gdy z jego winy będą fantowani, albo gdy klątwa kościelna na wieś i na pana rzucona, przez rok trwać będzie. Przyznano w tym statucie włościanom prawo do spadku, i nie dozwolono szlachcie zabierać spuścizny po zmarłych kmieciach.

W r. 1356 zwołał Kazimierz drugi zjazd do Krakowa. Prócz panów duchownych i świeckich, byli tam wezwani wójtowie, sołtysi, ławnicy, z miast i wsi, które rządziły się dotąd prawem niemieckim i odwoływały się do sądu w Magdeburgu zasiadającego. Taki zwyczaj ztąd był powstał w Polsce, że gdy Tatarzy kraj spustoszyli, sprowadzono do miast i wsi bardzo wielu Niemców i przyrzeczono im, że się swoim prawem niemieckim rządzić

będą. Ale po stu latach, kiedy już ich wnucy i prawnicy przerodzili się na Polaków, była rzecz dziwna i niepotrzebna, żeby w sprawach jednego z drugim odwoływano się do zagranicznych sądów. Przeto na owym zjeździe ustanowiono sąd najwyższy na zamku krakowskim dla miast i wolnych wsi. Za takie zaprowadzenie porządku i prawa, oraz za opanowanie krajów ruskich, nadano Kazimierzowi przydomek Wielkiego.

Kazimierz Wielki nie miał syna, zaczął więc zawczasu myśleć, kto po nim będzie panować w Polsce. Byli jeszcze książęta z pokolenia Piastów, potomkowie Bolesława Krzywoustego i panowali na Mazowszu i na Śląsku, ale Kazimierz więcej sprzyjał Ludwikowi królowi węgierskiemu, swemu siostrzeńcowi a synowi jego siostry Elżbiety. W Polsce zawsze syn po ojcu wstępował na tron, ale obok tego, naród potwierdzał nowego monarchę i uznawał go za swego pana. Do takiego wyboru należały z początku wszystkie stany, jak to czytaliśmy przy obieraniu Piasta w Kruszwicy. Potem przez sto kilkadziesiąt lat, aż do Bolesława Krzywoustego, nie było żadnego wyboru, tylko syn po ojcu panował; ale gdy wnukowie Bolesława zaczęli jedni z drugimi kłócić się o posiadanie władzy, wtenczas, wielcy panowie i biskupi, wzywali na księstwo Krakowskie, to Mieczysława, to Leszka Białego, to później Przemysława, Henryka księcia wrocławskiego, Wacława króla czeskiego, a nareszcie Władysława Łokietka. Tak więc, wybieranie królów znów się wznowiło w Polsce. Prosił Kazimierz wszystkich wielkich panów, duchowieństwa i szlachty, żeby Ludwika po jego śmierci ogłosili królem Polskim, a oni mu to przyrzekli. Miał on na myśli, że Węgry były wtenczas silnym królestwem, przeto Ludwik panując nad dwoma

Był rozważny i oszczędny, surowy dla złych, mianowicie dla łupieżców, lubił nauki i myślał o założeniu akademii w Krakowie, ale mu śmierć przeszkodziła. Miał wady i słabości jak każdy człowiek, a przytem żył w czasach, kiedy obyczaje były jeszcze surowe, a kary bardzo srogie. W ogólności jednak tyle dobrego uczynił narodowi, że nie można mu zaprzecć tytułu Wielkiego, który do jego nazwiska przydano.

LUDWIK KRÓL POLSKI I WĘGIERSKI.

Od roku 1370 do 1382.

Stało się zadość życzeniom Kazimierza Wielkiego: siostrzeniec jego król węgierski został uznany za króla polskiego, przez duchowieństwo, panów i szlachtę. Jeszcze za życia nieboszczyka króla, przy układaniu się o koronę polską z królem węgierskim ojcem Ludwika, zaręczono księżom i szlachcie, że nie będą płacić żadnych podatków. Był to wielki błąd i zło, bo każdy powinien płacić w miarę możliwości swojej, na utrzymanie wojska i porządku w kraju, a tak przez uchylene się szlachty i księży od tego ciężaru, spadł on całkowicie na mieszczan i na lud wiejski.

Ludwik król nie zaraz przyjechał do Polski, a tymczasem z jego ramienia rządził krajem Władysław, książę na Opolu, z plemienia Piastów. Nareszcie przybył Ludwik do Krakowa, i odtąd zaczął rządzić. Zasował darowizny księżom i szlachcie, a także i ludowi, który uczył się przez Kazimierza Wielkiego. Postanowiono także raz na zawsze, aby królowie polscy koronowali się w Krakowie, i żeby arcybiskup gnieźnieński dopełniał tego obrzędu.

Po koronacyi nastąpił pogrzeb Kazimierza Wielkiego. Był to smutny i wspaniały obrzęd. Szły najprzód cztery czarne wozy, ciągnięte końmi w czarnych okryciach, za nimi postępowało czterdziestu rycerzy w szkarłatnych płaszczach, a potem dwunastu, którzy na tarczach mieli herby dwunastu województw. Na koniu królewskim siedział rycerz w złoto i purpurę ubrany, i przedstawiał nieboszczyka króla.

Potem szli parami mieszczanie krakowscy i mieli w ręku wielkie świece; następnie niesiono mary przyozdobione bławatem i złotogłowiem, a przed nimi szedł taki, co za duszę króla rozrzucał ubogim pieniądze. Za marami szło czterdziestu dworzan Kazimierza Wielkiego w sukniach czarnych. Pochód zamykali: król Ludwik, arcybiskup gnieźnieński, biskup krakowski, książęta, panowie i tłum ludu. Wstąpiono do kościoła Błogosławionej Panny Maryi, a potem w kościele katedralnym biskup Floryan odprawił mszę świętą. Po ukończeniu nabożeństwa, ruszyli ku ołtarzowi chorążowie, a za nimi podkoniuszy wiódł najulubiejszego wierzchowca po królu, na którym siedział ów rycerz w purpurze, co przedstawiał nieboszczyka króla. Gdy podług zwykłego w takim razie obyczaju, zaczęto łamać chorągwie, a ów rycerz zsunął się z konia na ziemię, rozległ się płacz i jęk nieutulony między nabita ciżbą.

Po żałobnym obrzędzie wyjechał król Ludwik z Krakowa do Wielko-Polski. Przyjmowano go uroczysto we wszystkich miastach większych. Potem czémprędzej pojechał do Węgier, a rządy oddał matce swojej Elżbiecie, siostrze Władysława Łokietka. Nowy król nie pozyskał miłości Polaków. Węgrzy rabowali po drogach, a on nie chciał skarg słuchać, jak to było zdawna we

zwyczaju w Polsce, że nawet kміć najuboższy mógł być przyjść do króla i przełożyć mu swoją prośbę lub zażalenie. Znowu zatem rozszerzył się po kraju nieporządek, a za nim i rozboje.

W tym to czasie, Litwini uderzyli najprzód na Ruś przyłączoną do Polski, a potem cichaczem przeprawili się przez rzekę San, i wpadłszy do Polski, doszli aż na Łysą Górę, gdzie jest kościół i klasztor księży Benedyktynów; zabrali mnóstwo niewolników i kraj spustoszyli. Powiadają, że zabrali także drzewo Krzyża Świętego, które w tym kościele złożył Bolesław Chrobry. Drzewo to oprawne było w złoto i srebro; gdy je wieźli na wozie z inną zdobyczą, zatrzymały się konie z wozem blisko granicy polskiej i w żaden sposób nie można było ruszyć z miejsca. Wtedy Litwini widząc taki cud Boży, zlekli się i ów kawałek drzewa Krzyża Świętego, kazali odwieźć na miejsce do kościoła na Łysiej Górze, szlachcicowi polskiemu, którego udarowali wolnością. Gdy o tém doniesiono Elżbiecie matce króla Ludwika, ona bawiąc się wesoło jakby młoda niewiasta, odpowiedziała: „Nic to nie znaczy, mój syn zapłaci im za to.” Widząc niechęć narodu, a zwłaszcza mieszkańców Krakowa, odjechała do Węgier.

Król Ludwik oddał rządy Rusi Władysławowi książęciu na Opolu, ale jemu sprzykrzyły się napady Litwinów i powrócił do Polski. Potem oddał mu Kujawy i ziemię Dobrzyńską, nareszcie zamianował go namiestnikiem w całej Polsce. Niepodobalo się to szlachcie Wielko-Polskiej, zjechała się do Gniezna i wyprawiła poselstwo do Węgier, prosząc króla, żeby w kraju polskim rządcy byli wybierani ze szlachty albo panów polskich. Ludwik przystał na ich żądanie, bo mu szło o to, żeby Polacy wybrali po nim za królową jedną z dwóch jego córek; musiał więc

skarbić sobie ich przychylność: nie tylko więc oddał władzę trzem wielkim urzędnikom, ale jeszcze powiększył swobody szlachty. Po owym Mikołaju wojewodzie krakowskim z czasów małoletności Leszka Białego, jako drugi przykład przewagi możnowładców, podają kronikarze Bartosza herbu Nałęcz, starostę Odolanowskiego. Moźnowładzca ten i jego ród niechętny był Ludwikowi i wiązał się z Ziemowitym księciem Mazowieckim. Przeciwnym jemu był ród Grzymalitów, nie mniej potężny, który sprzyjał królowi.

Umarł król Ludwik po dwunastu latach panowania, w którym to czasie sam w Polsce nie mieszkał, bo Węgrów bardziej lubił niżeli Polaków, i sprawiedliwie powiedziano, że dla Węgrów był ojcem, a dla nas ojczymem.

Przed śmiercią, zwoławszy panów polskich do Koszyc, zmusił ich do przysięgi, że jego starszej córce Maryi i jej mężowi Zygmuntovi tron oddadzą. Ale inaczej stało się po zgonie jego.

BEZKRÓLEWIE. — JADWIGA KRÓLOWA.

Od roku 1382 do 1386.

Po śmierci króla Ludwika, nastał w kraju jeszcze większy nieład. Zygmunt mąż Maryi, starszej córki jego, który potem został cesarzem niemieckim, zamierzał osiągnąć panowanie, ale Polacy nie chcieli na to przystać. Nałęczowie i Grzymalici wojowali z sobą, a mniejsza szlachta trzymała się jednej albo drugiej strony, jak im która lepiej zapłaciła. Napadali jedni na drugich, palili wsie i miasta, a nie było pana, któryby ich w porządku i posłuszeństwie utrzymał.

Wtedy wdowa po nieboszczyku królu, napisała do znaczniejszych panów, że im zamiast Maryi i jój męża, przyśle młodszą córkę swoją Jadwigę, jeszcze niezamężną, i ta będzie ich królową, za zgodą narodu. Przystali na to Polacy, ale gdy opóźniał się przyjazd Jadwigi, książę mazowiecki Ziemowit, który tak jak Kazimierz Wielki pochodził od Konrada księcia mazowieckiego, starał się się o koronę, bo miał do niej prawo z urodzenia swojego. Wtedy królowa Elżbieta, bojąc się żeby go nie obrano królem, przysłała Jadwigę do Krakowa, i był wielki czas na to, bo już dłużej z obraniem króla czekać nie chciano.

Jadwiga miała dopiero trzynaście lat gdy przyjechała do Krakowa. Matka dała jój bardzo wspaniałą wyprawę, z pereł, drogich kamieni, srebra, złota i kosztownych tkanin złożoną. Naród powitał ją z wielką radością, myśląc że przecież za jój przybyciem skończą się jego utrapienia, a że była przytém bardzo piękną i dobrą, nie czekano więc kto będzie jój mężem, lecz ukoronowano ją w Krakowie na królowę Polską, w roku 1384 dnia 15^{go} października.

Wielu książąt sąsiednich starało się o jój rękę, ale ona była od lat dziecinnych zaręczona z Wilhelmem księciem austriackim, który za nią przyjechał do Krakowa, z licznym orszakiem. Kilku panów polskich trzymało jego stronę, a mianowicie Gniewosz z Dalewic, w którego domu Wilhelm zamieszkał i u niego złożył skarby swoje.

Królowie i królewne nie zawsze mogą iść za sercem swojém, ale w zawieraniu małżeństw uważać muszą na pożytek kraju. W owym czasie, Litwa o której mówiliśmy powyżej, urosła w potęgę, opanowała wiele ziem ruskich, nieraz napadała i pustoszyła Polskę. Ale Polacy i Litwini mieli wspólnego nieprzyjaciela, a tym był ów zakon

krzyżacki, co go Władysław Łokietek zwyciężył przed laty pięćdziesięciu pięciu. Od tego czasu wzmogli się Krzyżacy w siły, a zawarwszy pokój z Polakami, napadali na Litwę.

W tém miejscu powiedzieć musimy o tym sąsiednim a później złączonym z nami narodzie, o Litwinach.

Wątpliwe są podania o początkach narodu Litewskiego. Litwini, Prusowie, Kuroń, Zmudzini, byli jednego plemienia i osiedli od niepamiętnych czasów nad brzegami Bałtyckiego morza. Z pomiędzy najdawniejszych książąt Litewskich, historycy wymieniają Utenesca (zm. w 1212 r.) i Ryngolda sławnego zwycięstwem nad kawalerami mieczowemi. W r. 1242 Mendog objął władzę nad Litwą; kilkakrotnie zwyciężony przez Krzyżaków, przyjął wiarę chrześcijańską i uzyskał tytuł Króla od Papieża Innocentego IV. Koronacya odbyła się z wielką uroczystością w Nowogródku litewskim 8 Września 1252 r. W kilka lat potem, rozjątrzony najazdami Krzyżaków wrócił do dawnego pogaństwa i zabity został r. 1263. Jego zabójca Trojnat, objął władzę, a po nim Wojsiełk syn Mendoga i oba zginęli gwałtowną śmiercią.—Takięgoż losu doznał Trojden w 1283 r. Wojny z Krzyżakami ciągnęły się bez przerwy. Witenes i syn jego Gedymin silny opór stawiali ich potędze. Gedymin, jako wiemy, sprzymierzył się z Władysławem Łokietkiem dla wspólnej obrony i córkę swoją Aldonę wydał za Kazimierza syna Władysława. Po śmierci Gedymina, który w 1339 r. w walce z Krzyżakami pod Wieloną od strzału armatniego zabity został, objęli rządy jego synowie, Olgierd i Kiejstut. Wojny z Krzyżakami trwały ciągle, a potęga zakonu coraz bardziej uciskała Litwę. Po śmierci Olgierda w 1277 r. Jagiełło jeden z dwunastu synów jego, objął rządy przy pomocy swego stryja Kiejstuta. Wkrótce wszczęły się niezgody między

stryjem i synowcem. Kiejstut zabrał Wilno i uwięził Jagiełłę, a potem oddał mu dzielnicę mniejszą z miastem Krewa. Gdy Kiejstut ruszył przeciw bratu Jagiełły, Korybutowi, Jagiełło z pomocą Krzyżaków zajął Wilno i Troki. — Udując chęć zgody, wezwał za pośrednika Witołda syna Kiejstuta i zaprzysiągł bezpieczeństwo ich obu. Wbrew téj przysiędze, gdy się ojciec z synem stawili na oznaczone miejsce, kazał ich uwięzić. Kiejstut w Krewie zamordowany został w Sierpniu 1382 r., a Witołd zdołał uciec i schronił się do Mazowsza.

Korzystali Krzyżacy z tych niezgód. Jagiełło poddał się pod ich opiekę, przyrzekł iż przyjmie wiarę chrześcijańską i Zmudź ustąpił Krzyżakom. Mimo tego łączyli się oni z Witołdem i przyszło do wojny. Krzyżacy z Witołdem zdobyli i spalili miasto Wilno. Przekonał się Witołd, że nie można wierzyć zdrażliwym obietnicom Krzyżaków i pojednał się z Jagiełłą. Takie okropne czyny bratobójstwa i zapominanie takich krzywd i zniewag, dają nam wyobrażenie o dzikości owych wieków i ludów.

Jagiełło uspokoiwszy się na Litwie, oświadczył się o rękę młodej Jadwigi. Rada królowej uznała, że to małżeństwo przyniesie krajowi nie mały pożytek, bo Jagiełło przyrzekł chrzest przyjąć i Wielkie księstwo Litewskie na zawsze z Polską połączyć. Panowie i biskupi należący do Rady państwa, błagali królowę Jadwigę, żeby zaślubiła Jagiełłę. Biedna młodziuchna królowa, kochała Wilhelma, przykro jej było iść za mąż za człowieka o dwadzieścia sześć lat od niej starszego, o którego dzikich i srogich czynach wiele słyszała; ale gdy jej przełożono, że przez to zapobieży rozlewowi krwi chrześcijańskiej i spustoszeniu miast i wiosek, że cały naród litewski skłoni do przyjęcia świętej prawdziwej wiary

i tysiące dusz nawróci do Boga, że Polskę której rządy Bóg jej powierzył, uczyni potężną i spokojną; oddała Bogu na ofiarę miłość swoją, wyrzekła się Wilhelma i oświadczyła, że dla dobra Polski odda rękę swoją Jagielle. Widząc to Wilhelm narzeczony Jadwigi, musiał wyjechać z kraju.

WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO.

Od roku 1386 do 1434.

Przyjechał Jagiełło do Krakowa z licznym orszakiem i wielkimi skarbami. Dnia 14^{go} lutego 1386 r. przyjął chrzest święty i otrzymał imię Władysława. Z nim razem ochrzczili się bracia jego, Witold stryjeczny, a Korygiełło i Swidrygiełło rodzeni, oraz wielu panów litewskich i szlachty; arcybiskup gnieźnieński Bodzanta, dopełnił tego obrzędu. W tymże samym dniu, Władysław Jagiełło zaprzysiągł przyłączenie Litwy i wszystkich prowincyj swoich do Polski i wziął ślub z Jadwigą. Czwartego dnia ukoronowany został uroczyście na Króla Polskiego, a nazajutrz, siedząc na tronie przed ratuszem, odbierał przysięgę wierności od mieszczan. Przez kilka dni wyprawiano na zamku luźne biesiady i zabawy. Nowy król rozdał hojne dary panom polskim, a mianowicie Spytkowi z Melsztyna, który mu najwięcej dopomagał do otrzymania ręki królowej Jadwigi i tronu.

Ruszył potem król razem z żoną do Wielkiej-Polski, gdzie jeszcze panowie i szlachta wojowali jedni z drugie-

mi. Powagą swoją przywiódł ich do posłuszeństwa i spoko-
kojności; zburzyć kazał zamki w których siedzieli i z nich
na kupców i lud wiejski napadali. Podczas téj podróży
królewskiej po kraju, przyszli wieśniacy ze skargami, że
ludzie z orszaku króla zabrali im bydło. Królowa Jadwiga
dowiedziawszy się o tém, kazała im oddać ich dobytek,
i rzekła do tych którzy dowodzili strażą królewską: „Wró-
ciliście im zabrane bydło, ale któż im powróci ich łzy
i smutek?” Piękne te słowa okazują jak miała dobre i li-
tościwe serce.

Potém oboje królestwo pojechali do Litwy, a z niemi
razem arcybiskup Bodzanta, wielu księży świeckich i za-
konników, Ziemowit i Jan książęta mazowieccy i bardzo
wielu panów. Na polach pod Wilnem zgromadziły się tłumy
ludu litewskiego. Uczono ich pacierza i katechizmu,
a po kilkudniowój nauce przystąpiono do chrztu. Był tak
wielki natłok, że lud podzielono na gromady i chrzczono
ich przez pokropienie wodą święconą, osobno kobiety, oso-
bno mężczyzn. Bojarom przyjmującym chrzest, dano wol-
ność rozrządzania własnym mieniem, wydawania córek za
mąż, bo dotąd zależali od woli wielkich Książąt. Ubogim
ludziom król rozdawał odzież sukienną, którą z Polski przy-
wiózł.

Władysław Jagiełło postawił w Wilnie kościół kate-
dralny, pod imieniem Świętego Stanisława, na tem samém
miejscu, gdzie stała poprzednio świątynia pogańska. W wie-
lu innych miastach litewskich pobudował kościoły, a kró-
lowa Jadwiga sprawiała kielichy, monstrance, krzyże,
mszały i ornaty. Potém odesłał król żonę do Polski, a sam
przez rok pozostał w Litwie i nawracał mieszkańców na
wiarę katolicką. W tym czasie, królowa Jadwiga, na czele
rycerstwa konnego, wyruszyła na Ruś Czerwoną, którą

Ludwik jój ojciec oderwał był od Polski i do Węgier przyłączył. Wypędzono z miast i zamków załogi węgierskie i kraj ten aż do r. 1775^o bez sporu należał do Polski. Nareszcie zrobiwszy namiestnikiem w Litwie brata swojego Skirgiełłę, wrócił do Krakowa. Wszczęły się niezgody między Skirgiełłem a Witołdem, stryjecznym bratem Jagiełły, Witołd był dzielny wojownik, obraził się tém, że nie jemu oddano rządu nad Litwą, i pojechał do Krzyżaków. Taka niezgoda była im na rękę, wiedzieli bowiem, że Polska z Litwą połączona, da im radę i wyruguje ich z posiadłości które nieprawnie zagarnęli. Kilkakrotnie Władysław Jagiełło godził się z Witołdem i znów wszczęły się kłótnie między niemi, a Witołd uciekł do Krzyżaków i oddał im obronne zamki na Litwie.

Gniewosz z Dalewic, stronnik Wilhelma narzeczonego Jadwigi, był człowiekiem złym i nierzetelnym, gdyż sobie przywłaszczył wszystkie bogactwa, jakie Wilhelm zostawił u niego, gdy musiał odjechać z Krakowa. Oskarżył on królowę Jadwigę o niewierność małżeńską; wtedy panowie i królowa zażądali ukarania potwarcy. W owych czasach sprawy takie rozsądzano przez tak zwane Sądy Boże, a te zależały na tém, że i oskarżony i oskarżający albo sami z sobą pojedynkowali się, albo też stawiali po kilku lub kilkunastu rycerzy, którzy bili się jedni z drugimi na pałasze i włócznie. Każdy zaprzysięgał przed bitwą, że jest niewinnym, która zatem strona była zwyciężoną, tę uznawano za winną i karano ją za występki i za krzywoprzysięstwo, miano bowiem to przekonanie, że Bóg dobrej sprawy daje zwycięstwo, a występnej przegraną. Dwunastu rycerzy stanęło gotowych do bitwy i zaprzysięgli niewinność królowej, a gdy ów Gniewosz z Dalewic nie znalazł nikogo, któryby za jego sprawę chciał walczyć, prosił

o przebaczenie i musiał za wyrokiem sądowym odszczekać pod ławą oskarżenie swoje.

Na Litwie źle się działo. Krzyżacy połączeni z Witołdem zdobywali grody, palili wsie, uprowadzali tysiące ludzi w niewolę, nareszcie i Wilno oblegli, ale go zdobyć nie mogli. Jagiełło posyłał z Polski ludzi, broń, a nawet i żywność dla zrabowanego ludu, nareszcie pogodził się z Witołdem, oddał mu rządy na całą Litwę i obadwa wspólnymi siłami uskromili Krzyżaków.

W r. 1399 zgon Królowej Jadwigi całą Polskę zasmutił.

Cnotliwa ta pani nie była szczęśliwą na tym świecie. Poszła za mąż kochając innego; Jagiełło był prędko, popędliwy, częstokroć przykry dla żony swojej, ale ona wszystkie te cierpienia domowe ofiarowała Bogu. Nie długo żyła na tym świecie. Pan Bóg powołał ją do siebie po nagrodę za jej cnoty i smutki. W dwudziestym dziewiątym roku życia swego, powiła córeczkę która zaraz po urodzeniu umarła, a ona wkrótce po niej. Cały majątek swój rozdała między ubogich, a część przeznaczyła na założenie najwyższej szkoły, czyli Akademii w Krakowie, w której młodzież wszelkiego stanu sposobiła się na księży, na prawników, na doktorów i na nauczycieli. Cały naród ubolewał nad jej zgonem, a Jagiełło chciał złożyć koronę i do Litwy powracać, bo z jej śmiercią kończyły się jego prawa do tronu. Rada państwa prosiła króla, żeby nie opuszczał kraju i dalej panował; wiedzieli bowiem, że połączenie Litwy z Polską, wyszło na pożytek jednemu i drugiemu krajowi.

Witold walczył z Tatarami i poniósł ciężką klęskę nad Worską 12 Sierpnia 1399 r.

Zaślubił Jagiełło drugą żonę, Annę, wnuczkę Kazimierza Wielkiego; a że nie była pięknej urody, chciał się z nią rozłączyć, ale mu odradzono. Młodszy brat króla, Swidrygiełło, zazdrościł Witołdowi rządów nad Litwą, a chociaż mu król Władysław dał panowanie nad obszernym krajem Podola, porzucił to księstwo i uszedł do Krzyżaków. Ci go podmówili i dopomogli do napadania na Litwę i do pustoszenia kraju. Trzymali Krzyżacy część Litwy zwaną Żmudź, w swęj mocy i srodze uciemieźali mieszańców. Ciągłe także napadali na Polskę, mianowicie na Kujawy i ziemię Dobrzyńską. Przebrała się miara cierpliwości króla i narodu. Na sejmie w Korczynie uchwalono podatek na wojnę i zebrano wielką moc wojska. Witołd przyprowadził Litwinów, Rusinów a nawet i Tatarów, i wszyscy razem wyruszyli przeciw Krzyżakom. Przeprowadziły się wojska przez Wisłę pod miastem Czerwińskiem, i ruszyły do ziem krzyżackich. Wojska obu stron spotkały się pod Grunwaldem, miasteczkiem w Prusach wschodnich, dnia 10^{go} lipca 1410 r. Krzyżacy na głowę pobici zostali; padło ich wojska 40,000, mistrz krzyżacki Ulrich Jungingen poległ na placu, mnóstwo rycerzy zabrano do niewoli. O téj sławnej bitwie rozповідаją, że przed jéj rozpoczęciem, przysłał mistrz Krzyżaków królowi w podarunku dwa miecze, szydząc z Polaków, że im niyto broni niedostaje; a król Władysław który tego dnia bardzo nabożnie dwóch mszy wysłuchał, rzekł do posłańca: „Przyjmuję te dwa miecze, są dobrą wróżbą i przydadzą się na wasze głowy.” Gdy bitwa najsrożej się zawzięła, jeden z rycerzy krzyżackich przedarł się aż do króla i chciał go przebić włócznią, ale młodzieniec, zwany Zbigniew z Oleśnicy, odtrącił włócznię, a król owego Niemca w samo czoło ciął mieczem i na miejscu zabił. Zbigniew wszedł po-

tém do stanu duchownego, bardzo był uczonym i został biskupem krakowskim. Wodzem w téj bitwie był Zyndran z Maszkowic, miecznik krakowski, ale Witołd W. książę litewski, najwięcej przyczynił się do zwycięstwa. Pierwszy raz wtedy zaczęto u nas używać broni palnej, to jest armat i muszkietów, gdyż proch niedawno został wynaleziony.

Gdyby Polacy i Litwini śmiało i prędko ścigali Krzyżaków, toby ich byli zgnetli do szcztetu; ale nie korzystali ze zwycięstwa. Długo dobywali zamku w Malborgu i dobyć go nie mogli. Krzyżacy tymczasem ochłonęli ze strachu, zebrali nowe wojska, bo mając dużo pieniędzy najmowali żołnierzy w Niemczech i w Czechach. Obałamucili Witolda księcia litewskiego, że jak król Władysław zdobędzie ich ziemie, to potem i jego z Litwy wypędzi. Witold odszedł ze swemi Litwinami; podobnież wielu panów polskich oświadczyło, że życzą z żołnierzami swemi powracać do domów. Musiał więc król zawrzeć pokój z Krzyżakami. Oddali oni Żmudź Witołdowi, i to tylko aż do śmierci jego i Władysława Jagiełły, i zapłacili znaczną kwotę za kosztą wojenne; ale Pomorze i ziemię Chełmińską odzyskali, a Władysław wyprowadził załogi swoje z miast i zamków tych prowincyj. Od tego czasu, zakon krzyżowy już nie był tak potężnym jak wprzód, a jednak nie raz jeszcze wojowali z nim Polacy.

Zajął się potem Jagiełło połączeniem Litwy z Polską, i z téj przyczyny dał panom litewskim takie same prawa, jakie miała szlachta polska i wyrzekł się prawa życia i śmierci nad nimi, które Wielkim księżętom litewskim oddawna służyło.

Zjechali się więc panowie polscy i litewscy na rozkaz Jagiełły do miasteczka Horodla, i tam ustanowiono, że Polacy i Litwini za wspólną zgodą wybiorą następcę

na tron polski i litewski, że razem stawać będą do wojny przeciw nieprzyjaciołom. Kilkudziesięciu bojarów czyli panów litewskich, przybrało herby szlachty polskiej, i serdecznie się zbratali z sobą.

Nie w smak to było Krzyżakom i Zygmuntowi królowi węgierskiemu, mężowi Maryi córki króla Ludwika, a siostry królowej Jadwigi, który przytém rządził Czechami i Cesarstwem Niemieckiem, zastępując swego brata Wacława, co się był rozpił. Krzyżacy także przeszkadzali temu połączeniu dwóch narodów, podbudzali więc Witołda i innych braci i pokrewnych Jagiełły, żeby owe połączenie Polski i Litwy, za jego życia nie przyszło do skutku. Król Władysław zajął się tymczasem gorliwie nawracaniem Żmudzi, którą od Krzyżaków odebrał: bo oni chociaż zakonicy, gnębili tylko lud ubogi, ale o jego nawrócenie nie dbali. Ponieważ księża polscy nie umieli po litewsku, więc sam król Władysław uczył zebrany lud pacierza i katechizmu, a potém go chrzcić kazał. Pogańskie świątynie zburzono, wycięto gaje które miano za święte i zagaszono ogień wiecznie utrzymywany podług obrzędów pogańskich, a zwany *Zniczem*.

Od tego czasu, aż do końca panowania Władysława Jagiełły, minęło tat dwadzieścia i jeden. Pomimo zabiegów cesarza Zygmunta, który chciał koniecznie Witołda z królem pokłócić, w Polsce było spokojnie. Witołd wojował z Tatarami i był bardzo bogatym i potężnym panem. Od czasu do czasu wszczyniała się wojna z Krzyżakami, przerywana rozejmem. Władysław po śmierci Anny ożenił się w 1417 roku, z Elżbietą Pilecką wdową po trzech mężach, z których ostatnim był Granowski; po jej śmierci zaślubił czwartą żonę w r. 1422, Zofią, córkę Andrzeja Iwanowicza księcia kijowskiego, a miał już wtedy

więcej jak siedmdziesiąt lat. Z téj ostatniej żony docho-
wał się dwóch synów: Władysława i Kazimierza. W woj-
ny i niezgody Czechów wdawać się nie chciał, chociaż
go na króla zapraszali.

Cesarz Zygmunt chciał starego Witołda uznać za
króla Litewskiego, byleby tylko Litwę od Polski oder-
wał; ale panowie polscy, a mianowicie Zbigniew Oleśni-
cki biskup, który był życie ocalił Władysławowi, sprzeciwili
się temu i utrzymali Witołda w wierności i przyjaźni dla
brata. Wielki książę Witold umarł w 1430 roku, mając,
lat przeszło osiemdziesiąt. Po nim brat króla, Swidry-
giełło, objął rządy Litwy, ale gdy nie chciał zgadzać się
z królem i z radą jego, wypędzono go z księztwa i uszedł
do Krzyżaków. Zakłócił on ostatnie lata Władysława
Jagiełły, który w r. 1434 umarł w Gródku, w osiemdziesiąt
szóstym roku życia. Przyspieszył sobie śmierć przez to,
że przeziębził się słuchając w nocy śpiewu słowika, jak
to miał zwyczaj. Przed śmiercią nabrał nałogu pijań-
stwa, za co go biskup Zbigniew Oleśnicki publicznie
strofował.

Był to monarcha dobroduszny, odważny w wojnach,
ale rządzili nim jego ulubieńcy i nakłaniali go do woli
swojój. Niezmiernie lubił polowanie i do niego był na-
wykł od lat młodzińczych, i tak bez ustanku przejeżdżał
się z kniei do kniei, w Polsce, Rusi i Litwie.

Chcąc zapewnić koronę młodziutkiemu synowi swe-
mu Władysławowi, powiększył prawa i swobody szlachty,
na sejmie w Jedlnie w 1430 roku, których treść taka:
Naznaczono na nim podatek od łanu po dwa srebrne
grosze, który sami kmiecie gospodarze opłacać musieli,
a grosz srebrny w owych czasach znaczył tyle co teraz
talar, a może i więcej. Za podwody i dostawy w prze-

jeździe po kraju, król i urzędnicy z własnej kieszeni płacić mieli, co wielką ulgę zrządziło ubogiemu ludowi. Prawa i własności kościołów i klasztorów zabezpieczono. Na obronę kraju ma stawać wszystka szlachta, a wojnę za granicą kraju prowadzić będzie król własnym kosztem, jeżeli mu się podoba wojować z sąsiadami. Żadnego właściciela wioski nie wolno więzić, póki go sąd miejscowy nie osądzi, chyba jeżeli kogo schwytają na gorącym uczynku, przy zabójstwie, rabunku, podpalaniu albo gwałcie.

Przez lat czterdzieści ośm panowania Władysława Jagiełły, kraj nasz nie był najeżdżany i pustoszony, prócz tylko przy granicy krzyżackiej; zaludnił się więc i zapomógł. Nareszcie wspomnieć trzeba, że za panowania tego króla, była wielka wojna domowa w sąsiednich Czechach, gdzie znaczna część ludu uwierzyła heretyckiej nauce Jana Hussa i chciała wyłamać się z pod zwierzchności Ojca Świętego, papieża. Chcieli oni skłonić Władysława Jagiełłę, żeby został ich królem, ale on im wręcz odmówił.

WŁADYSŁAW WARNEŃCZYK.

Od roku 1434 do 1444.

Władysław, starszy syn Władysława Jagiełły, miał dopiero dziesiąty rok życia. Polacy dotrzymując przyrzeczenia swojego, ogłosili go królem; dopóki zaś do lat nie dojdzie, ustanowiono rządców w każdej prowincyi, a na czele rządu był ów sławny biskup krakowski, Zbigniew Oleśnicki. Chociaż król był jeszcze dzieckiem, ukoronowano go, biorąc za przykład, że tak samo niegdyś ukorono-

wany był Kazimierz. W rok potém zawarto i zaprzysiężono pokój wieczny między Polską a Zakonem Krzyżackim.

Heretycka sekta Hussytów, tak zwana od naczelnika swojego Hussa, przeciwna papieżom i wierze świętej katolickiej, która Czechy do upadku przywiodła, zaczęła szerzyć się w Polsce, ale gorliwi biskupi, a mianowicie Zbigniew Oleśnicki biskup krakowski, wytępił ją w kraju bez ciężkich prześladowań.

W Litwie tymczasem rządził Zygmunt syn Kiéjstuta, a brat Witolda. Był on niezmieśnie srogim i niesprawiedliwym. Zabili go panowie litewscy, a po nim objął rządy Kazimierz, brat młodszy króla Władysława, ale że był jeszcze małoletnim, przeto rządziła Litwą rada z wielkich panów złożona.

Król Władysław już miał siedmnaście lat i objął rządy, kiedy Węgry po śmierci cesarza Albrechta, zostały bez króla. Panowie węgierscy umyślili wezwać na tron młodego Władysława, i mieli do tego ważne przyczyny.

Już od lat kilkudziesięciu przybył z Azyi do Europy naród dziki, srogi i wojowniczy, który nie wierzył w Jezusa Chrystusa i nienawidził chrześcian. Był to naród Turecki. Turcy nie byli poganami, bo wyznawali i czcili jedynego Boga, ale wierzyli że prorokiem Boga był Mahomet, śmiały Arab, który żył przed ośmiuset laty i udał się za posłańca Boskiego. Uwierzyły w niego dzikie ludy Azyi i on był założycielem religii mahometańskiej. Religia ta głównie na tém polega, żeby czcić owego Mahometa jako proroka i posłańca Boskiego, a z Chrześcianami do upadłego wojować i zabijać wszystkich, którzy nie będą chcieli wyrzec się wiary Jezusa Chrystusa. Otóż i owi Turcy przyjęli religią Mahometa, zawojowali chrześciańskie kraje w Azyi, a potém przeprawili się do Europy.

Pomimo oporu cesarzów i królów chrześcijańskich zagarnęli wiele prowincyj i nareszcie podsunęli się ku granicy węgierskiej, a ich wojska dochodziły aż do księstw zwanych Multany i Wołoszczyzna, nad któremi od lat stu mieli opiekę królowie polscy i węgierscy.

Zastraszili się panowie węgierscy, żeby i na ich kraj takie nieszczęście nie padło, jak na te, które już ujarzmili Turcy. Rada króla polskiego to samo myślała. Sądziła zatem, że jak się połączą Węgrzy z Polakami, to poradzą Turkom, zwyciężą ich i wypędzą z Europy, a tak będą od nich bezpieczni na zawsze.

Przyjął zatem Władysław ofiarowaną sobie koronę i pojechał do Węgier w towarzystwie wielu panów polskich i mężnego wojska. Królowa Elżbieta wdowa po cesarzu i królu Albrechcie, była przy nadziei i powiła syna. któremu dano imię Władysław, a przydomek Pogrobowiec. Panowie rady chcieli, żeby nasz król Władysław ożenił się z królową Elżbietą; lecz ona oświadczyła, że lepiej życzy dziecku własnemu i dla niego koronę zatrzyma. Zebrało się k. o niej wielu stronników, i przez dwa lata wojował z nimi król Władysław, z rozmaitem jednakże powodzeniem. Nareszcie Ojciec Święty Eugeniusz IV, posłał do Węgier kardynała Juliana i ten obie strony pogodził. Skończyło się na tém, że król Polski będzie rządził Węgrami, póki maleńki Władysław Pogrobowiec nie dorosnie, a teraz oba narody wspólnymi siłami uderzą na Turków. I tak się stało. Król Polski szczęśliwie wojował z Turkami, przy pomocy Jana Korwina Huniada, dzielnego wodza Węgrów. Turcy prosili o pokój i przyrzekli, że nie będą najeżdżać ziem chrześcijańskich. Pokój ten miał trwać lat dziesięć; Sułtan turecki zaprzysiągł go na Alkoran, który jest u Turków świętą księgą, a król Władysław

na Ewangelią. Tymczasem, papież i inni książęta włoscy, poczynili wielkie przygotowania do wyprawy przeciw Turkom, żeby ich do szczytu zniszczyć; zawarty zatem pokój był im bardzo nie na rękę. Kardynał Julian nalegał najwymowniej na króla Władysława, żeby zerwał zaprzysiężony pokój i dowodził że ugoda z nieprzyjaciołmi wiary świętej jest nieważna, i że on go od jej dotrzymania uwalnia. Wielu duchownych i panów polskich chciało wstrzymać króla od wojny, i przekładali, że przysięga komukolwiek uczyniona, chociażby niewiernym, jest święta i łamać jej nie wolno, bo za taki grzech spadnie na króla i na naród, niebłogosławieństwo i kara Boska. Nie pomogły ich rady; król Władysław usłuchał kardynała i na nowo rozpoczął wojnę z Turkami. Turcy sprowadzili wielkie wojska z Azji, a bardzo mało owych przyrzeczonych posiłków od mocarstw chrześcijańskich, stanęło na miejscu. Przyszło do bitwy pod miastem Warną nad Czarném morzem, 10^{to} listopada 1444 roku. Turcy z początku zaczęli uciekać, ale potem stawili opór; król na czele jazdy wpadł w sam środek nieprzyjacielskiego wojska; otoczono go zewsząd i ubito pod nim konia, a gdy padł na ziemię, żołnierz turecki uciął mu głowę, którą Turcy zaraz na dzidę zatknęli i radosne wydawali okrzyki. Wojska chrześcijańskie przestraszone śmiercią króla, rozproszyły się. Mnóstwo rycerzy padło pod mieczem nieprzyjaciół, a Huniad hetman węgierski, odprowadził resztę za rzekę Dunaj. Smutny ten zgon młodego króla, który ledwie dwadzieścia lat skończył, ludzie pobożni uważali jako karę za złamanie przysięgi. Od kłeski pod Warną, historycy nazwali go Warneńczykiem.

KAZIMERZ IV JAGIELLOŃCZYK.

Od roku 1447 do 1492.

Przez dwa lata, po śmierci Władysława, było bezkrólewie w Polsce, nie miano bowiem pewnej wiadomości czy król zginął, czy téż dostał się do niewoli, i ociągano się z ogłoszeniem nowego króla. Brat młodszy Władysława, Kazimierz, siedział na Litwie i nie spieszył się do Polski, a panowie litewscy radzili mu, żeby nie przyjmował korony, bo z połączenia Litwy z Polską nie byli kontenci. Nareszcie, gdy Polacy zmuszeni długiem oczekiwaniem, chcieli obrać królem Bolesława księcia mazowieckiego, przyjechał Kazimierz do Polski, i za staraniem swojej matki Zofii, uznanym i koronowanym został.

W pierwszych zaraz latach jego panowania, były ciągłe spory między panami litewskimi a polskimi, o Wołyń i Podole, które Litwa za swoją własność, a Polska także za swoją uznawała. Już parę razy do tego przychodziło, że się te dwa narody chciały rozłączyć, ale rozumni ludzie którzy radę składali, pomyśleli sobie, że we dwoje łatwiej można dać opór sąsiadom i zaniechali tak szkodliwego rozdzielenia.

Nie ustawały zatargi między Polakami a Kazimierzem; główną ich przyczyną był zawsze Wołyń i Podole, oraz to usprawiedliwione mniemanie, że król lepiej sprzyja Litwie niż Polsce. Zbigniew Oleśnicki biskup krakowski i kardynał, czynił o to królowi bardzo mocne wyrzuty. Przydano królowi radę z czterech dostojnych panów, bez których nic stanowić nie mógł i tym sposobem zapobieżono ogłoszeniu bezkrólewia i odłączeniu się Polski od Litwy.

Od Kazimierza Czwartego Polska wpływała na dolę Multan i Wołoszczyzny, które od południa naciskali Turecy. Król Kazimierz wysłał wojsko żeby wypędziło Bohdana, który sobie gospodarstwo przywłaszczył, a wprowadziło Aleksandra syna Eliasza, hołdownika Polski. Zawarto z Bohdanem ugodę, lecz w powrocie do kraju zdrajca ten uderzył na Polaków. Odnieśli wprawdzie zwycięstwo, lecz stracili wielu dzielnych wojowników, Piotra Odrowąża, Teodora Buczackiego i innych.

Krzyżacy tymczasem panując w kraju, który zawojowali niegdyś na Prusakach i w tym który zabrali Polakom, gnębili mieszczan i szlachtę, aż oni nareszcie zebrali się na radę i poddali się pod władzę króla Polskiego. Kazimierz przyrzekł im że ich prawa utrzyma, a do wyboru królów przypuści. Ztąd powstała ciężka i długa wojna między Polakami a Krzyżakami. Gdyby król Kazimierz miał wojsko stałe i pieniądze na jego utrzymanie, byłaby ta rzecz skończyła się rychło; ale gdy zebrana szlachta pobiła Krzyżaków i wypędziła ich z kawała kraju, to sobie powracała do domów na zimowe leże, a Krzyżacy odbierali zabrane miasta i zamki i mścili się na mieszkańcach. W pierwszym zaraz roku, szlachta polska wyruszywszy na pospolite ruszenie, poniosła klęskę pod Chojnicami, a to głównie przez niesforność swoją. Wojna trwała lat dwanaście, a w ciągu tego czasu odbyło się czternaście zjazdów i sejmów, na każdym uchwalano podatki i pospolite ruszenie na wojnę przeciw Krzyżakom; aż nareszcie w 1466 r. stanął pokój w Toruniu, i Krzyżacy oddali Polsce Prusy zachodnie zwane Królewskimi, a te się składały z województw: Pomorskiego, Malborskiego i Chełmińskiego, z miastami: Toruniem, Gdańskiem i Malborgiem; reszta zaś Prus na wschód ku Litwie

ciągnących się nad morzem, pozostała przy Krzyżakach, a ich wielki mistrz, czyli najstarszy rządca, miał uznawać króla Polskiego jako zwierzchnika swojego i pomagać mu w czasie wojny. Wielka to była korzyść dla Polski; ale kraj któryśmy odebrali był tak spustoszony w czasie długiej wojny, iż ledwie czwarta część wiosek i miast została niespaloną i nie zniszczoną. Był to kraj żyzny, blisko morza położony, a więc handlowny; prędko zatem przyszedł za łaską Boga do dobrego bytu.

Powiększyło się królestwo dwoma jeszcze nabytkami. Księztwo Oświęcimskie kupił król za 50,000 grzywien pragskich, a księztwo Płockie po śmierci Ziemowita jednego z książąt mazowieckich, wraz z ziemią Bełską, zostało przyłączone do korony.

Czesi i Węgrzy widząc powodzenie, króla Kazimierza bo i z Litwą nastąpiło pojednanie, zawezwali na królów dwóch jego synów: Władysława na króla Czeskiego, a Jana Olbrachta na Węgierskiego. Potem Władysław został królem obydwu tych krajów, a Jan Olbracht powrócił do Polski. Polacy mieli wtedy opiekę nad Multanami i Wołoszczyzną, a z Tatarami prowadzili wojny, którzy osiadłszy w Krymie, coraz częściej napadali na Podole i Ukrainę, i pustoszyli te kraje.

Król Kazimierz panował lat 45, umarł w roku 1492, mając lat 67; zostawił po sobie sześciu synów i siedm córek, a wszystkie z jednej żony. Jeden z synów tego króla umarł młodo, mając lat dwadzieścia dwa. Ten młodziebny był bardzo pobożnym; Kościół uznał go za świętego i on jest jednym z świętych patronów polskich. Drugi syn Fryderyk, był biskupem, a trzej panowali w Polsce jeden po drugim; Władysław zaś najstarszy, był królem Czeskim i Węgierskim. Dwie córki w dzieciństwie umarły, inne zaś

zaślubione były sąsiedzkim księżętom niemieckim. Za panowania tego króla, ustanowiono porządne zjazdy narodowe i utworzono dwie izby: senatorską i poselską; w senatorskiej zasiadali i radzili wielcy panowie, kasztelani i wojewodowie, a z duchownych arcybiskupi i biskupi. Do izby poselskiej, szlachta wybierała posłów z powiatów ziem, na zjazdach zwanych sejmikami. Prawo każde, musiało być po naradzeniu się, uchwalone przez senat i izbę poselską. Narady takie zwały się sejmami, i ustanowiono, że mają odbywać się co dwa lata.

Za panowania tego króla, Turcy zdobyli resztę cesarstwa Greckiego i miasto Konstantynopol; urosli w wielką potęgę, a wina za to złe spada na królów europejskich, którzy się między sobą kłócili, zamiast wspólnie bronić się od napaści nieprzyjaciół wiary Chrystusowej. Już wtedy w Polsce było wiele szkół i ludzi uczonych; najsławniejszym był Długosz, który historję polską po łacinie napisał: był on nauczycielem synów królewskich; z woli i rozkazu króla napędzał ich do nauki, a nawet karał ich ostro, kiedy uczyć się nie chcieli.

Miedzy wojownikami i hetmanami, zasługują na wspomnienie: Piotr Odrowąż, Stanisław Ostrowski, Scibor z Szarleja, Dersław i Jan z Rytwian.

Przybyło w kraju wiele kościołów i klasztorów, po wsiach i miastach pomnożyła się ludność i król Kazimierz żył w szczęśliwych czasach dla Polski; ale ani on, ani panowie polscy i litewscy korzystać z nich nie umieli. Ciągłe kłótnie Polski z Litwą, brak wojska i pieniędzy, były przyczyną że nie zrobiono tyle dobrego ile było można, a wina ciąży i na szlachcie i na królu. Szlachta patrzyła tylko własnej korzyści, chciała wszystkiem rządzić, władzę króla coraz bardziej ścieśniać, a włości królewskie brać da-

rowizną na lata, albo i na wieczne czasy. Król nie umiał sobie dać powagi należytej, i tak wszystko wlekło się z dnia na dzień; tymczasem Turcy i Tatarzy coraz częściej napadali na kraje Polski, a na wschodzie wielcy książęta Moskiewscy zaczęli myśleć o zdobyciu ziem ruskich, które od dwóchset lat zajęli Polacy i Litwini, po najeździe Tatarów za Bolesława Wstydliwego.

JAN OLBRACHT.

Od r. 1492 do 1501.

Po śmierci Kazimierza Jagiellończyka, Polacy wezwali na tron jego syna Jana Olbrachta, a drugi syn jego Aleksander, został wielkim księciem litewskim. Tak więc przez lat kilka, te dwa kraje znowu miały oddzielnych władców. Jan Olbracht wyprawił się na zdobycie Wołoch, ale nic nie dokazał, i jeszcze w odwrocie poniósł ciężką klęskę w puszczy zwanój Bukowiną; bo tam Wołosi podcięli drzewa, powywracali je, zawalili drogę i mnóstwo szlachty wymordowali. Ztąd urosło to przysłowie: „Za króla Olbrachta, wyginęła szlachta.” Tatarzy wpadli dwa razy do Polski i srodze kraj spustoszyli, uprowadzili w niewolę przeszło sto tysięcy dorodnego młodego ludu, a starców i dzieci zabijali. Smutna rzecz, że nie było komu bronić kraju. Wezwano szlachtę żeby spieszyła na ratunek ojczyzny, lecz nim się zebrała, to już Tatarzy uszli bezpiecznie z jeńcami i zdobyczą, a za rok lub za dwa znowu wpadali, i tak samo pustoszyli biedną krainę. Panowie i mniejsza szlachta myśleli o tém tylko, aby coraz bardziej swoją powagę rozszerzać, a królewską ście-

śniać. Uchwalili, że nikomu nie wolno posiadać wiosek tylko szlachcie, a kmiociom zabronili szukać sprawiedliwości w sądach i sami wszelką zwierzchność nad niemi zagarnęli.

Jan Olbracht panował w Polsce lat dziewięć, nie dobrego dla kraju nie zrobił, lecz przeciwnie, utracił zwierzchnictwo nad Multanami i Wołoszczyzną. Lubił zabawy i trunki, i może niemi życie sobie ukrócił. Umarł d. 17 czerwca 1501 roku.

Litwini wiele stracili przez swój opór, że chcieli odłączyć się od Polski, Iwan Groźny car Moskiewski wzmógł się w potęgę, odebrał wszystkie kraje za Dnieprem leżące, które Litwa zajęła wtedy, kiedy nad Moskwą przewodzili Tatarzy. Strach napędził im rozumu do głowy, po śmierci Jana Olbrachta przyjechali panowie litewscy do Piotrkowa, gdzie szlachta radziła o wyborze nowego króla, i prosili, żeby dla wspólnego dobra i bezpieczeństwa, obrano królem Polskim Aleksandra Wielkiego księcia litewskiego; przyrzekli wieczną zgodę, połączenie i wspólne wybieranie króla. Przystali na to Polacy.

A L E K S A N D E R.

Od roku 1501 do 1506.

Krótko panował ten król, bo tylko lat pięć, i paraliżem rażony umarł w Wilnie, w czterdziestym szóstym roku życia. Miał za żonę Helenę córkę Jana Wasilewicza cara. Za jego panowania Tatarzy najechali Litwę i ciężko ją pustoszyli, ale zwyciężył ich Michał Gliński, magnat litewski, i przez to zyskał wielką przewagę. Szlachta pol-

ska otrzymała nowe przywileje ze szkodą władzy królewskiej, bo od sejmu zależało odtąd pozwolenie na bicie monety, na wypowiedanie wojny, na stanowienie nowych praw, na uchwalanie podatków. Ustawy na wspólnych sejmach uchwalone, mają obowiązywać Litwę i Polskę; sądownictwo tylko zostało oddzielone. Włościanom nie wolno było wyprowadzać się ze wsi, ani też ze skargami udawać się do sądów ziemskich. i odtąd już na prawdę nastąpiło poddaństwo. Było to złe, a krzywda i ucisk ludzki nigdy na dobre nie wyjdzie, jak to zobaczymy w dal- szym ciągu naszej historyi. Ale to jedno tylko na obronę naszych ojców powiedzieć można, że w owych czasach byli jeszcze ludzie nie dość oświeceni. nie wiedzieli jak się rządzić, jeden nad drugiego chciał się wynosić, nie pytając czy to będzie dobrze dla kraju. Jeżeli u nas było nieraz ciężko ubogiemu ludowi, to we wszystkich bliższych czy dalszych krajach, u Francuzów, Niemców, Rusinów, Wę- grów, nie było lepiej. ale zapewne gorzej. Dopiero z cza- sem, przy pomocy Bożej, gdy ludzie nabyli większej oświa- ty, zajęto się polepszeniem doli włościan i ubogiego ludu po miastach, i rozciągnięto nad nimi opiekę prawa sądów.

Z Y G M U N T I.

Od roku 1506 do 1548.

Że bez mocnego rządu, bez wojska dla obrony kraju i bez pieniędzy w skarbie na jego utrzymanie, kraj nie będzie potężnym i bezpiecznym, chociażby był rozległym i bogatym. okazuje się to najwyraźniej w historyi króla

Zygmunta Starego. Nigdy Polska nie miała obszerniejszych granic, nigdy nie posiadała mędrszych ludzi w radzie przy królu, mężniejszych wodzów, pobożniejszych i uczeńszych księży. Pokój trwał w środku kraju, ale nadgraniczne ziemie nieraz były ciężko pustoszone przez nieprzyjaciół.

Już wtedy, trzy wielkie i potężne mocarstwa urządziły się z trzech stron kraju naszego, jako to: Państwo Moskiewskie, później Cesarstwem Rossyjskiem nazwane, Państwo Tureckie i Cesarstwo Niemieckie, do którego wkrótce potem przyłączone zostały Węgry i Czechy. A nasz kraj nie był otoczony górami i rzekami wielkimi, przy których można bronić przejścia wojskom nieprzyjacielskim, ale był równy i otwarty na wszystkie strony, a cała jego obrona była w wojsku i w męztwie szlachty. Zygmunt był monarcha bardzo mądry i chciał kraj zabezpieczyć. Zaczął zatem od zaprowadzenia porządku w skarbie i odbierał włości królewskie, które jego poprzednicy porozdawali bez rozwagi, byleby tylko zapewnić sobie stronników i przyjaciół. Narzekała szlachta na takie odbierania, bo owe dąrowizny na pewne lata, uważała za swoją wieczystą własność; ale koniec końcem, musiała oddać co trzymała nieprawnie. Na początku panowania króla Zygmunta, ów magnat Michał Glinśki narobił zamieszania w Litwie; napadł na dom Zabrzezińskiego wojewody trockiego, a swojego nieprzyjaciela i kazał go zamordować, a głowę jego obnosić zatkniętą na tyce. Po takim bezprawiu, bojąc się kary, uciekł z rodziną swoją i przyjaciółmi do Moskwy, a z wojskiem które mu pod dowództwo oddano, zdobył Smoleńsk. Glinśki posiadał wielkie łaski u cara, który jego synowicę pojął za żonę. Jednakże nie dowierzano mu jako zdrajcy swoich współziomków. Poznał to Glinśki,

chciał przebłagać króla Zygmunta, wrócić do Litwy, a zdobyte zamki oddać królowi. ale wydała się ta sprawa. Przejęto listy, i Gliński byłby śmiercią przypłacił podwójną zdradę, ale jego synowica żona cara, wyprosiła go od kary. Odzyskał urzędy swoje, żył lat 20 spokojnie, a nawet po śmierci cara Wasila Iwanowicza, był opiekunem jego małoletniego syna. Nie minęła go jednak zasłużona kara Boża, za zdradę i odszczepieństwo. Niecierpieli go bojarowie, to jest wielcy panowie moskiewscy, i skończyło się na tém, że mu odebrano opiekę nad małoletnim carem, wyłupiono oczy i wtrącono do więzienia, w którym życie zakończył, a imię jego i pamięć jest w wiecznej hańbie i wzgardzie, jako zdrajcy ojczyzny.

Książę Konstantyn Ostrogski, wielki hetman litewski, odniósł sławne zwycięztwo pod Orszą, poczem stanął pokój z carem Wasilem Iwanowiczem; ale Smoleńsk przy Moskwie pozostał. Była potém wojna z Multanami i Wołoszczyzną, która skończyła się na tém, że gospodar, to jest rządcą tego kraju, znowu przyrzekł uznawać zwierzchność króla Polskiego.

W dziesięć lat po wstąpieniu na tron Zygmunta Igo, w 1515 roku, odbył się w Wiedniu, stolicy Austrii, u Maksymiliana cesarza niemieckiego, wielki zjazd monarchów. Był na nim Zygmunt I król Polski i Władysław brat jego król Czeski i Węgierski. Maksymilian cesarz chciał nakłonić wszystkich królów chrześcijańskich, żeby wspólnymi siłami wypędzili Turków z Europy i oświadczył, że w wojnie Polaków z Moskwą będzie służył na pośrednika. Król Zygmunt chętnie na to przystał, ale wyprawa przeciw Turkom nie przysłała do skutku, bo królowie chrześcijańscy kłócili się jedni z drugimi, a z Polakami wojował Albert mistrz Krzyżaków. Chociaż on był rodzonym siostrzeńcem

Zygmunta I, jednakże objąwszy zwierzchność nad Krzyżakami, chciał zdobyć kraje które Kazimierz Jagiellończyk odebrał. Trwała ta wojna z różnemi przerwami lat kilka, aż nareszcie skończyła się upadkiem tego wojowniczego zakonu, a to następującym sposobem.

Marcin Luter, augustyanin, Niemiec z rodu, zaczął ogłaszać swą naukę, przeciwną zasadom wiary katolickiej. Jego błędy rozszerzyły się w Niemczech, i chwycili się ich pomniejsi książęta niemieccy, bo im się podobało, że odłączają majątki klasztorów i biskupów i temi się z bogacą. Albert mistrz krzyżacki uczynił toż samo, i z wieloma starszemi Krzyżakami, wyrzekł się ślubów zakonnych, ogłosił się księciem Prus wschodnich i zawarł pokój z królem Zygmuntem I. Znużony król Polski zezwolił na żądanie Alberta, żeby on panował w kraju krzyżackim, z tém zastrzeżeniem, że wszyscy książęta Pruscy będą uznawać królów Polskich za swoich zwierzchników, a wrazie wojny, będą pewną liczbę wojska przysyłać na pomoc Polakom.

Gdańszczanie chwyciwszy się zasad Lutra, zrzucili z urzędu wszystkich radców i przełożonych katolickich i porabowali kościoły. Król Zygmunt zjechał do miasta z znacznym poczem dworzan i rycerstwa, a zaraz za nim przybył Barnim książę Pomorski i Albert nowy książę Pruski. Król rozkazał przywódców rozruchu schwytać i pod sąd oddać. Kilkunastu skazano na śmierć, innych na wygnanie i przywrócono rzeczy do dawnego stanu.

W otwartém polu zawsze powodziło się rycerstwu polskiemu; uderzał na siłę dziesięć kroć liczniejszą i odnosiło tryumf, lecz owoców zwycięstwa zebrać nie umiało. Książę Konstanty Ostrogski pod Kaniowem rozgromił Tatarów, Jan Tarnowski W. hetman koronny pobił czterema

tysiącami wojska, 22,000 Wołochów pod Obertynem, ale to nie zapobiegło napadowi i pustoszeniu ziem ruskich.

Nie wdał się król Zygmunt w spory o królestwo Węgierskie, między Ferdynandem księciem Rakuskim (austriackim) a Janem Zapolskim, nie chciał bowiem narażać kraj na wojnę z Cesarzem niemieckim Maxymilianem albo z Solimanem sułtanem tureckim a widział, że przy osłabieniu władzy monarszkiej, nie zbierze dostatecznych sił przeciw nieprzyjaciołom.

Król Zygmunt umyślił zawrzeć pokój z Sułtanem Tureckim, żeby kraj zabezpieczyć od napadów, i dokazał tego, że w roku 1533 stanęło przymierze między Polakami a Turcją, które trwało lat kilkadziesiąt.

Zygmunt I posiadał wielką powagę i poszanowanie w narodzie, i za jego sprawą ustały niezgody między magnatami i szlachtą. Polacy na dobre skojarzyli się z Litwinami; król wydał prawo dla Litwy zwane Statutem, a prawa w Polsce od lat wielu na różnych zjazdach uchwalone, kazał zebrać i uporządkować.

Wymarli także za jego panowania książęta Mazowiecy z pokolenia Piastów, i nie pozostało po nich potomstwa. Mazowsze zatem wróciło pod władzę króla Polskiego, i tym sposobem była Polska jednolitem wielkiem państwem, od granicy Szlązkiej aż do Dniepru, od morza Bałtyckiego aż do Dniestru, a jednym końcem sięgała aż do morza Czarnego.

Zygmunt miał lat czterdzieści jak wstąpił na tron, a panował lat czterdzieści jeden, dożył zatem późnej starości. Ostatnie lata jego panowania nie były ani tak chwalebne ani tak szczęśliwe jak pierwsze, a to z przyczyny drugiej jego żony.

Ożenił się był najprzód z córką Stefana Zapoly wojewody siedmiogrodzkiego, ale ta odumarała go po trzech la-

tach pożycia. Potém zaślubił Bonę, włoszkę, córkę Jana Galeasa Sforcya księcia medyolańskiego. Była to niewia-
sta łakoma, intrygantka, a że miała wielki wpływ nad
królem mężem swoim, i to coraz większy, im bardziej
w lata zachodził, przeto na jój prośbę rozdawał urzędy,
wioski, a ona sobie za to placić kazała.

Miał król Zygmunt z Bony jednego syna i trzy córki.
Królowa źle wychowywała syna swojego, któremu dano
imiona Zygmunt August. Zamiast go zaprawiać od dzieciń-
stwa do wojny i do książki, trzymała go między kobieta-
mi dworskimi, tak, iż on na próżniactwie czas trawił.
O tém wszystkiém wiedział naród i bardzo był niekontent.

Od lat kilku coraz to bardziej użalał się stan szla-
checki na złe użycie podatków, które szły nie na ubezpie-
czenie granic państwa, ale do prywatnej szkatuły królo-
wój Bony. Wybuchła niechęć narodu przy nadarzonej spo-
sobności.

Po długich latach pokoju, Bohdan, gospodar Multan
i Włoszczyzny, zebrał wojsko i ciężkie spustoszenia po-
czynił na Rusi Czerwonej i Podolu. Król chcąc raz na za-
wsze położyć im tamę, wezwał całą szlachtę polską, żeby
zbrojno zebrała się pod Lwowem, zkąd do Wołoch wyru-
szyć miano. Zjechało się 150,000 szlachty konno i zbroj-
no i byliby mogli nie tylko Wołochów, ale i Turków wy-
pędzić. I cóż zrobili? Oto zamiast iść na nieprzyjaciela pod
dowództwem króla i hetmanów, zaczęli rozpościerać skar-
gi, że ponoszą rozmaite krzywdy, że ich prawa i przywile-
je są gwałcone, i że póty nie pójdą na wojnę, dopóki im
król i wielcy panowie zadosyć uczynienia nie dadzą.

Mieli może sprawiedliwe przyczyny do skarg i za-
rzutów; ale sami nie byli wolni od winy, bo coraz bar-

dzić, ograniczając prawa królewskie, szerzyli w kraju bezsilność i nieład.

Daremnie Król Zygmunt przekładał i prosił, że to jest wojna a nie sejm, że jak pobiją i zniszczą nieprzyjaciół a granice zabezpieczą, to będą mogli urządzić na sejmie to wszystko, co dla kraju będzie potrzebne. Nie słuchali króla; czas najlepszy do wojny przeminął marnie na kłótniach i gadaninie i nareszcie ogłodziwszy kraj na kilka mil w około, rozeszli się do domów. Wyprawę tę przez pośmiewisko nazwano *kokoszą wojną*, bo owi wojacy, zamiast nieprzyjaciół, wybili i wyjedli wszystkie kury w okolicy.

Dziesięć lat jeszcze po tym opłakanym wypadku, król Zygmunt panował, a Turcy tymczasem zagarnęli Wołoską ziemię. i odtąd już ona Turkom hołdowała i służyła im za wstęp i pomoc do napadania na Polskę. Syna swego Zygmunta Augusta ożenił król z córką cesarza Niemieckiego, na cztery lata przed zgonem, i zdał na niego rządy W. Ks. Litewskiego. Nareszcie mając lat 80 i miesięcy trzy umarł, powszechnie żałowany. Wdzięczny naród pamiętał jego długie i chwalebne rządy, w ciągu których kraj wzrosł w potęgę i bogactwo, o ile można było obok wad i słabości rządu, którym mądry ale łagodny i cnotliwy król nie mógł zaradzić. Za jego panowania wsławiło się wielu Polaków nauką, mężstwem i cnotami, a ci którzy slynęli pod następcą jego, wzrosli i wychowali się za jego czasów. Z pomiędzy nich wymienię najznakomitszego, Mikołaja Kopernika astronoma, który pierwszy wy badał jak się nasza ziemia i wszystkie planety obracają około słońca, Piotra Tomickiego, kanclerza, Jana Dantyszka biskupa warmińskiego, Jana Łaskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, który prawa polskie zebrał. Z wojowników: Mikołaja Kamienieckiego, Jana Tarnowskiego sławnego

zwycięstwem nad Wołochami pod Obertynem i księcia Konstantego Ostrogskiego.

Z Y G M U N T A U G U S T.

Od roku 1548 do r. 1572.

Po śmierci Zygmunta Starego, poznał cały naród jak on był dobrym, mądrym i sprawiedliwym monarchą. Wszyscy zapomnieli, że w ostatnich latach jego późnej starości przewodziła nad nim chytra i łakoma Włoszka, jego żona, a pamiętali ile dobrego zrobiło się w kraju za jego panowania, jak była Polska wielką i szanowaną. Bez żadnej zatem sprzeczki objął rządy państwa syn jego Zygmunt August, który już od lat czterech rządził Litwą i którego gdy miał dopiero ośm lat wieku, za życia ojca na sejmie 1529 roku 15 Października, ogłosili następcą tronu.

Nowy król miał lat dwadzieścia ośm; ożenił go był ojciec z córką Ferdynanda cesarza Niemieckiego, ale ona umarła po dwóch latach pożycia z mężem. Wtedy owdowiały Zygmunt pokochał Barbarę, wdowę po Gastoldzie wojewodzie trockim, z domu księżniczkę Radziwiłłównę, i za życia ojca zaślubił ją skrycie. Była to niewiasta bardzo piękna, a musiała być dobra i mądra, kiedy król niezmiernie się do niej przywiązał.

Jak już został królem, ogłosił swoje małżeństwo i chciał ukoronować Barbarę; z téj przyczyny wszczęły się wielkie spory na sejmie, który odbywał się w mieście Piotrkowie. Szlachta i panowie uważali, że to małżeństwo króla nie przynosi pożytku krajowi, a koronacya Barbary

wywyższy Lsiążąt Radziwiłłów nad inną szlachtę. Chcieli więc nakłonić króla, żeby rozłączył się z żoną i nawet powiedzieli, że gotowi będą obrać sobie innego pana, jeżeli ich życzeniu nie stanie się zadosyć. Posłowie i senatorowie ukłękli przed Zygmuntem Augustem, prosząc go i zaklinając, żeby przystał na rozwód z żoną, ale król odpowiedział im: „Jakto? więc wy chcecie żebym złamał wiarę, którą przed Bogiem w kościele zaprzysiągłem żonie mojej? A gdybym to uczynił, jakżebym dotrzymywał mojej przysięgi, że wasze prawa szanować będę? Jeżeli mię do takiego wiarołomstwa zmuszać będziecie, to ja tron Polski porzucę, a do mojego Wielkiego księstwa Litewskiego, które po przodkach jest mojem dziedzictwem, odjadę.”

Odpowiedzią tą uśmierzył nalegania posłów i rozjechali się, straciwszy cały czas na próżnych sporach.

Główną przyczyną téj niezgody szlachty z królem, była owdowiała królowa Bona, matka Zygmunta Augusta. Ona nienawidziła Barbary i zazdrościła że jój znaczenie jako królowej wdowy upada. W rok potém, król kazał koronować Barbarę w Krakowie, a sprzeczki ucichły, bo trzeba było o ważniejszych rzeczach radzić. Nie długo cieszyła się Barbara koroną, umarła w sześć miesięcy po koronacyi. Były wieści, że ją Bona jój świekra otruć kazała, ale na to nie ma dowodu; przeciwnie wykazało się, że królowa Barbara umarła na chorobę naturalną, bardzo ciężką i nieuleczoną. W pięć lat po śmierci Barbary, królowa Bona wyjechała z Polski do Włoch, zabrawszy z sobą wielkie skarby uzbierane w Polsce. Pieniądze te pożyczyła Filipowi II królowi neapolitańskiemu i hiszpańskiemu u którego następców przepadły i wkrótce potem umarła.

Król Zygmunt nie zapomniał Barbary aż do zgonu, a chociaż ożenił się po raz trzeci z siostrą pierwszją żoną swoją, Elżbietą księżniczką Austryacką, nie kochał jej i żyć z nią nie chciał, a swoją Barbarę zawsze wspominął.

Przez ciąg dwudziestu czterech lat panowania Zygmunta Augusta, Polska cieszyła się pokojem. Na Litwie toczyła się wojna z carem Iwanem Wasilewiczem, przerywana kilkakrotném zawieszeniem broni, dla obu narodów bardzo ciężka i szkodliwa. Spory były o nadgraniczne miasta i powiaty, które raz do Litwy, drugi raz do Moskwy należały, ale największą przyczyną wojny był kraj na północy Litwy położony zwany Inflanty.

Jednocześnie prawie z wprowadzeniem do Polski Krzyżaków, inny zakon wojowniczy opanował kraj pogańskim ludem osiadły i tam zbudował miasta i zamki. Dla odróżnienia od Krzyżaków Pruskich, nazwał się zakonem Kawalerów mieczowych, albo Inflanckich. Wojował on także z Prusakami i Litwinami, ale już od czasów Władysława Jagiełły zachowywał się spokojnie, a kraj jako nad morzem leżący, urosł w ludność i bogactwa. Znaczniejszemi ich miastami były: Ryga, Dynaburg, Mitawa, Rewel. Biały Kamień i inne.

Gdy zakon Krzyżowy upadł w Prusach a ich mistrz został księciem Prus wschodnich i hołdownikiem króla Polskiego, mistrz Kawalerów Inflanckich Ketler, także przeszedł na wiarę luterską, poddał się Zygmuntowi Augustowi jako Wielkiemu księciu litewskiemu, Inflanty odstąpił Litwie, a za to otrzymał na własność Kurlandję z tytułem księcia, ale zawsze jako podległy i hołdowny królowi Polskiemu. Nie podobalo się to królowi szwedzkiemu i carowi Iwanowi Wasilewiczowi, bo właśnie ów

kraj stykał się z państwem cara, a od Szwecyi przegrodzony jest wązką odnogą morską; obadwa zatem chcieli go zabrać dla siebie, i ztąd wszczęły się wojny, które przez długie lata prowadzono.

Już to czytaliście w opisie różnych wojen dawniejszych, że w owych czasach, prawie każda wojna kończyła się na tém, żeby wpaść z wojskiem, zburzyć, spalić, zabrać niewolników; chyba w czyją moc dostało się jakie wielkie miasto obwarowane murem, jak np. Smoleńsk, który przez odstępstwo Głińskiego dostał się carowi Iwanowi Wasilewiczowi i potem trudno go było odebrać.

Tak więc i za panowania Zygmunta Augusta było toż samo, a pod czas wojny z Moskwą, walczyła sama tylko Litwa, a szlachta polska nie chciała jęj dopomódz ani pieńiedzmi, ani żołnierzem. Do ziem ruskich wpadali kilkakrotnie Tatarzy i Wołosi; Zygmunt August wolał umawiać się i godzić niżeli wojować, i przeznaczył daniny Tatarom 15,000 dukatów rocznie, co na owe czasy tyle znaczyło co dziś dwa miliony. Rozważył król, że z takiej niezgody wielkie złe wyniknie; zwołał więc sejm do Piotrkowa w roku 1561 i na nim uchwalono przecieź, że trzeba zaprowadzić porządek i obmyślić środki dla obrony kraju. Postanowiono, że ci wszyscy którzy podostawali wsie królewskie na dożywocie lub na lata, oddać je mają, a król odstąpił czwartą część dochodów ze wszystkich włości królewskich na utrzymanie stałego wojska, i odtąd to wojsko zwano kwarcianém, jako utrzymywane z owęj czwarcizny czyli kwarty; (po łacine *quarta* znaczy czwarta część). Uchwalono także podatki z młynów, karczem, dymów wiejskich i miejskich i t. d.

Trzeba powiedzieć na pochwałę Zygmunta Augusta, że gorliwie wziął się do téj ciężkiej pracy, w której nie mało

przeszkadzali mu wielcy panowie, niegdyś obdarzeni obszernymi włościami królewskimi. Bardzo więc im było przykro i ciężko, oddawać to, co za własność swoją uważali. Jednakże poodbierano nieprawnie rozdane włości i zaprowadzono porządek. Z niemałym także trudem skłonił król szlachtę z Prus królewskich do zasiadania na sejmach polskich, bo ona zawsze chciała uważać się za jakiś oddzielny kraj, pod zwierzchnictwem króla Polskiego zostający, ale nie połączony z Polską. Tak samo było i na Litwie. Mimo unii w Horodlu podpisanój, Litwini chcieli być osobnym krajem, a głównie obstawali przy tém ich kniaziowie czyli magnaci litewscy i ruscy, którzy wywodząc ród swój od Wielkich książąt litewskich i ruskich, uważali szlachtę mniejszą jako podległą sobie. Obawa coraz to większej potęgi carów moskiewskich, którzy aż pod Wilno z wojskami swemi przyciągali, skłoniła ich, że zrzekli się swoich dawnych pretensyj i zezwolili na zawarcie ostateczne unii z Polską. Na sejmie w Lublinie, w r. 1569 zebrali się posłowie i senatorowie wszystkich prowincyj i krajów będących pod panowaniem Zygmunta Augusta. Uchwalili, że szlachta litewska i ruska ma te same prawa co szlachta polska, że sejmy będą wspólne dla obu narodów i odbywać się mają w Warszawie; że wspólnie króla obierać będą, a w razie wojny, wszystkie prowincye i województwa będą dostarczać pieniędzy i wojska. Wtedy Litwa, Prusy, Ruś i Mazowsze, złożyły się ostatecznie w jedną całość pod wspólnym królem, którego zawsze społem obierać miały. Zasługa tak ważnego czynu, należy się Zygmuntowi Augustowi. Albert książę Pruski, objąwszy władzę po ojcu przyjechał na ten sejm i złożył hołd poddaństwa królowi Zygmuntowi.

Po tak wielkiem dziele połączenia, król nadał Litwie drugi poprawny statut czyli prawo; myślał jeszcze o wielu ulepszeniach, ale Bóg nie dozwolił mu dłuższego życia. Zepsuty i rozpieszczony od młodości przez matkę, oddawna żył w zbytku i rozwiązłości, przez to zepsuł sobie zdrowie i ukrócił życie. W ostatnich latach posiadała jego zaufanie i jego serce, kobieta zwana Giżanka, która od niego wielkie skarby wyłudziła. W 1562 r. wyjechał do Knyżyna, miasteczka w dzisiejszej gubernii Augustowskiej, bo w Warszawie pokazało się morowe powietrze. Zachorował na niemoc w nogach i krzyżu. Giżanka sprowadziła różne lekarki, które gusłami i dziwaczными lekarstwami leczyć go chciały i tém go dobiły. Umarł w r. 1572, w pięćdziesiątym drugim roku życia.

Za panowania tego króla, rozpostarło się w Polsce i Litwie wyznanie Lutra i Kalwina. Było to przyczyną wielu częściowych zaburzeń i sporów, jednakże nie przyszło do wojny domowej. Wiele domów szlacheckich wyrzekło się wiary katolickiej; ubolewali nad tém nasi biskupi i proboszczowie, ale dla nawrócenia obłąkanych nie używali kar sztraszliwych miecza i stosu, tylko przekonania i łagodności. Nikogo nie wieszano, nie mordowano za wiarę, i okazało się że dobrze zrobiono, bo w lat kilkadziesiąt, owi odstępcy albo ich synowie, nawrócili się na wiarę katolicką, i w kraju naszym daleko mniej zostało różnowierców, aniżeli w jakimś inym.

Gorliwi katolicy, a mianowicie w Hiszpanii i Włoszech, pomyśleli, że trzeba utworzyć zgromadzenie zakonne, któreby kazaniami, nauczaniem ludu, broniło wiary katolickiej i walczyło z różnowiercami nauką i wymową, tak jak niegdyś zakony rycerskie walczyły szablą i włócznią z Mahometanami. Znalazł się człowiek, który tę myśl do skutku

przyprowadził. Był to Ignacy Lojola, Hiszpan, po zgonie swoim uznany za świętego przez kościół. On założył zakon Jezuitów, a do niego wybierał ludzi uczonych, wymownych i zręcznych. W prędkim czasie powstały ich klasztory we wszystkich krajach katolickich. Stanisław Hozjusz biskup warmiński, wprowadził ich do Polski. Mnóstwo młodych ludzi szlacheckiego i wiejskiego stanu, wstąpiło do ich zakonu, a bogata szlachta stawiała dla nich kościoły i klasztory. Oni najwięcej przyłożyli się do tego, że wielu różnowierców znowu powróciło do kościoła katolickiego.

Za panowania Zygmunta Augusta, Polska wzrosła jeszcze bardziej w ludność i bogactwa. Miasta były wielkie i warowne, w małych miasteczkach dziś tak biednych, było po kilkadziesiąt a czasem i po kilkaset rzemieślników, którzy mieli własne domy. Budowano pałace, zakładano ogrody, sprowadzano z obcych krajów dobre szczepy drzew owocowych i krzewy winne. Lud wiejski, chociaż zupełnie zależał od woli panów i żył w poddaństwie, zostawał w dobrym bycie, chował pszczoły, bydło i owce. Naród nasz nie jest z natury zawziętym i srogim; czy to kmieć, czy szlachcic, czy to magnat, jest w ogólności łagodnym i ludzkim, przeto nie było u nas takich okrucieństw i krzywd o jakich piszą u Francuzów i Niemców. Wszakże w kraju nie trzymano wojska, któreby pilnowało porządku? było więc łatwo pokrzywdzonym zbierać się i mścić za swoje krzywdy, a o takich zajściach i napaściach nie ma wzmianki w historyi naszej, ani w Wielko i Mało-Polsce, ani na Litwie. Uczonych ludzi było bardzo wiele, pisali oni po polsku swoje książki tak jasno i czysto, że ich dziś jeszcze za wzór pisania brać można. Biblią świętą, to jest księgi Starego i Nowego Testamentu przetłómaczono na język polski, a psalmy święte, kantyczki i różne pieśni nabożne

które śpiewamy po dziś dzień w kościołach naszych, wtedy ułożone były dla zbudowania ludzi.

Z pomiędzy bardzo wielu uczonych, którzy wten-
czas żyli, wspomnieć winienem niektórych. Jan Kochanow-
ski przetłómaczył psalmy Dawida; Wujek Biblią; Górni-
cki i Orzechowski pisali historią, a Modrzewski obszerne
dzieło jak poprawić rząd w kraju. Krótko mówiąc, byłoby
wszystko szło jak najlepiej, byliby i wieśniacy przyszli do
wolności i do własności, gdyby nasi naddziadowie byli
o tém pamiętali, że trzeba mieć stałe wojsko i pieniądze
w skarbie, dla bronienia granic kraju, na wszystkie strony
stojących otworem.

HENRYK WALEZYUSZ.

Od roku 1574 do 1574.

Po bezpotomnej śmierci Zygmunta Augusta, zjechali
się szlachta i panowie na sejmiki po województwach i zie-
miach; kraj bowiem wówczas dzielił się na województwa
a województwa na ziemie, i zgodzili się, że 6^{go} stycznia na-
stępnego roku 1573, zbierze się sejm w Warszawie. Ten
sejm zwał się konwokacyjny, bo na nim oznaczano dzień
wyboru nowego króla i uchwalano różne prawa i rozpo-
rządzenia dla bezpieczeństwa kraju. Dawniej bywało, że
po śmierci króla ustawały wszelkie sądy, a ztąd szerzyły
się rozboje, rozmaite gwałty i krzywdy. Odtąd postano-
wiono, że podczas bezkrólewia będą sądy kapturowemi
zwane, które każdego burzyciela spokojności i złoczyńcę
ukarzą. Nazwisko tych sądów pochodzi od kapturów, które
na znak żałoby po śmierci króla nosili wszysej na głowach.

Ponieważ pierwszy raz przypadło wybierać króla nie z rodu zmarłego monarchy, jak to bywało od Władysława Jagiełły, zapytano się zatem, kto będzie obierać króla, czy posłowie na sejmikach przez szlachtę wybrani i na sejm wysłani, czy téż cała szlachta? Pytanie to rozstrzygnął Jan Zamojski, młody jeszcze ale już znakomity, nauką i mężstwem. On chcąc niedopuszczyć, żeby austriacki książe nie posiadał tronu Polskiego, i uważając, że ten kandydat łatwiej sobie namówi stronników w niewielkiej liczbie posłów niżeli z całej szlachty, odezwał się na sejmiku Bełskim, że gdy każdy szlachcic ma obowiązek bronić ojczyzny i iść na wojnę na zawołanie króla i sejmu, każdy zatem powinien mieć prawo należeć do wyboru. Podobą się szlachcie ta mowa i uchwalono, że wszyscy zjadą się na pole pod Warszawą i tam króla obierać będą. Zastrzeżono tylko, żeby nikt na plac wyborów nie stawiał się z bronią palną.

Gdy więc nadszedł dzień oznaczony, zjechało się kilkadziesiąt tysięcy szlachty z całej Korony, Prus, Litwy i Rusi. Moźni panowie mieli ze sobą licznych dworzan i popleczników swoich z mniejszej szlachty i młodzieży, a częściowa zagonowa szlachta przyjechała na małych konikach, z szablą na sznurku zawieszoną, cierpiała biedę a może i głód, ale nie chciała opuścić swego prawa.

W środku polu postawiono długą budę tarcicami pokrytą, a ściany jej były wyplecione chróstem, i zwała się *Szopą*. Tam siedzieli i radzili senatorowie. Posłowie na sejmikach wybrani, mieli osobne miejsce przed szopą, nazywane kołem, reszta stała, spała i jadła pod gołym niebem, podzielona na województwa.

Dwóch książąt starało się o koronę Polską: Ernest syn cesarza niemieckiego Maxymiliana II^{go} i Henryk Wale-

zyusz księżę Andegawęński, brat króla francuzkiego Karola IX^{go}. Większa część szlachty bała się, żeby księżę austriacki tak nie zagarnął Polski i Niemcami nie obsadził, jak to się stało w sąsiednich Czechach. Obrano więc królem Henryka Walezyusza, pod tym obowiązkiem, żeby królową Annę, siostrę zmarłego króla Zygmunta, pojął za żonę. Ułożyli przytém warunki, pod jakimi oddana mu będzie korona, a te warunki zwały się *pacta conventa* i zmierzwały do pożytku kraju, a były: że król następcy mianować nie będzie, ani też nikomu pomagać do osiągnięcia tronu; że urzędy oddawać będzie samym tylko zasłużonym Polakom; że bez pozwolenia senatu żony nie pojmie, ani się też z nią nie rozłączy; że co dwa lata zwoływać będzie sejmy zwyczajne a nawet częściej, jak tego będzie potrzeba; że bez zezwolenia sejmu podatków nakładać nie może. Oprócz tego, król Francyi czynił wielkie obietnice, że dla Polski wystawi okręty, ażeby kraj nasz miał górę nad Niemcami na morzu Bałtyckim, że corocznie 450,000 złotych do skarbu polskiego wnosić będzie, że zapłaci długi króla Zygmunta Augusta: ale te wszystkie obietnice z wiatrem poszły.

Wysłano potém poselstwo do Paryża, zapraszając Henryka na tron. Polacy wystąpili tam wspaniale i świetnie, okazali wielką naukę i rozum w naradach z ministrami króla Francyi, a król i naród francuzki przekonał się jak Polska była wówczas bogata i oświecona.

Panowie i szlachta którzy chwycili się nauki Lutra i Kalwina, bali się żeby nowy król tak ich nie prześladował, jak brat jego we Francyi, gdzie przed rokiem z rozkazu króla i jego matki, w jednej nocy, w wilią Ś^{go} Bartłomieja, kilkadziesiąt tysięcy różnowierców wymordowano; ale łagodność i rozsądek naszego narodu, nie dopuściły

takich mordów i owszem zastrzeżono, że każdy może modlić się jak mu jego sumienie i zdanie nakazuje.

Przybył Henryk do Krakowa w 1574 roku, i po wspaniałym pogrzebie króla Zygmunta Augusta, koronowany został. Była w Polsce można i bogata familia Zborowskich. Jeden z niej, Samuel, poróżnił się z innym magnatem Janem Tenczyńskim i wyzwał go na pojedynek. Wdał się między nich kasztelan Wapowski i ten cd Zborowskiego śmiertelnie raniony został. Podług dawnego prawa polskiego, bitwy, ranienia, zabójstwa popełnione w miejscu gdzie król się znajduje, były na gardle karane. Ale król Henryk sprzyjał zabójcy, gdyż Zborowscy dopomogli mu do pozyskania tronu polskiego, przeto skarał go tylko na wygnanie z kraju, czyli na bannicyą. I to była także surowa kara, bo takiego bannitę, jeźliby do kraju powrócił, każdy mógł zabić.

Nie kontent był król Henryk ze swojego panowania w Polsce i ze swoich poddanych, bo nie byli tak uniżeni i pokorni jak dworacy francuzcy, a nawzajem senatorowie i posłowie zarzucali mu złe i rozpustne życie, marnotrawstwo i zbytęchną ochotę do zabaw.

W tym właśnie czasie umarł brat jego starszy, król francuzki Karol IX, po którym korona prawem dziedziczném na niego spadała; bo tam królów nie obierano; wołał więc panować w kraju gdzie się urodził i gdzie królowie mieli nieograniczoną władzę. Nie długo zatem, nie mówiąc nic nikomu, wyjechał skrycie w nocy z Krakowa z kilkoma tylko Francuzami i sługami swemi. Dogał go Jan Tenczyński w Szlązku, ale nie mógł go nakłonić do powrotu.

Taki postępek obraził i zasmucił Polaków, bo im to przykro było, że nowy król tak pogardzał tronem i krajem

— 98 —

naszym; a daleko lepiej byłby Henryk zrobił, gdyby został w Polsce, bo w kilkanaście lat potem, zabity był przez jednego zagorzałego mnicha.

Daremnie pisano i proszono go żeby powrócił. Chciał być królem polskim i rządzić przez swoich zastępców, ale na to naród nie pozwolił. Po długich rozprawach uchwalono, że jeżeli król za dziewięć miesięcy nie powróci, zwołają sejm i ogłoszą bezkrólewie. Posłano z tém zawiadomieniem do Henryka, a przekonawszy się że ani myśli powracać, zwołano sejm na dzień 12 maja 1575 roku do miasta Stęszycy i na nim ogłoszono, że Henryk już nie jest królem Polskim.

Tatarzy w tym roku wpadli na Ruś i tak daleko w głąb kraju się dostali, że aż lękano się żeby nie podstąpili pod Kraków.

BEZKRÓLEWIE. — STEFAN BATORY.

Od roku 1575 do 1586.

Senatorowie bojąc się złych skutków bezkrólewia, naznaczyli termin elekcji na dzień 4 listopada pod Warszawą. Narzekała na to uboga szlachta, że w tak przykréj porze miała naradzać się pod otwartém niebem na zimnie i słońcu; wielu więc nie przyjechało, a mianowicie z Litwy i Rusi.

Wszyscy wielcy panowie byli za tém, żeby obrać królem Polskim cesarza niemieckiego Maxymiliana; ale szlachta średnia i drobna słysząc o nim nie chciała. Szlachta z ziem ruskich złączyła się z niemi; bo im szło o to, że sułtan turecki który ciągle wojował z cesarzem niemieckim i połowę Węgier zagarnął, wyda wojnę Polsce,

jeżeliby cesarz niemiecki został królem Polskim. Z tych wszystkich sporów to wypadło, że Stefan Batory wojewoda siedmiogrodzki otrzymał koronę, chociaż z początku nie myślano o nim. Najwięcej do tego przyłożył się Jan Zamojski, który posiadał u narodu wielką miłość i zaufanie. Wielcy panowie i prawie wszyscy biskupi głosowali za cesarzem Maxymilianem, lecz większa część szlachty wybrała zakrówkę Annę Jagiellonkę, siostrę króla Zygmunta Augusta, a za męża i króla przeznaczyła dla niej Stefana Batorego. Maxymilian ociągał się z przyjazdem do Polski, a tymczasem Stefan Batory pospieszył do Krakowa,

Biskup kujawski Karnkowski ukoronował Batorego i Annę Jagiellonkę, a nazajutrz dał im ślub w katedralnym kościele krakowskim. Prymas Uchański arcybiskup gnieźnieński trzymał stronę cesarza Maxymiliana, i nie chciał być przyjechać do Krakowa. Nie przyszło do wojny domowej, bo Litwa najprzód, a następnie arcybiskup prymas i wszystkie województwa uznały Batorego. Maxymilian cesarz wkrótce potem umarł i nastąpiła powszechna zgoda. Jedno tylko miasto Gdańsk sprzeciwiało się, ale król podstępnie z wojskiem i zaczął dobywać miasto. Chociaż Gdańszczanie bronili się mężnie, jednakże widząc, że na tym uporze wiele tracą, poddali się nareszcie, a król im przebaczył i zatwierdził ich przywileje.

Stefan Batory był mężem uczonym a przytém stałym w przedsięwzięciu i dzielnym wojownikiem; żądał porządku i posłuszeństwa i chciał je zaprowadzić w kraju. Zamojski Jan, który był za nim obstawał, doszedł do wielkiego znaczenia i władzy; został bowiem hetmanem wielkim koronnym, to jest wodzem wszystkich sił zbrojnych w kraju i kanclerzem wielkim koronnym, a na mocy tego urzędu należały do niego korespondencje z państwami zagranic-

cznemi i najważniejsze sprawy w kraju. Familia Zborowskich liczna i potężna, także dopomagała Batoremu do otrzymania korony polskiej, ale że domagała się zbyt wielkich nagród, a przytém że to byli ludzie burzliwi i zuchwali, przeto ściągnęła na siebie wiele złego, o którym powiemy w swoim czasie.

Król uspokoiwszy się w kraju, rzekł się ostatecznie prawa wydawania najwyższych wyroków, które od wieków należały do królów i ustanowił dwa wielkie trybunały: jeden w Litwie, drugi w Koronie, które ostatecznie sądziły wszystkie sprawy. Sędziów obierano na sejmikach. Trybunał polski sądził przez pół roku w Piotrkowie, a przez pół roku w Lublinie; trybunał litewski w Wilnie i Nowogródku, lub Mińsku.

Z Turkami i Tatarami było spokojnie od lat kilkunastu; żeby nie napadali na ziemie ruskie, dawano im corocznie pewną kwotę pieniędzy. Zwyczaj ten zasięgał czasów Zygmunta Augusta i nie było to z honorem dla naszego narodu; ale kiedy królowie nie mieli stałego wojska dla obrony granic, trzeba było mniejszém złem ochraniać się od gorszego. Na samym krańcu Ukrainy był lud Kozakami zwany, żyjący z tego co zabrał na wojnie. Żon nie mieli, werbował się z przybyszów, którzy z różnych stron Polski, Rusi i mocarstwa moskiewskiego do nich nadciągali. Jak kto dopuścił się jakiego występku, za który byłby ciężko karany, uciekał do Kozaków, zmieniał nazwisko i tam żył bezpieczny. Napadali oni na prowincye ościennych krajów, a nieraz i swoim nie darowali. Mieli czółna wąskie a długie, skórą obite, i na nich puszczali się rzeką Dnieprem na morze zwane Czarném, rabowali i palili miasta tureckie nad brzegami tego morza zbudowane. Król Stefan zaprowadził między niemi porządek wojskowy, ka-

zał ich spisać, nadał im hetmana któremu wystawił zamek Trecktymirów i nałożył na niego obowiązek, żeby na każde zawołanie dostawił 6,000 Kozaków przeciw nieprzyjaciółom.

Taka lekka jazda była bardzo przydatna, bo szlachta polska stawiała się na wojnę w ciężkich żelaznych zbrojach, konno, miała długie włócznie i ciężkie pałasze; silnie zatem mogła uderzyć i rozbić nieprzyjaciela, ale nie mogła go ścigać i korzystać z odniesionego zwycięstwa.

Gdy Stefan Batory zajęty był urządzaniem kraju, car Iwan Wasilewicz wkroczył znowu do Inflant i rozpoczęła się wojna.

Król zebrał i urządził piechotę z dóbr królewskich, i najął oddział Węgrów, którym dowodził Gaspar Bekiesz niegdyś przeciwnik króla, a dziś jego wierny sługa i przyjaciel. Z tém wojskiem wyruszył przeciw Moskwie. Po ciężkim szturmie zdobył Połock i trzy zamki, ale musiał odesłać wojsko na zimowe leże, bo nie było pieniędzy na żywność i inne potrzeby żołnierzy. Wtedy żądał od szlachty litewskiej i polskiej żeby mu dostarczyła funduszków, ale nie otrzymał tyle ile było potrzeba.

W następnym 1580 roku zdobył król Stefan szturmem miasto Wielkie Łuki. Wtedy szlachcie zdawało się że dosyć już tego wojowania i domagała się zawarcia pokoju. Wdał się w tę sprawę papież Grzegorz XIII przez posła swojego Possowinę, jezuitę; gdyż się spodziewał, że przez swoje pośrednictwo skłoni cara Iwana do przyjęcia wyznania katolickiego. Król i Zamojski chcieli popierać wojnę i dobywali Pskowa, lecz musieli ustąpić życzeniom szlachty i Papieża. Zawarto więc pokój w 1582 r. Król zwrócił carowi rozmaite zamki, car zaś zrzekł się preten-

syi do Inflant, które podzielono na województwa i do Polski przyłączono.

Kilku lat pokoju użył król Stefan na uporządkowanie kraju, chciał on rząd wzmocnić, zrobić tron dziedzicznym i ukrócić zbyteczne swobody szlachty, które w rozpustę i bezrząd przechodziły. Dopomagał mu do tego Jan Zamojski, a za to mu król oddał synowicę swoją za żonę.

Taka przewaga Zamojskiego gniewała szlachtę, a mianowicie Zborowskich. Gniew ten jeszcze się powiększył z następującej przyczyny. Samuel Zborowski, ten co to był wygnany z kraju za zabójstwo kasztelana Wapowskiego, wrócił, chociaż wyroku na niego nie odwołano. Ufał on w to, że Batoremu pomagał do otrzymania korony. Takie postępowanie sprzeciwiało się prawom krajowym. Jan Zamojski kazał go przestrzedz, żeby ustąpił z województwa krakowskiego, które pod jego zarządem zostaje, bo go każe schwytać i osądzić. Zborowski nie usłuchał téj przestrogi, a do tego jeszcze zmawiał się na życie króla, razem z dwoma braćmi swojemi, Jędrzejem i Krzysztofem.

Gdy więc Zborowski Samuel nie przestał mieć sobie za nic władzy kanclerza i króla, kazał go Zamojski schwytać, zaprowadzić do Krakowa, i tam ściąć na zamku krakowskim, na mocy prawa, że każdego winowajcę wywołanego z kraju, można ukarać śmiercią, skoro tylko samowolnie powróci.

Postępek ten narobił wiele wrzawy między szlachtą, z którą nigdy jeszcze nie obchodzono się tak surowo. Chciano żeby król odebrał Zamojskiemu jego urzędy i pod sąd go oddał, ale Stefan Batory nie tylko uznał, że Samuela Zborowskiego słusznie ukarano, ale na pierwszym zaraz sejmie wytoczył sprawę przeciw jego braciom, Krzysztofovi i Jędrzejowi, o znowę na życie króla i o zdradę kraju.

Krzysztofa uznano za winnego i ukarano go wygnaniem; sąd na Jędrzeja odroczone do dalszego czasu.

Król Stefan nie samych tylko Zborowskich ukarał za nieposłuszeństwo prawu i pobudzanie do niezgody. Kilku możnej szlachty oddał pod sąd za zмовy z nieprzyjaciółmi i za zabójstwa. Byłby on zaprowadził rząd mocny, stałe wojsko i porządek w skarbie; byłby zniósł obieranie królów, które wszystkiego złego było przyczyną, ale śmierć nie dozwoliła mu wykonać tych zamiarów; umarł bowiem niespodzianie w Grodnie, po kilku dniach choroby, mając lat pięćdziesiąt cztery, dnia 12^{go} grudnia 1586 r. Batory był pobożnym i dobrym katolikiem, ale nikogo nie dozwolił prześladować i karać za wyznawanie innej religii. Sprzyjał bardzo księżom Jezuitom; za jego panowania powiększyła się liczba ich klasztorów, a szkołę przez nich założoną w Wilnie, podniósł król do takiego znaczenia, jakie miała akademja krakowska, która była główną szkołą w Królestwie.

Lubił nauki i opiekował się uczonemi, a że był przytém dzielnym żołnierzem i znał się na sztuce wojennej, przeto ożywił w szlachcie polskiej ducha wojennego, bo ona za spokojnych rządów Zygmunta Augusta, była bardzo zgnuśniala i od wojny odwykła.

Skład rządu i podział administracyjny kraju.

Przy końcu tego okresu określimy zarys rządu i podział administracyjny królestwa, w tym bowiem czasie uzupełnił się i w składzie swoim dotrwał aż do 1794 r.

Władza najwyższa była przy królu, określona

w długim ciągu lat zwyczajami, prawami i warunkami nazywanymi przy obieraniu nowych monarchów, a zwanymi *pacta conventa*. Król mianował ministrów, senatorów, hetmanów, arcybiskupów i biskupów za potwierdzeniem Papieża, oraz urzędników ziemskich. Miał dochody z włości zwanych ekonomiami stołowemi, z żup Wieliczki i Bochni, z kopalni Olkuskich, z cel krakowskich, gdańskich, elbląskich i rygskich, z podatku zwanego podwodne, z poczty i z bicia monety. Wydawał uniwersały na sejm i na zwoływanie sejmików, na których wybierano posłów. Królom służyło prawo rozdawania starostw na pewne lata, to jest włości będących własnością kraju.

Sejmy, zwoływane jak nas historia naucza, jeszcze za królów z plemiona Piastów, przybrały stałą formę i przewagę za czasów Kazimierza Jagiellończyka. Do sejmów należała moc uchwalenia praw dotyczących się tak ogółu kraju, jako i pojedynczych interesów, wypowiedania wojny, zatwierdzenia traktatów, nazywania podatków i zwoływania szlachty na pospolite ruszenie. Na sejmie 1652 r., stanowczo przyjęto zasadę, że sprzeciwianie się czyli veto jednego posła, tamuje narady sejmu i że do wszystkich uchwał sejmowych jednomyślności potrzeba. Ta zgubna zasada zwana *liberum veto*, zrzuciła opłakane skutki. Żeby jej zaradzić, zawiązywano w nagłych przypadkach konfederacye, albo sejmy konfederacyjne, a na nich nie jednomyślność, ale prosta większość stanowiła.

W duchowieństwie pierwsze miejsce zajmował arcybiskup gnieźnieński i miał tytuł prymasa, (z łacińskiego pierwszy).

Dowództwo nad wojskiem mieli hetmani, było ich czterech, dwaj wielcy, koronny i litewski i dwaj polni.

na początku ich władza była czasową, później z osłabieniem władzy królewskiej stała się dożywotnią.

Jak hetmani tak i inni wielcy urzędnicy państwa, byli jednemi dla Korony, drudzy dla Litwy, bo Litwa miała umowę z Polską, zachowała lub otrzymała osobnych swych dygnitarzy i urzędników.

Marszałkowie wielcy byli mistrzami dworu, i mieli własną jurysdykcyą, dla przestrzegania bezpieczeństwa i uszanowania należnego monarsze. Pod ich sądy podpadał każdy, który w rezydencyi królewskiej dopuszczał się jakich bądź kłótni i zamieszek, a tém bardziej zbrojnych zamachów.

Marszałkowie nadworni, zastępowali wielkich marszałków, podczas ich nieobecności. Oznaką urzędu marszałka była laska, którą Wielki Marszałek niósł przed królem, poprzedzając go na uroczystych obrzędach.

Wielcy Kanclerze wydawali przywileje, na które król zezwolił; wyciskali pieczęć na postanowieniach, rozkazach, uniwersałach i poleceniach królewskich, przemawiali na sejmach z rozkazu króla, albo odpowiadali na przełożenia czynione królowi; znosili się z posłami zagranicznych mocarstw; mieli pod zarządem swoim archiwum czyli metrykę państwa; prezydowali przytém w sądach asesorskich, o których niżej powiemy.

Podkanclerzowie zastępowali kanclerzy i z niemi razem zasiadali w sądach asesorskich.

Wielcy Podskarbiowie, jak samo ich nazwisko wskazuje, zarządzali skarbem, to jest przychodami i wydatkami państwa. Byli prócz tego podskarbiowie nadworni, dodani wielkim do pomocy i zastępstwa.

Referendarze koronni i litewscy, przedstawiali królowi sprawy i prośby i udzielali na nie odpowiedź króla.

Pisarze wielcy, koronni i litewscy, także użyci byli do załatwiania interesów krajowych,

Podkomorzowie wielcy, koronni i litewscy, mieli zwierzchność nad domem królewskim.

Chorążowie wielcy, koronni i litewscy, nieśli chorągiew tych prowincyj na uroczystych obrzędach.

Miecznikowie wielcy, koronni i litewscy, trzymali przed królem na uroczystych obrzędach.

Wojscy wielcy, koronni i litewscy, w razie wojny nie szli na pospolite ruszenie, ale czuwali nad bezpieczeństwem wewnętrzném.

Wielcy Krajczowie, Stolnikowie, Podstolowie, Cześnikowie, koronni i litewscy, przewodniczyli uroczystym ucztom królewskim.

Wielcy Oboźni, koronni i litewscy, wyznaczali obozy w czasie pospolitego ruszenia.

Byli prócz tego Wielcy Strażnicy, Rejenci, Instygatorowie czyli oskarzyciele publiczni, Łowczowie i t. d.

Też same urzędy posiadało każde województwo, a nawet niektóre ziemie i powiaty. W czasie bytności Króla ci urzędnicy przyjmowali go i przy nim pełnili służbę. Widzimy z tego, że tytułów było mnóstwo i pochlebiały one dumie szlacheckiej. Wszystkie te urzędy były bezpłatne, a niektórych urzędników, mianowicie wielkich, wynagradzano starostwami.

Sądownictwo ukształciło się zwolna. W początkach sami monarchowie sędzili sprawy. Potém nie mogąc wydołać téj czynności zaprowadzili sądy ziemskie i grodzkie, od nich odwołanie szło do Króla. Z czasem Królowie zrzekli się władzy sądowniczej i ustanowione zostały dwa najwyższe trybunały, koronny i litewski. Zasiadali na nich deputaci wybierani na sejmikach. Z władzy sądowniczej

królów, to tylko zostało, że wszystkie sądy odbywały się w imieniu króla, w razie jego śmierci, wszystkie sądy zamykały się, a w ich miejsce otwierały się sądy kapturowe.

Sądom powyżej wymienionym, podlegała sama tylko szlachta. Dla mieszczan były osobne sądy miejskie, od których odwołać się było można do sądów królewskich assessorskich, od tych zaś do relacyjnych. Króla zastępował kanclerz. Sądzone tam sprawy miejskie i sprawy o dobra królewskie.

Sądy referendarskie sądziły spory między dzierzawcami królewszczyzn i ekonomii, a włościanami dóbr tychże. Włościanie dóbr prywatnych, po zaprowadzeniu poddaństwa zostawali pod nieograniczoną władzą i sądem panów swoich.

Była władza zwana trybunałem skarbowym, złożona z dwóch senatorów mianowanych przez króla i sędziów wybieranych na sejmikach; Magistratura ta roztrząsała rachunki wojskowych i sądziła krzywdy zdarzyć się mogące między żołnierzem a obywatelem, Trybunał skarbowy dla Polski zasiadał w Radomiu, a dla Litwy w Wilnie.

Nuncyatura pod prezydencją nuncjusza papieżkiego sądziła sprawy kościelne, a między niemi o ważność małżeństwa. Nuncjusza zastępował prymas arcybiskup Gnieźnieński.

Nareszcie w ostatnich czasach, za panowania Stanisława Augusta, ustanowiono Radę nieustającą przy boku króla, wybraną z posłów i senatorów, która na sejmach zdawała sprawy z czynności swoich, Komissją Porządkową, Komissją Skarbową i Kommissją Edukacyjną, która zarazem stanowczo rozsądzała wszelkie uszkodzenia ma-

jątku pojezuickiego przeznaczonego na fundusz edukacyjny.

Podkomorzowie jedni byli wielcy czyli wojewódzcy, drudzy mniejsi czyli ziemscy, główną ich czynnością było rozsądzanie spraw granicznych; od ich wyroków odwoływano się do trybunału.

Starostowie grodowi strzegli grodów i sądzili sprawy kryminalne. W sądzie grodzkim zasiadał prócz starosty jeden sędzia obrany przez szlachtę. Niektórzy starostowie przybierali tytuł jenerałów i takimi byli: wielkopolski, małopolski i ziem podolskich, nazwa ta nie oznaczała bynajmniej wojskowego tytułu.

Sądy ziemskie rozsądzały w pierwszej instancji sprawy cywilne między szlachtą. Sąd ten składał się z sędziego ziemskiego, podsędka i pisarza.

Podział Administracyjny.

Kraj cały składał się z trzech prowincyi: Wielkiej Polski, Mało-polski i Litwy. Wielko-polska obejmowała województwo Poznańskie z ziemią Wschowską, Kaliskie, Sieradzkie z ziemią Wieluńską, Łęczyckie, Brzesko-kujańskie Inowrocławskie, Płockie, Mazowieckie, Chełmińskie, Malborskie, Pomorskie i ziemię Dobrzyńską, która do żadnego województwa nie należała i księstwo Warszawskie, zostające pod rządem biskupa Warmińskiego i nie mające żadnego udziału w rządzie i swobodach krajowych.

Mało-polska obejmowała wojewodztwa: Krakowskie z księstwem Oświęcimskim, Zatorskim, ziemią Spizką i księstwem Siewierskim, Kijowskie, Ruskie, Wołyńskie; Podolskie, Lubelskie, Bełskie, Podlaskie, Bracławskie i Czernichowskie.

Prowincya Litewska obejmowała województwa Wi-
leńskie, Trockie, księstwo Żmudzkie; Województwo Smo-
leńskie, Połockie, Nowogrodzkie, Witebskie, Brzesko-
Litewskie, Mściśławskie, Mińskie, Inflanckie.

Wymieniliśmy te województwa w tym porządku po-
dług którego ich Wojewodowie zasiadali w Senacie a po-
słowie na Sejmach.

Jako kraje hołdownicze, należały do Polski księstwo
Pruskie i Kurlandzkie.

KSIEGA CZWARTA.

P O L S K A U P A D A J Ą C A.

Z Y G M U N T III.

Od r. 1587 do 1632.

Po śmierci Stefana Batorego, dwóch książąt ubiegało
się o koronę polską: arcyksiążę austriacki Maxymilian,
i Zygmunt syn Jana, króla szwedzkiego. Potężna familia
Zborowskich popierała Maxymiliana, a mniejsza szlachta
na której czele stał Zamojski. była za Zygmuntem. Partya
Zborowskich ogłosiła królem polskim arcyksięcia Maxy-
miliana, a partya Zamojskiego która była liczniejszą, wy-
brała Zygmunta królewicza szwedzkiego, syna Katarzyny
Jagiellonki, córki króla Zygmunta Starego.

Obadwa wybrani królowie przybyli do Polski, ale
Zamojski odpędził Maxymiliana od Krakowa, potem zwy-
ciężył go pod Byczyną, zabrał go do niewoli i w zamku
w Krasnymstawie osadził, gdzie póty siedział, póki nie
wyrzekł się swoich pretensyi do tronu polskiego.

Tymczasem Zygmunt przyjechał do Krakowa. był uko-
ronowany, wszyscy uznali go i poćdali się pod jego rządy.

Król Zygmunt był niezmiernie nabożnym; księża Jezuici mieli u niego wielkie znaczenie i namawiali go, żeby wyznanie luterskie i kalwińskie w kraju wytępił; a chociaż przy wyborze króla zastrzeżone było, że nikogo nie wolno za wiarę prześladować, to jednak żaden z różnowierców nie dostał od króla ani urzędu, ani łask, a po miastach zamykano ich kościoły i szkoły. Najwięcej lutrów i kalwinów było w miastach w prowincjach pruskich i Wielkiej Polsce, przeto były one niechętne królowi i szlachcie, z czego potem w lat kilkadziesiąt bardzo wielkie złe wynikło. Cesarz austriacki widząc że swego brata nie mógł osadzić na tronie polskim, myślał spokrewnić się z królem Zygmuntem, a przez to skłonić go na swoją stronę. Ożenił się więc król z księżniczką austriacką, a nawet wieść rozszła się po kraju, że chce opuścić Polskę i powracać do Szwecyi, której był dziedzicznym królem, a koronę polską zdać jednemu z książąt austriackich. Oburzyło to Polaków, bo nie chcieli mieć żadnych związków z Austryakami, i na sejmie w 1592 r. musiał król tłumaczyć się z tych zarzutów i zaprzysiądz, że tronu nie porzuci. Chociaż Zamojskiemu głównie był winien koronę polską, nie lubił tego męża za jego śmiałość i otwartość; a przytém wychowany w etykiecie i powadze monarszej, był z natury swojej oziębłym i małomównym. Jan Zamojski kilkakrotnie pobił Tatarów w Multanach, nie zapomniał przytém o rozszerzaniu nauk, i w swoim mieście dziedzicznym Zamościu, które uczynił mocną fortecą, założył akademią czyli główną szkołę, z własnego majątku wyznaczywszy fundusz na zapłatę nauczycieli.

Przez ten czas król Zygmunt dwa razy jeździł do Szwecyi i objął rządy w tym kraju po śmierci swego ojca. Gdy powrócił do Polski, Szwedzi ustanowili rządcą pań-

stwa księcia Karola stryja Zygmunta, a wkrótce potem wybrali go za króla swojego. Wszyscy bowiem Szwedzi trzymali się wyznania luterskiego, nie lubili Zygmunta i nie dowierzali mu dla tego, że był gorliwym katolikiem. Smutny to był wypadek dla Polski, bo z tego wzięły początek ciągłe wojny ze Szwedami o Inflanty, które ciągnęły się przeszło sześćdziesiąt lat, z nie wielkimi przerwami i głównie przyczyniły się do upadku naszego kraju.

Jan Zamojski jako wielki hetman, wojując ze Szwedami w Inflantach, zwyciężył ich kilka razy, a gdy już osłabiony wiekiem i pracami powrócił do kraju, Jan Chodkiewicz hetman polny Wielkiego Księstwa Litewskiego, objął dowództwo i Szwedów pobił pod Kircholmem. Sławne było to zwycięstwo, bo Szwedów było trzy razy więcej jak Polaków, ale jak wszystkie inne nie zdało się na nic, bo gdy szlachta wróciła do domów, Szwedzi wielką część Inflant znowu zajęli. W r. 1596 zbuntowali się Kozacy pod naczelnictwem hetmana swego Nalewajki i dopuścili się srogich bezpraw na Ukrainie i Podolu; w następnym roku zwyciężył ich Stanisław Żółkiewski, obóz zdobył, a Nalewajkę i innych dowódców schwytał i do Warszawy odesłał, gdzie byli ukarani śmiercią.

Na Rusi znaczna część szlachty i wszystko chłopstwo było wyznania greckiego. — Chciano zjednoczyć Ruś z kościołem łacińskim i ułożono warunki unii, ale myśl ta nie ze wszystkiem przyszła do skutku. Jedna część mieszkańców przyjęła unię i uznała papieża, druga została przy dawnym obrzędzie; unitom zostawiono małżeństwo kapłanów, nabożeństwo w języku starosławiańskim i stary kalendarz Juliański. Z tego pomysłu wylęła się potem niezgoda, nieufność i prześladowanie dyzunitów i ich bunt.

Zygmunt III nie umiał pozyskać przychylności narodu: nieprzystępny, zimny, ponury, nie zważający na rady senatorów, życzliwy dworowi austriackiemu, ściągnął na siebie podejrzenie że chce samowładnym panem zostać. Różnowiercy, a była ich wielka liczba, tak między szlachtą jak między ludem i księżmi, obawiali się o utratę wolności wyznania. Urzędy starostw i królewczyny dostawały się samym tylko katolikom i przyjaciółom dworu.

Wkrótce potem, w 1605 roku umarł Jan Zamojski powszechnie żałowany; równie zasłużył się on w radzie i na sejmach, jak na wojnie. Póki żył powściągał nieprzyjaznych Zygmuntowi, którzy głównie nie lubili jego przyjaźnienia się z domem austriackim i widzieli, że ztąd nic dobrego dla kraju nie wyniknie. Lecz po śmierci Zamojskiego, Zebrzydowski opiekun małoletniego jego syna Tomasza, a wojewoda krakowski, nakłonił szlachtę do związku, na którym uradzono, aby na pierwszym sejmie wystąpić ze skargami na króla, że on nie dotrzymuje swoich przyrzeczeń i na szkodę kraju działa.

Tu raz jeszcze przypomnieć winienem, że było w kraju naszym bardzo wiele wiosek królewskich albo tak zwanych stołowych, z których dochody służyły na osobne potrzeby króla; inne wioski należały do skarbu publicznego, i te rozdawano na pewne lata w nagrodę zasług dla ojczyzny położonych, z obowiązkiem, aby z nich czwartą część dochodu oddawano na płacę dla wojska. Dochody z tych dóbr były wielkie, i dla tego kraj cały, a mianowicie szlachta nie płaciła podatków. Włościanie w tych dobrach byli pod opieką królów i robili mniejszą pańszczyznę jak we wsiach szlacheckich; kilka lub kilkanaście takich wsi, składały starostwo. Prawo rozdawania tych starostw na pewne lata, służyło królom. Ale z tego wylęgło się ciężkie

złe, bo o takie starostwa jedni pochlebiali się królowi, drudzy zuchwalsi, stawiali się hardo, żeby im poprostu mówiąc gębę zamknięto nadaniem bogatego starostwa; a kiedy im nie dano tego czego chcieli, to sprzeciwiali się najlepszym zamysłom i radom. I tak wzrastał coraz większy nieład, bo każdy myślał o swojej kieszeni nie o dobro kraju, chociaż wszyscy zawsze rozprawiali i przechwalali się że ojczyznę nadewszystko kochają.

Zebrzydowski zwołał zjazd szlachty do Stężycy, a tymczasem odbywał się sejm w Warszawie. Daremnie usiłowano pojednać przeciwne strony. Szlachta powtarzała zarzuty swoje, senat trzymał stronę króla, nareszcie sejm rozszedł się nic nie zdziaławszy. W Stężycy uchwalono nowy zjazd do Lublina, a król zwołał sejm do Warszawy. Obie strony obwiniały się nawzajem, a sprawa kraju cierpiała na tych sporach.

Uformowały się więc dwie partye: jedna przeciw królowi którą dowodził Zebrzydowski, druga za królem. Przyszło do tego, że gdy mimo wszelkich starań pojednanie nie mogło nastąpić, musiał król przeciw rokoszanom z wojskiem wyruszyć. Pobił ich pod wsią Guzowem o trzy mile od Krakowa. Po téj przegranéj, Zebrzydowski broń złożył, przeprosił króla, a król nawzajem wszystkim przebaczył i tak skończyła się ta smutna sprawa zwana *rokoszem*; wyraz ten jest z węgierskiego języka wzięty. Zakłócenia te ciągnęły się przez lat trzy, od 1606 do 1609 r.

W tym właśnie czasie, po śmierci Borysa Godunowa cara moskiewskiego, zjawił się człowiek, który przybył na dwór księcia Wiśniowieckiego na Ruś, i służył u niego za kuchtę. Ale znać było z jego miny, że ma lepsze wychowanie i nie na kuchtę wygląda. Wyznał on przed księ-

dzem na spowiedzi, że jest Dymitrem Iwanowiczem synem młodszym cara Iwana Groźnego, że Borys Godunow kazał go być zamordować, lecz go matka uratowała.

Nasi wielcy panowie trzymali po kilkaset, a niekiedy po parę tysięcy własnego wojska i wojowali na swoją rękę z Tatarami i Wołochami, nie pytając się o pozwolenie króla. Jau Zamojski hetman sam był osadził na Multanach hospodara Mohiłę, a wypędził jego poprzednika. Tak samo zrobił Jerzy Mniszech wojewoda sandomierski, krewny Wiśniowieckiego. Nie pytał się czy ten awanturnik jest prawdziwym synem cara, lecz wziął go pod swoją opiekę. Miał ów Dymitr krzyż z brylantami, taki jak był ten, który carowa matka zawiesiła synowi swemu na szyi przy chrzcie świętym, na przytém jeszcze jedno ramię krótsze i brodawkę na twarzy, jak niegdyś synu cara.

Zebrał wojewoda Mniszech kilka tysięcy wojska i z niém poprowadził do Moskwy owego Dymitra, a Dymitr przyrzekł, że skoro tylko carem zostanie, ożeni się z jego córką Maryną. Borys był nielubiony od narodu za liczne okrucieństwa, przeto bardzo wielu przyłączyło się do Dymitra, który pobił wojska Borysa, a gdy tenże wkrótce potem umarł, wszedł do Moskwy i został carem. Zaraz posłał po Marynę Mniszechównę i pojął ją za żonę. Nie długo cieszył się panowaniem, gdyż sam był katolikiem, a jego tryb życia na sposób polski nie podobał się bojarom, którzy ośmieleni jego łagodnością, podbudzili lud do powstania, Dymitra zabili, a Marynę wtrącili do więzienia. Dowodził ludem Szujski, magnat, i kazał wystawić na widok ciało zabitego Dymitra, żeby wszyscy przekonali się o jego śmierci.

Lecz znowu zjawił się nowy awanturnik dosyć do tamtego podobny i utrzymywał, że on nie był zabitym, i że

nie jego ciało pokazywano ludowi. Polacy przyłączyli się do niego, i przyszło z Polski 7,000 wojska, a 8,000 Kozaków; oblegli Moskwę i przymusili Szujskiego że im wydał Marynę, która owego samozwańca uznała za męża i cara, ale jak niektórzy twierdzą, wzięła z nim ślub potajemnie.

Wtenczas Zygmunt korzystając z tego nieładu, wydał wojnę Moskwie i umyślił zostać carem, a przedewszystkiém zamierzył zdobyć Smoleńsk, miasto silnie obwarowane, bo jego posiadanie otwiera i zabezpiecza pochód do miasta Moskwy i posiadanie całego kraju. Obleżenie ciągnęło się kilkanaście miesięcy, a tymczasem Szujski zebrał wielkie wojsko i ruszył przeciw Polakom. To było szczęście, że mężny i wsławiony w wielu bitwach hetman Stanisław Żółkiewski, zastąpił mu drogę pod Kluzynem, i mając tylko 8,000 żołnierzy zwyciężył go i wziął do niewoli. Potém bez oporu zajął miasto Moskwę. Prosili bojarowie żeby albo Zygmunt król, albo syn jego Władysław objął rządy i do Moskwy przyjechał, ale król i królewicz byli katolikami, a cała Moskwa żądała, żeby car był wyznania greckiego; nie mogła więc zgoda i połączenie nastąpić, a tymczasem Zygmunt dobył Smoleńska. Nareszcie w ostatniej niedoli wstąpiła odwaga w serca ludu moskiewskiego. Polacy dopuszczali się w Moskwie ciężkich nadużyć i wszystkich przeciw sobie oburzyli. Kuźma Minin, rzeźnik z Nowogrodu stanął na czele. Polacy musieli ustąpić z Moskwy; a carem wybrany został Michał Federowicz z rodu Romanowów, przodek teraz panujących cesarzów. Fałszywego Dymitra wprzód jeszcze zabito na polowaniu, a Marynę, która uwijała się po kraju z oddziałem Kozaków, kazał nowy car schwytać i utopić, a jój syna zabić. Tak więc z téj wielkiej wojny z Moskwą, która ciągnęła się blisko lat dziewięć, tę tylko korzyść odniosła Polska, że odzyska-

ła Smoleńsk, Siewierz i Czernichów. I nie mogło być inaczej. W skarbie zawsze brakowało pieniędzy, wojsko nie zapłacone nie chciało bić się, nie słuchało hetmanów, samowolnie ustąpiwszy z Moskwy, stanęło po wsiach królewskich i biskupich, i wybierało gwałtem swoją należytość z wielkim uciskiem biednego ludu. Skonfederowane wojska wymogły na skarbie krajowym 140 milionów złp. na teraźniejszą monetę.

Jeszcze trwała wojna z Moskwą, kiedy napady Tatarów na Podole i Ukrainę, a Kozaków nad brzegi Czarnego morza, stały się przyczyną wojny z Turkami. Rządca czyli hospodar Multan, nazwiskiem Gracyan, sprzyjał Polakom, a sułtan turecki Osman umyślił go za to wypędzić z hospodarstwa. Żółkiwski hetman wielki koronny poszedł na pomoc Gracyanowi z 8,000 żołnierza. Turków przyciągnęło więcej jak 100,000. Polacy bili się mężnie, ale głodem i chorobami osłabieni, musieli cofać się do Dniestru. O milę od téj rzeki, pod Cecorą ciężką klęskę ponieśli. Hetman Żółkiewski walcząc do ostatka, zginął, a Koniecpolski hetman polny dostał się do niewoli. Wtedy groziło wielkie niebezpieczeństwo, bo Turcy mogli wpaść do kraju zostającego bez obrony, spustoszyć go i zabrać. Uchwalono zatem na sejmie, żeby 30,000 wojska zaciągnąć i dodać mu w pomoc 30,000 Kozaków, a nad tą siłą powierzyć dowództwo Karolowi Chodkiewiczowi hetmanowi wielkiemu, sławnemu ze zwycięstwa pod Kircholmem nad Szwedami. Wodzem wojska litewskiego został Stanisław Lubomirski podczasy koronny. Wielkie było szczęście, że sułtan turecki także nie spieszył się, i zaraz po zwycięstwie pod Cecorą nie wpadł do Polski, ale dopiero w następnym roku, sam z ogromną siłą wyruszył. Był więc czas do zebrania wojska i do obrony.

Wtenczasz widząc niebezpieczeństwo grożące całemu chrześcijaństwu, król angielski uczynił silne przedstawienie do sułtana tureckiego, i zapowiedział mu, że jeżeli nie zawrze z Polską pokoju, to Anglia z innemi chrześciańskimi mocarstwami wypowie mu wojnę. Taka groźba powściągnęła Turków. Sejm polski w trzydzieści lat później, zawdzięczając za tę życzliwość, uwolnił kupców angielskich od opłaty wielu ceł i podatków miejscowych.

Pod Chocimem stanęli nasi obozem i umocnili go rowami i wałami. Z pogardą spoglądał Ossman na garstkę Polaków i mniemał że ją na miazgę zgniecie. Przypuścił więc szturm do okopów, ale nasi tak dzielnie bronili się, że Turcy ustąpić musieli. Tymczasem Kozacy wpadli do tureckiego obozu i tam niemało zrabowali złota i srebra. Było kilka takich napadów. Chodkiewicz chociaż już stary i słaby, znosił największe trudy, wsiadł na konia i zawoławszy: „Za wiarę i ojczyznę!” rzucił się na Turków, a za jego przykładem poszli wszyscy. Ale wkrótce później ciężko zachorował i czując że umrzeć musi, wezwał wszystkich dowódców i zaklinał ich, żeby zgodni byli i do ostatniej kropli krwi walczyli w obronie kraju, co też oni uroczyście zaprzysięgli. Pobłogosławił ich, zdał dowództwo Stanisławowi Lubomirskiemu i skonał.

Turcy widząc że Polaków nie pokonają i obozu nie dobędą, a żywności brakować im zaczęło i zima była tuż za pasem, zgodzili się na zawarcie pokoju, pod temi samemi warunkami, pod jakimi go zawarł Żółkiewski przed dwoma laty, ale sejm wtedy na nie przystać nie chciał, co było przyczyną klęski pod Cecorą i zgonu walecznego hetmana.

Postanowiono, że Turcyja i Polska będą w zgodzie, że sułtan zabroni Tatarom napadać na kraje nasze, a król

Polski nakaże Kozakom, żeby nie napadali na brzegi morza Czarnego do Turcyi należące. W Multanach i Wołoszczyźnie rządzić będzie książę czyli gospodar mianowany przez sułtana, ale chrześcianin i życzliwy Polakom.

Król Zygmunt III nie zapomniał że był dziedzicznym królem szwedzkim i że mu stryj własny zabrał to królestwo. Ciągłe zatem zmawiał się z cesarzem niemieckim i pomagał mu czém tylko mógł, a ten go łudził, że mu nawzajem pomoże do odzyskania tronu szwedzkiego. Widząc to Gustaw Adolf król szwedzki, wypowiedział wojnę Polsce, zdobył miasto Rygę i Mitawę. Potém obie strony zawarły pokój na lat dwa, a Szwedzi oddali zabrane miasta. W trzy lata potem, król szwedzki uważając że szlachta nie kontenta jest z rządów króla Zygmunta i posiłków na wojnę nie dostarczy, zerwał pokój, zwyciężył wojsko litewskie, i wiele miast w Kurlandyi i Litwie pozabierał. Pociągnął potem nad morzem przez Prusy książęce do Prus królewskich, i większą ich część zawojował. Król Zygmunt pospieszył na pomoc Toruniowi i tam sejm zwołał. Ciągnęła się ta wojna przez lat cztery i skończyła bardzo niepomysłnie dla nas, bo straciliśmy połowę Inflant i kilka miast w Prusach, a Duńczycy pomagając Szwedom spalili i zatopili dziewięć okrętów polskich. Odtąd już Polska nie miała floty na morzu Bałtyckiem, a jej handel gdański zależał od woli Niemców i innych krajów.

Trzy lata jeszcze potem panował Zygmunt, odstąpił prawa bicia pieniędzy na korzyść skarbu królestwa, a szlachta i senat uposażyły jego synów bogatemi starostwami. Umarł król Zygmunt III w r. 1632 mając lat 66. Z dwóch żon, bo siostrę po siostrze zaślubił, miał sześciu synów i trzy córki; z tych Jan Albert i Karol Ferdynand zostali księżmi; pierwszy był biskupem krakowskim i kardyna-

łem, umarł mając lat 24, drugi biskupem wrocławskim i plockim, umarł w r. 1651; trzeci królewicz Jan, żył niespełna rok jeden; czwarty Alexander Karol umarł w 21 roku życia; Władysław panował po ojcu, a po jego śmierci Jan Kazimierz.

Widzimy więc, że długie panowanie tego króla, bo czterdzieści pięć lat trwające, było smutne i niepomysłne. Sławne zwycięstwa i mężstwo naszych wodzów i żołnierzy, poszły na marne, kraj postradał kilka ważnych prowincyj i zyskał tylko jedno miasto obwarowane, Smoleńsk. Zdawało się szlachcie naszój, że gdy wsiedzie na koń z szablą w rękę, uderzy na nieprzyjaciół i onych pobije, to już wszystko zrobiła co do niój należy. Nie zważała na to w prostocie swojój, że wszystkie kraje sąsiednie, mają coraz mocniejsze i liczniejsze wojska, a więc są dla nas coraz niebezpieczniejszemi. Zygmunt III nie chciał wyrzec się praw swoich do tronu Szwedzkiego, a przez to ściągnął na Polskę długoletnią wojnę. Za zrzeczenie się korony Szwedzkiej byłby otrzymał Inflanty i pozyskał silnego sprzymierzeńca. Gorliwość o wiarę katolicką skłoniła go do używania wszelkich zabiegów, żeby różnowiercom dokuczać i przez to zniewalać ich do powrotu na łono kościoła katolickiego. Za ich staraniem zamykano kościoły nie-katolickie, prześladowano pastorów luterskich i kalwińskich, nie dopuszczano do urzędów i starostw tych ze szlachty, którzy nie byli katolikami. Na Rusi chciano także lud nawrócić do unii z Rzymem, i wszelkiemi sposobami starano się prześladować tych, których syzmatykami zwano. Wychowanie młodzieży bardzo upadło za jego panowania. Akademia krakowska postradała dawny wpływ i powagę. Uczono głównie dysput scholastycznych i częstego rozprawiania. Miano retorów, ale mądrych statystów

i mówców nie było. Nikt nie wpajał w młodzież tę prawdę że trzeba nie szczędzić swego mienia dla powszechnego dobra, zaprowadzić silny rząd i stałe wojsko. W miastach a mianowicie w województwach pruskich i przy granicy niemieckiej, było mnóstwo rzemieślników i kupców wyznania lutereckiego, a na Rusi lud prosty i kozacy trzymali się kościoła greckiego. Jednych i drugich zniechęciło prześladowanie ich wiary, i lepiej życzyli królowi szwedzkiemu i carowi moskiewskiemu, niż własnemu krajowi. W dwadzieścia lat po śmierci Zygmunta III, to wszystko złe o którym teraz powiadam, wzrosło jeszcze bardziej, a jakie skutki zrządziło, wkrótce o tém czytać będziecie.

Za panowania Zygmunta III^{go} Polska miała wielkich wojowników, jako to: Zamojskiego, Chodkiewicza, Koniecpolskiego, Lwa Sapiehę i innych; miała sławnych kaznodziei i teologów: takim był ksiądz Skarga, którego kazania i Żywoty Świętych dziś należą do najlepszych i najpożyteczniejszych książek dla wszystkich stanów, zarówno dla uczonych, jak dla ubogiego ludu. Fabian Birkowski kaznodzieja; Klonowicz i Grochowski wierszopisarze, Łukasz Górnicki i Joachim Bielscy historycy, i wielu innych, w rozmaitych naukach słynęli i bardzo pożyteczne książki pisali.

Po dworach szlacheckich była wszystkiego obfitość, budowano zamki, pałace, kościoły i klasztory, sprowadzano kosztowne obrazy i posągi, było mnóstwo srebrnych naczyń i sprzętów, a piwnice pełne beczek wina węgierskiego. Magnaci mieli wielkie dochody, trzymali nadworne wojska, a w potrzebie posyłali je na obronę kraju. Wszyscy mieli pieniądze, tylko w skarbie publicznym ich nie było; bo nikt nie był tak mądrym, żeby uznawał, iż

potrzeba część dochodów swoich oddać jako podatek na potrzeby kraju, a król nie miał takiej władzy, żeby ich zmusić zdołał. Ale już to nie raz wspominałem o takim nieszczęśliwém obłąkaniu, i nieraz jeszcze trzeba będzie o niém powiedzieć, gdy będę pisał o coraz to smutniejszym stanie naszej ojczyzny.

W Ł A D Y S Ł A W IV.

Od roku 1632 do 1648.

Władysław, najstarszy syn Zygmunta III^{go}, obrany został królem bez oporu i nikt nie ubiegał się z nim o koronę: bo chociaż naród przestrzegał swojego prawa wolnej elekcji, nie było atoli dotąd przykładu, żeby syn zmarłego króla nie został obrany następcą po nim. Naznaczono mu tylko rozmaite obowiązki, których miał dopełnić objąwszy władzę, czyli tak zwane *pacta conventa*; a te były: żeby z dochodów swoich królewskich, to jest z dóbr królewskich i żup solnych, założył szkołę rycerską, okopy Kamieńca i Pucka naprawił, żeby zysk z bicia monety odstąpił na pożytek skarbu publicznego, żeby arsenały w broń i armaty opatrzył, flotę postawił. Ograniczono jeszcze bardziej jego władzę: bo wyraźnie w paktach konwentach nie dozwolono mu zawierać pokoju i wypowiedzieć wojny bez zezwolenia sejmu, chociaż to już od czasów Kazimierza Jagiellończyka zastrzeżone było; żony nie mógł pojmować bez zasięgnięcia rady senatu, cudzoziemcom rozdawać urzędów, ani stopni wojskowych. Chcieli posłowie zaradzić potrzebom kraju, ale nie myśleli z wła-

snych dochodów częśćkę na to przeznaczyć; nie obliczyli że królewskie intraty nie wystarczą na tak wielkie dzieło.

Zaraz na sejmie koronacyjnym wypowiedziano wojnę carowi Michałowi Fedorowiczowi, za napaść pod czas bezkrólewia na granice Polski i podbndzanie Turków i Tatarów do wpadnięcia na Podole. Król Władysław wyruszył na granicę Rosyi, a Koniecpolski Stanisław hetman wielki koronny, 50.000 Tatarów zwyciężył, odebrał im zabraną zdobycz i wypędził za Dniestr. Powiodło się królowi; pobił wojsko nieprzyjacielskie i ciągnął ku Moskwie, stolicy państwa. Wtenczas zawarto pokój dla obu dwu stron pożyteczny. bo otrzymaliśmy ustąpienie Siewierza, Czernichowa, Staroduba, Białej i wszelkich pretensyj do Inflant i Estonii, a za to król zwrócił akt wyboru na cara rossyjskiego, który mu złożyli bojarowie podczas owych niepokojów wznieconych przez fałszywych Dymitrów. Jeńców wzajemnie oddano sobie bez okupu. Turcy widząc to, zawarli pokój z Polską, a Szwedzi oddali miasta które jeszcze trzymali w Prusach i przedłużyli rozejm na lat 26.

Tak uspokoiwszy się z sąsiadami, zaślubił Władysław IV Cecylią Renatę córkę cesarza niemieckiego Ferdynanda. Miał z nią troje dzieci, które w młodziutkim wieku umarły. Królowa też siedm tylko lat żyła z mężem i w 1644 r. rozstała się z tym światem.

Zamyślał Władysław IV o poprawie rządu, o powiększeniu wojska i o zaopatrzeniu skarbu, ale jego usiłowania były daremne, bo na żadną stanowczą poprawę sejm pozwolić nie chciał. Na Ukrainie tymczasem Kozacy coraz bardziej przykrzyli sobie rząd Polski. Żeby ich wstrzymać od napadania na kraje tureckie, co zawsze bywało przyczyną wojny z Turkami i Tatarami, hetman wielki koron-

ny, Stanisław Koniecpolski, wystawił w środku ich siedzib fortecę Kudak zwaną i osadził ją regularném wojskiem. Księża Jezuici nawracali ich do unii z kościołem rzymskim i prześladowali ich księży. Panowie polscy mając mnóstwo wsi i miast na Ukrainie zarządzili niemi przez swoich dozorców, a ci uciskali lud, obkładali go pańszczyzną, i chcieli wolnych Kozaków zamienić w poddanych. Zniecierpliwieni Kozacy napadli na fortecę Kudak, zdobyli ją i żołnierzy polskich wymordowali. Pomścili się za to Polacy, schwytali ich hetmana Pauluka i ściąć go kazali, chociaż z początku przyrzekli, że mu życie darują. Odtąd wojowniczy ten lud znienawidził Polaków i szukał sposobnej pory do zemsty.

Królewicz Jan Kazimierz brat królewski, pojechał na zwiedzenie cudzych krajów, a gdy przybył do Marsylii, został uwięziony przez rząd francuzki. Za przyczynę tego podał minister króla Francyi, że Jan Kazimierz ma tytuł admirała Hiszpanii, a król ten był w wojnie z Francją; więc królewicz w nieprzyjaznym zamiarze oglądał brzegi i miasta. Trzymano go w ścisłym więzieniu przez dwa lata i nareszcie wypuszczono; lecz musiał dać przyrzeczenie, że przeciw Francyi wojować nie będzie; król zaś i senat przyrzekł także, że téj krzywdy mścić się nie będą. Ciężka to była obraza, ale król nie mając sił dostatecznych, musiał ją puścić płazem. Jan Kazimierz zmartwiony tym wypadkiem, pojechał do Rzymu i tam wstąpił do zakonu Jezuitów.

Jeszcze za Zygmunta III^{go} wszczęła się w Niemczech wielka wojna, która trwając lat trzydzieści, przeciągnęła się aż do czasów Władysława IV^{go}. Była to wojna protestantów czyli luterów z katolikami. Cesarze niemieccy wzbraniли różnowiercom wolności wyznawania religii po-

dług nowéj nauki, a mniejsi książęta niemieccy i królowie szwedzcy, bronili wyznania téj wolności. Była to dogodna pora dla Polski żeby wdać się w tę sprawę, dopomódz jednéj lub drugiéj stronie, a tym sposobem odebrać Szlązk, Prusy książęce i swoją potęgę umocnić. Znając to dobrze, król Władysław zaczął zbierać wojsko i uzbrajać Kozaków. Zamierzał po ukończeniu wojny z Niemcami, uczynić wyprawę przeciw Turkom razem z Papiczem i Wenecyą; ale magnaci i szlachta zlekli się, żeby potem król nie ograniczył ich swobód a raczej swawoli i nieładu, i nie zaprowadził takiego rządu jaki był we Francyi i Niemczech, gdzie królowie wszystkiém rozrządzali. Nie pozwolili więc ani na wojsko, ani na podatki i wymogli na królu, że rozpuścił żołnierzy których był zaciągnął na własne pieniądze. Bardzo to zmartwiło i zniechęciło króla. Umarł mając lat 52 w 1648 r. Na dwa lata przed śmiercią pojął był drugą żonę Maryą Ludwikę, córkę księcia Mantui, ale z niej nie miał potomstwa. Był on dzielnym wojownikiem i mądrym rządcą, ale za nadto rozrzutnym; a przytém widząc że nie zdoła zaradzić nieładowi, który coraz to bardziej wzmacniał się w kraju, skrócił sobie życie zbytami. Posiadał jednak wielką powagę u sąsiednich królów, u Kozaków i Tatarów, i póki żył nie śmieli zaczepiać Polski. On zaprowadził w Polsce regularny bieg poczt i postawił ojcu swojemu kolumnę z kamienia, na której wierzchołku jest posąg króla Zygmunta III. Kolumna ta stoi do dziś dnia w Warszawie, na placu przed Zamkiem.

Król Władysław, podobnie jak jego ojciec, ciągle mieszkał w Warszawie; więc to miasto, jako stolica Królestwa, wzrosło w ludność i bogactwa; wystawiono w niem wtenczas wiele pałaców, kamienic i kościołów.

Błędy jakich się dopuszczali przodkowie nasi, pochodziły z niewiadomości, od czego zależy potęga kraju, ale nie z przewrotności i złości, bo czyliżby mogli dobrowolnie i z namysłem szkodzić własnej ojczyźnie? Takich wyrodków bardzo mało znajdzie się na świecie, a ludzie jeżeli źle robią sobie albo krajowi, to najwięcej przez głupstwo. Czytamy w dawnych dziejopisach liczne przykłady cnót, waleczności i poświęcenia siebie i dzieci własnych dla dobra ojczyzny. I tak, jeszcze za Zygmunta III^{go} Karliński Kacper bronił zamku Olsztyna przeciw napaści księcia Maxymiliana. Nieprzyjaciół schwytał mu ostatniego syna, maleńkie dziecko, i niósł go przed wojskiem idącym do szturm. Mniemał, że ojciec nie zechce strzelać do szturmujących, żeby swego dziecka nie zabić; ale ten rycerz więcej kochał ojczyznę niżeli własną krew; kazał dać ognia z armat i muszkietów i odpędził napastników, lecz dziecko jego zginęło. Wielu bogatych panów nie szczędziło pieniędzy na opatrzenie fortec, na opłatę wojska i t. p. Biskup Rozrażewski wielkie pieniądze i dużo broni darował na opatrzenie fortecy Kamieńca Podolskiego. Już wspomniałem o Zamojskim i o fortecy Zamość przez niego założonej. Zapisywała szlachta wioski na utrzymanie żołnierzy, którzy kalekami zostali na wojnie, na wykup niewolników z mocy Turków, na opatrzenie ubogich kmiotków. Ale na nieszczęście takie pojedyncze ofiary, do których zawsze był i jest gotów naród nasz, marniały bez skutku i pożytku, i tylko są dowodem szlachetnego serca i dobrych chęci ojców naszych.

J A N K A Z I M I E R Z

Od roku 1648 do 1669.

Tylko co oczy zamknął Władysław IV, natychmiast Kozacy porwali się do broni, a lud ukraiński połączył się z niemi. Dowodził kozakami Bohdan Chmielnicki. Jedni powiadają że był szlachcicem polskim czy téż ruskim, drudzy że prostym kozakiem z początku, któremu za usługi w wojnie, król Władysław dał wioskę pod miasteczkiem Czehrynem, należącém do sukcesorów hetmana Koniecpolskiego. Czapliński podstarości w Czehrynie, sługa domu Koniecpolskich, zbałamucił żonę Chmielnickiego, wioskę mu wydarł, a jego syna batogami na śmierć zaćwiczył. Tak ciężkimi krzywdami rozżarty Chmielnicki, pojechał do Krymu, do hana czyli wodza Tatarów i namówił go do napaści na Polskę, sam zaś trzechset Kozaków rozesłał po całej Ukrainie, a oni podburzyli wszystkich do buntu. Na nieszczęście nasze, mieli broń i amunicję, której dostarczył im król Władysław, zamyślając o wojnie z Turkami i o tém był naradzał się z Chmielnickim.

Zebrało się kilkadziesiąt tysięcy zbrojnego ludu. Uderzył Chmielnicki na wojska polskie, pobił je i obudwu hetmanów, wielkiego i polnego, do niewoli zabrał. Syn zaś hetmana młody Stefan Potocki, jeszcze wprzód w bitwie poległ na placu. Wielka trwoga rozpostarła się po kraju bano się żeby hordy kozackie nie doszły aż do Warszawy i Krakowa. Na sejmikach uchwalono zaciąg do wojska i obrano trzech dowódców; jeden był starcem, drugi bardzo młodym, a trzeci prawnikiem i nigdy nie wojował. Z tak nierozsądnego wyboru to wynikło, że gdy stanęli obozem pod Piławcami i tam jedli, pili i kłócili się, przyciągnął Chmielnicki z Kozactwem i Tatarami; owi rycerze

wszyscy sromotnie uciekli, a cały obóz z wielkiem bogactwem dostał się w moc zwycięzców. Wielka to była hańba: bo pierwszy raz a może i ostatni zdarzyło się, żeby nasze rycerstwo tak sławne z męstwa, pierzchło z placu przed gromadą Tatarów i zbieraniny kozackiej. Poszedł potem Chmielnicki do Lwowa a ztamtąd aż do Zamościa, a te dwa miasta okupiły się od rabunku i pożogi. Już był tylko o trzydzieści mil od Warszawy, i byłby bez przeszkody doszedł aż do stołecznego miasta, ale zatrzymał się i czekał na wybór nowego króla, pragnął bowiem zgody i nie chciał stanowczo odłączać się od Polski. Wśród takiego popłochu, obrano królem Jana Kazimierza, w r. 1649.

Już on był wprzód otrzymał od Papieża uwolnienie i rozwiązanie od ślubów zakonnych, zaraz więc po wyborze, ożenił się z królową Maryą Ludwiką wdową po bracie.

Od tego czasu aż do końca panowania Jana Kazimierza, Polska nie miała ani jednej chwili spokojnej. Przez sześć lat toczyła się wojna z Kozakami. Król wygrał dwie wielkie bitwy, w r. 1649 pod Złotowem, a w 1651 pod Beresteczkiem; na krótki czas zawierano pokój, ale Kozacy podmawiani przez sąsiednie państwa i nie mogąc uzyskać aby metropolita kijowski wyznania greckiego w senacie polskim zasiadał i aby wojsko kozackie samemu tylko królowi służyło, znowu rozpoczynali wojnę i pustoszyli Ruś Czerwoną, Wołyń i Ukrainę. Tysiące ludu wyginęło i skończyło się na tem, że Chmielnicki poddał się pod opiekę Rossyi.

W roku 1654 Rosssa wydała wojnę Polsce i opanowała Smoleńsk. W téj fortecy dowodził był Obuchowicz wojewoda smoleński, i miano mocne podejrzenie, że albo przez zdradę, albo przez niedołężność stracił to miasto, bo mógł był w niem bronić się długo. Posunęły się potem

wojska rossyjskie wgląb Litwy i zdobyły Witebsk. Wojna ta ciągnęła się przez rok 1655. Polacy odnieśli zwycięstwo pod Humanem nad wojskami cara i nad Kozakami, którzy się z nim złączyli, lecz ze zwycięstwa korzystać nie umieli. W roku 1656 podczas wojny szwedzkiej, o której wkrótce będzie mowa, Rosya zajęła prawie całą Litwę, ale zawarte zostało tymczasowe przymierze i car przyrzekł pomoc Polsce przeciw Szwedom.

Obok tych wszystkich nieszczęść, wzmagająca się niezgoda w kraju. Poseł Siciński zerwał sejm zwołany w r. 1652, utrzymując że sejm wtedy tylko jest ważnym, kiedy wszyscy a wszyscy zgodzą się na to, co na nim uchwalono; jeżeli zaś chociaż jeden poseł powie: „Nie pozwalam,” to wszystkie uchwały idą za nic, sejm jest zerwany, a posłowie niczem wracać muszą do domów.

Stan szlachecki wszystką władzę trzymał w ręku swoim; królowi została tylko powaga monarsza, tytuł, dochody z dóbr koronnych i rozdawanie urzędów i starostw. Lękano się zatem wszelkich zmian i praw nowych, tém bardziej że miano przykład przed oczyma, jak cesarze niemieccy z domu austriackiego, odebrali Czechom ich dawne prawa, jak w innych krajach także władza królów stała się samowładną. Chcieli zatem żeby na każdą uchwałę sejmową, ważnych rzeczy dotyczącą, była jednomyślność głosów. Od tej myśli, do zerwania sejmu przez opór czyli *veto* jednego posła, było bardzo blisko, i owe *veto* „nie pozwalam” tamujące dalszy ciąg narad, stało się najdroższem prawem stanu szlacheckiego. Ufali przodkowie nasi w waleczność swoją, bo ile razy zebrała się szlachta i uderzyła na nieprzyjaciela, tyle razy pobiła go i wypędziła z granic swoich. Zaufana w orężu, nie przypuszczała téj myśli, żeby państwo od ośmiuset lat trwające

mogło kiedy upaść i żeby inaczej urządziły się granice i kraje w Europie, jak było od wieków. Tak więc, w prostocie, szczerości i dobroduszości swojej, przy zaniechaném wychowaniu, nie wiedziała co się dzieje w około nas i mniemała, że nikt mieszać się nie będzie do jej wewnętrznych spraw, ani też z nich korzystać. Dalsza historia nasza pokazuje, w jak ciężkim błędzie zostawała. Teraz to tylko wspomnimy, że jeżeli przed zrywaniem sejmów nie wiele było u nas ładu, to potem jeszcze mniej, a kraj nasz jak stary dom niepoparty i nienaprawiany, nachylał się do upadku.

Po tym zerwanym sejmie, zwołano drugi w tymże roku. Ten sejm był powolny żądaniu króla i przez to nowe nieszczęścia ściągnął na kraj. Kazał Jan Kazimierz oskarżyć jednego z magnatów, Hieronima Radziejowskiego podkanclerza koronnego, że Kozaków do buntu podburza i że Szwedami zmawia się na szkodę kraju. Złożono na dowód jego listy przejęte. Sąd skazał go na śmierć. Nie czekając końca sprawy, Radziejowski uszedł do Szwecyi.

Jan Kazimierz miał prawo do tronu szwedzkiego po swoim ojcu Zygmuncie, który, jak to wam powiadałem, postradał to dziedziczne państwo jeszcze w roku 1599. Zygmunt III i Władysław IV zawsze tytułowali się królami szwedzkimi i listy swoje pieczętowali herbem tego królestwa. Z téj przyczyny, od lat sześćdziesięciu nie było trwałego pokoju między Polską i Szwecją, tylko zawieszenie broni, czyli rozejm na pewne lata przedłużany. Gdy w r. 1654 królowa szwedzka Krystyna ustąpiła z tronu i oddała go Karolowi Gustawowi, Jan Kazimierz napisał do wszystkich królów w Europie, że to jego prawom ubliża. Nowy król szwedzki wypowiedział mu wojnę, a do tego czynu zachęcał go zbiegły Radziejowski, i zapewnił go,

że łatwo całą polską opanuje, bo Jana Kazimierza wszyscy odstępują.

Weszło więc najprzód 17,000 wojska szwedzkiego w województwo poznańskie, od Pomeranii niemieckiej, którą Szwedzi posiadali, a z niem przybył Radziejowski i namówił wielkopolską szlachtę, w liczbie 15,000 zebraną, że się poddała Szwedom i tylko zastrzegła sobie, że jej majątki, prawa i swobody nienaruszone będą. Z drugim korpusem wojska nadciągnął król szwedzki Karol Gustaw. Jan Kazimierz nigdzie nie mógł stawić mu oporu. Szwedzi zajęli Warszawę. Pod Czarnkowem w Krakowskim, stanęły naprzeciw siebie wojska szwedzkie i polskie, ale deszcz nawalny przeszkodził stoczeniu bitwy. W nocy Jan Kazimierz odjechał od wojska i uszedł najprzód do Krakowa, potem za granicę kraju do Szlązka. Wojska regularne czyli kwarciane, poddały się królowi szwedzkiemu. Jeden tylko Stefan Czarniecki kasztelan kijowski, bronił Krakowa przez trzy tygodnie, ale nareszcie musiał ustąpić. Wszedł król szwedzki do Krakowa i kazał żeby mu pokazano groby królów polskich. Ciała wszystkich królów polskich, poczynawszy od Władysława Łokietka i kilku z tych książąt którzy przed nim panowali, spoczywają w Krakowie, w kościele katedralnym na zamku, a chociaż od Zygmunta Augusta królowie zaczęli mieszkać w Warszawie, Kraków nie przestał być pierwszą stolicą królestwa. Tam wszystkich królów koronowano, tam ich ciała składano w sklepach pod kościołem zamkowym, tam chowano w skarbcu koronę, złote jabłko i pałasz Bolesława Chrobrego, *Szczerbce* zwany, które były oznakami władzy monarszej, i każdy król w uroczystość koronacji zasiadając na tronie, brał koronę na głowę, jabłko złote do ręki a Szczerbiec przypasywał do boku. Jaki zaś był obrzęd

pogrzebu zmarłego króla, to czytaliście przy Kazimierzu Wielkim.

Otóż kiedy król szwedzki ciekawością powodowany, oglądał groby królów naszych, rzekł do księdza kanonika Starowolskiego, który go oprowadzał po sklepach podziemnych: „Kto leży w téj trumnie?” i wskazał na jedną. Starowolski odpowiedział: „To Władysław Łokietek, który był trzy razy z kraju wygnany i trzy razy powracał.” Na to rzekł Gustaw: „Ale Jan Kazimierz którego ja wygnałem, już nie wróci.” „Kto to wie?” — odpowiedział Starowolski — „Bóg jest wszechmocnym.” Zamilkł król szwedzki i wyszedł.

Prorocze były wyrazy księdza Starowolskiego. Gdy cały kraj zajęty był przez wojska szwedzkie, rosyjskie i Kozaków, klasztor w Częstochowie słynący obrazem cudownym Najświętszej Panny Maryi i obwarowany murami w około jak forteca, oparł się Szwedom. Mieszkali tam i mieszkają dotąd księża Paulini, którzy służbę Bożą w kościele i przy cudownym obrazie Bogarodzicy odprawiają. Ich przeor, ksiądz Augustyn Kordecki, wiedząc że Szwedzi nie uszanowaliby tego miejsca świętego, postanowił bronić się do ostatka, zaufany w łasce Boga i Najświętszej Panny Maryi.

Do obrony murów było wszystkiego 160 żołnierzy 65 zakonników i 50 szlachty. Szwedów podstąpiło kilka tysięcy. Taka garstka dała im odpór i z wielką stratą odparła od klasztoru. Jedne kule nieprzyjacielskie odbijały się od murów, drugie przelatywały górą nad kościołem, nie szkodząc nikomu. Pękło kilka armat szwedzkich i pozabijało tych co przy nich stali. Ksiądz Kordecki wszystkim dodawał odwagi, sam z krzyżem w ręku stał na murach

aż nareszcie Szwedzi widząc że nie nie dokażą, cofnęli się ze wstydem.

W książeczkach których mnóstwo jest drukowanych, i których na każdym odpuscie i jarmarku dostać można, znajduje się dokładne opisanie tego szturm kościoła Częstochowskiego i cudownego obrazu Najświętszej Panny Maryi. Więc tylko przy tej sposobności wspomnę, że ten obraz święty malowany jest przez świętego Łukasza, na tablicy z drzewa cyprysowego, że znaleziony był przed wiekami w domku w Nazarecie w Ziemi Świętej, że go książę Władysław na Opolu z plemienia Piastów, do Polski sprowadził i w dniu 10 sierpnia 1382 r. złożył tymczasowo w parafialnym kościele Częstochowskim, a potem sprowadził księży Paulinów i zaczął budowę kaplicy Przenajświętszej Panny Maryi, kościoła i klasztoru. Że zaś miejsce to było na pograniczu kraju, nie daleko Szlązka, przeto dla bezpieczeństwa klasztor i kościół otoczono murami i obwarowano jak fortecę.

Do niesłychanej pomyślności Szwedów, przyczyniły się niezgody w narodzie, nierząd i dziwne mniemania niektórych ze szlachty, że im lepiej będzie pod nowym i cudzym królem. Miasta były zamieszkałe przez różnowierców, którym nie pozwalano odbywać nabożeństwa podług wyznania swojego, a zatem większa ich część przyjęła Szwedów jako przyjaciół i wybawców. Ale wkrótce przekonali się wszyscy, jakie złe ściągnęli na siebie. Szwedzi rozpostarli się po kraju, łupili dwory, kościoły i chaty, a czego nie mogli zabrać, to niszczyli i palili. Wszystkie swoje zdobycze dowozili do Wisły, a z tamtąd spuszczały je wodą do Królewca i Gdańska. Zabierali nawet i niszczyli księgi sądowe, żeby nikt nie wiedział co do kogo należy. Krótko mówiąc, robili złe dla samej tylko złości, chociaż

bez pożytku dla siebie. Z takich napadów kozackich, tatarskich, szwedzkich, z nędzy i głodu, z braku wszelkiego porządku, rozpostarło się morowe powietrze po kraju i mnóstwo ludu nań wymarło.

Nareszcie Bóg zmiłował się nad nami. Cudowna obrona Częstochowy dodała odwagi narodowi. Zebrała się szlachta w miasteczku Tyszowce w województwie lubelskiem, i tam zawiązała konfederacyą, to jest zobowiązała się przysięgą do obrony króla i ojczyzny. Część wojska kwarciauego przyłączyła się do nich, a nad wszystkiemi objął dowództwo Stefan Czarniecki. Jest on niezaprzeczenie najślawniejszy ze wszystkich wojowników naszych. Już on był wstawiał się w wojnie z Kozakami. Zaczął opierać się Szwedom nie wielkimi siłami, napadał na ich pojedyncze oddziały, niszczył je i wytępiał, a jeżeli przed większą siłą kilka razy ustąpić musiał, to znowu zebrał swoje wojska i tam wpadł, gdzie go się wcale nie spodziewano. Posłano po króla Jana Kazimierza i sprowadzono go do Lwowa. Tam, król wezwał cały naród do broni przeciw Szwedom, a tron swój i królestwo oddał pod opiekę Najświętszej Panny Maryi, którą odtąd w modlitwach nazywamy królową i orędowniczką naszą. Gonili się tedy nasi ze Szwedami po całym kraju; raz Polacy byli z królem aż pod Gdańskiem, drugi raz Szwedzi zapuścili się aż do Jarosławia na Ruś Czerwoną. Król szwedzki już zamyślał o rozerwaniu Polski na części; ale Bóg zniweczył jego zamiary. Tyle szlachty wzięło się do broni, że Jan Kazimierz w 60,000 przyciągnął pod Warszawę i odebrał to miasto, a chociaż w krótkie potém, po bitwie pod Pragą stoczonej, musiał z niej ustąpić, jednakże nie stracił serca jak wprzód i bił się ze Szwedami gdzie tylko ich napotkał. Po zawarciu tymczasowego pokoju z Rosyą,

będąc bezpieczniejszym z téj strony, król Jan Kazimierz sprzymierzył się z Danią przeciw Szwecyi. Król szwedzki podmówił jeszcze przeciw Polsce Rakoczego księcia siedmiogrodzkiego, który w 50,000 wojska z Włochów i Węgrów złożonego, wpadł do naszego kraju i srogie spustoszenia poczynił od Krakowa aż do Brześcia Litewskiego. Nasi wpadli nawzajem do ziemi Siedmiogrodzkiej i złem za złe odpłacili, a gdy Rakoczy wracał na obronę swojego kraju, musiał opłacić się za to, że mu pozwolono odejść. Zastąpili mu drogę Tatarzy i do szczytu znieśli, tak iż ledwie z życiem uszedł. Cesarz niemiecki ofiarował pomoc Janowi Kazimierzowi i przysłał wojska swoje, ale te posiłki wiele kosztowały a mało co zrobiły.

Dania napadnięta przez Szwedów, wezwała pomocy Polaków, a król Jan Kazimierz posłał tam oddział wojska Polskiego pod dowództwem Stefana Czarnieckiego. Już wtedy Szwedzi znacznie byli słabsi, kiedy można było tak wielkiego wojownika z kraju daleko wyprawić. Czarniecki i tam pobił Szwedów i wpływ przeprawił się przez odnogę morską na czele jazdy swojej. Nareszcie król szwedzki zgodził się na zawarcie pokoju. Podpisano traktat w klasztorze Oliwskim nie daleko Gdańska, w 1660 r. Tym traktatem wyrzekł się Jan Kazimierz swoich pretensyi do Szwecyi a Polska odstąpiła Szwedom całych Inflant, oprócz małej części téj prowincyi.

Radziejowski przywrócony został do czci i majątku, a to na mocy uchwały sejmowej w 1662 r. Miał znowu wielkie znaczenie u króla i był wysłany w poselstwie do Stambułu. Pomnąc na to, że od wojny szwedzkiej której był głównym podżegaczem, zaczyna się upadek naszego narodu, ze wstrętem wspominamy nazwisko tego wyrodnego Polaka. Daremnie niektórzy terażniejsi pisarze

chcieli go usprawiedliwiać tém, że król wyrządził mu ciężką krzywdę; poczciwy człowiek, dobry obywatel, powinien Bogu ofiarować krzywdę swoją, ale nie wprowadzać nieprzyjaciół do kraju i mścić się na własnych braciach.

Na dwa lata przed Oliwskim pokojem, zawarto umowę z Elektorem Brandeburskim i uwolniono go od hołdu, który składał królom Polskim za posiadanie księstwa Pruskiego. Lecz jeszcze nie było końca. Po trzechletniej przerwie, wszczęła się wojna z Rosyją, w 1659 roku, głównie z téj przyczyny, że Kozacy pod dowództwem hetmana swojego Wychowskiego, poddali się Polsce. Gdy w pierwszym roku téj wznowionej wojny, jeszcze miano do czynienia ze Szwedami, wojska cara zajęły część Litwy i Ukrainy; lecz potém król pozbywszy się Szwedów, mógł wyruszyć z wszystkimi siłami przeciw wojskom rosyjskim. Część Kozaków trzymająca z Polakami nie mało nam dopomogła. Wojska nieprzyjacielskie musiały odstąpić od oblężenia obwarowanego miasta Lachowice, a Stefan Czarniecki z niewielkimi siłami zwyciężył Chowańskiego pod Połonną. Ciągnęła się ta wojna lat ośm, z rozmaitem szczęściem, aż nareszcie w 1667 r. zawarty został traktat w Andruszowie, do lat 13 ograniczony, mocą którego ustanowiono, że odtąd rzeka Dniepr będzie stanowić granice między dwoma państwami; wszystkie zaś zdobycze które Stefan Batory, Zygmunt III i Władysław IV zyskali, powróciły do Rosyi.

Już wspomnieliśmy o rycerskich czynach Stefana Czarnieckiego, podczas najazdu Szwedów i w Danii. Po zwycięstwie nad Chowańskim, wodzem wojsk cara, pociągnął na Ukrainę, bo znowu Kozacy wzięli się do broni. Przypuścił szturm do miasta zwanego Stawiszczce, gdzie zamknęli się najzuchwalsi Kozacy. Chociaż nieprzyjaciel uporczy-

wie się bronił; wtenczas jeden dzielny młodzian, Zgłobicki, wskoczył na wał i zatknął chorągiew. Na nieszczęście inni nie pospieszyli za nim. Kozak uciął mu rękę; Zgłobicki drugą ręką schwycił chorągiew, a gdy mu i tę ucięto, położył się na nią, broniąc do ostatka tego wojennego znaku, i tak rozsiekany został. Stefan Czarniecki miał już lat sześćdziesiąt i sześć. Od pierwszej młodości nieustannie wojny prowadził i kilkakrotnie był ciężko ranny. Trudy w ostatniej wyprawie przeciw Kozakom, wpędziły go w ciężką chorobę. Za radą przyjaciół zdał innemu dowództwo i wracał do kraju żeby poratować zdrowie. W drodze odebrał list od króla, z zawiadomieniem, że go mianuje hetmanem polnym. Wtenczas rzekł: „Przepowiadałem, że zostanę hetmanem kiedy mię już siły opuszczą.” Coraz bardziej słabnąc, nie mógł jechać w powozie, niesiono go zatem, a czując że jest bliskim śmierci, zatrzymał się we wsi Sokołówce na Wołyniu, i tam w chłopskiej chacie Bogu ducha oddał. Wypowiadawszy się i przyjąwszy Ciało i Krew Pańską, kazał przyprowadzić swego ulubionego konia, na którym wiele bitew wygrał, pogłaskał go, polecił żeby o nim miano staranie i skonał. Czarniecki był prostym szlachcicem, i dlatego powoli i z ciężkim trudem dosługiwał się wyższych stopni; mawiał o sobie, że nie z soli, to jest z darowizny żup solnych, ani z roli, to jest z bogatych starostw, ale z tego co boli, to jest z krwi przelanej w obronie ojczyzny, wyrósł na pana. Na sejmie r. 1661 w nagrodę zasług nadano mu na własność obszerne starostwo Tykocińskie, z miasteczkiem tegoż nazwiska, które po nim odziedziczyła jedyna jego córka.

W ciągu siedmioletniej wojny z Rosyją, wojska regularne koronne i litewskie, nie płątne przez długi przeciąg czasu, z powodu wojny szwedzkiej i spustoszenia kraju,

opuściły swoje stanowiska i utworzyły związek, a nie chcąc słuchać hetmanów, wybrały sobie naczelników. Na sejmie 1662 r. naznaczono nadzwyczajne podatki na zapłacenie zaległego żołdu, który 20 milionów złotych wynosił. Zgodzono się z wojskiem koronném na 8 milionów i temi je zaspokojono. Ale na Litwie gorzej poszły rzeczy, bo żołnierze zabili Gosiewskiego hetmana polnego litewskiego, walecznego i zasłużonego męża, i Żyromskiego naczelnika związku, mając ich w podejrzeniu, że chcą bez odebrania należytości poddać się królowi. Zabójców ukarano w dwa lata potem.

Jan Kazimierz był odważnym w boju, ale niestały w zamiarach, nie wytrwały w złej doli i łatwo słuchał czyjéjbądź namowy i rady. Żona jego, królowa Marya Ludwika, miała wielką przewagę nad nim. Była to niewiasta niepospolitych zdolności. Ona dodała serca mężowi, kiedy po zdobyciu Krakowa przez Szwedów wyjechał z kraju, ona należała do wszystkich narad o sprawy krajowe. Przywiązawszy się do Polski jako do swojej przybranéj ojczyzny, miała to przekonanie, że kraj nasz, bez ustanowienia dziedzicznego tronu, nie ocali się od zguby. Nie mając własnego potomstwa z Janem Kazimierzem, chciała za życia męża zapewnić następstwo księciu d'Enghien z rodu książąt francuzkich, za którego wydała siostrzenicę swoją, i na sejmie 1661 r. starała się nakłonić do tego zamiaru senatorów i posłów. Ale prawo wybierania królów było oddawna największym i najdroższym przywilejem szlachty, która wykonywała je nawet wtenczas, kiedy nie było żadnej wątpliwości, że po zmarłym królu wybiorą jego syna. Odrzucili zatem z oburzeniem projekt królowej. Mimo to, Marya Ludwika nie zaniechała swego zamiaru. Jerzy Lubomirski hetman wielki koronny, pan możny a przy-

tém dzielny wojownik, wsławiony i zasłużony w wojnach z Szwedami, z Kozakami i Moskwą, był naczelnikiem tych co się wyborowi następcy na tron sprzeciwiali. Król za namową królowej, kazał go na sejmie 1664 r. zapoznać o to, że wojnę domową w Polsce podburzyć zamyśla, a Hieronim Dunin i sześciu świadków zaprzysięgło, że Jerzy Lubomirski chce ogarnąć władzę nad krajem, zostać protektorem rzeczypospolitej i władzę uczynić dziedziczną w rodzie swoim. Tak wszyscy niecierpieli dziedziczności tronu, że mimo zasług, wielkości i znaczenia Lubomirskiego, odsądzono go od urzędów i skazano na utratę majątku i życia, a to zaocznie bez wysłuchania jego obrony; a gdy nieraz dla słabszych przyczyn sejmy zrywano, wtenczas nie znalazł się ani jeden przyjaciel Lubomirskiego, któryby zerwaniem sejmu przeszkodził temu wyrokowi.

Lubomirski wyjechał z kraju do Wrocławia, a potem zebrawszy swoich przyjaciół, rozpoczął wojnę domową, o której, jak jego obrońcy świadczą, wcale nie myślał, ale był przymuszony bronić się przeciw niesprawiedliwemu wyrokowi. Lubomirski pobił wojska królewskie, lecz wkrótce nastąpiła zgoda, pod warunkiem, że Lubomirski króla przeprosi i wojska swoje rozpuści, a król nawzajem na piśmie przyrzekł, że nikomu do osiągnięcia tronu pomagać nie będzie. Lubomirski bojąc się jednakże o życie swoje, osiadł na Szlązku w Wrocławiu i tam wkrótce umarł. Nikt zaiste nie pochwali postępku Lubomirskiego, który stał się przyczyną rozlewu krwi bratniej. Kto wojnę domową podnieca, dopuszcza się ciężkiej winy przeciw swojej ojczyźnie. A choćby i niesprawiedliwie ucierpiał, powinien znosić szkodę swoją, a naród i rząd rozpatrzy się prędzej czy później i błąd swój naprawi.

W następnym roku 1667, królowa Marya Ludwika umarła, a po jej śmierci Jan Kazimierz znużony tak kłopotliwém panowaniem, pozbawiony jej pomocy i rady, umyślił złożyć koronę. Daremnie proszono go i zaklinano żeby tego nie czynił, że to i dla niego i dla Polski jest ze wstydem i szkodą. Nie pomogły prośby ani przełożenia; zwołał sejm w roku 1668 i na nim uwolnił poddanych od przysięgi na wierność. W mowie ostatniej zachęcał naród do zgody i porządku, i przepowiedział mu, że jeżeli się nie poprawi w zastarzałych błędach, to prędzej czy później upaść musi.

Jakże smutnym wówczas był stan kraju naszego! Spalono miasta, wyludniono wioski, złupiono dwory szlacheckie; ludność tak wyginęła od wojny i morowego powietrza albo za granicę wyszła, że całe pola pozarastały lasami. W lasach gdzie stoją stare odwieczne sosny, widać ślady zagonów; są to skutki wojen szwedzkich z czasów Jana Kazimierza. Między ludem dotąd jeszcze chowa się pamięć najazdów szwedzkich, i gdzie tylko są stare okopy albo rozwaliny zamków, lud powiada, że to są zabytki po Szwedach, i po większej części dobrze mówi.

Od panowania Jana Kazimierza, stan różnowierców w kraju naszym jeszcze się pogorszył. Odebrano im mnóstwo sposobów zarobkowania, pozamykano resztę ich kościołów i szkół, a sektę Aryanów, zwanych także Socynianami, wygnano z kraju za sprzyjanie Szwedom.

Że nasi przodkowie dali sobie radę w tak opłakanym stanie i obronili się czterem nieprzyjaciołom, którzy ze wszystkich stron nacisnęli na nich, jest to dowodem łaski Boga, odwagi i poświęcenia się mieszkańców. Czy to szlachcic, czy mieszczanin, czy kmieć, wszyscy oddali na obronę kraju ostatni grosz i ostatnią kroplę krwi, ale nie po-

prawili się w błędach, nie urządzili wojska, nie zaprowadzili silnego rządu.

Nauki także bardzo upadły. W szkołach uczono próżnej gadaniny, a nie wskazywano młodzieży jak trzeba radzić o dobru całego kraju. Kiedy Niemcy, Francuzi i Anglicy coraz byli i uczeńsi i potężniejsi, to u nas magnaci ubiegali się o starostwa, mniejsza zaś szlachta nadskakiwała magnatom i na ich dwory wysyłała synów swoich, żeby sobie wysłużyli jaką dzierżawę, albo kawał gruntu na własność. Mieszczanie zubożeli, handel przeszedł w ręce żydów, włościanie pracowali na roli, a jak Bóg dał urodzaj, mieli prostą strawę i odzież, ale ani ich oświecenie, ani zamożność nie wzrastała. W owych czasach bardzo mało było uczonych, i nie można równać ich z dawniejszemi pisarzami z czasów Zygmunta Augusta i Batorego.

Jednakże posiadała Polska kilku znamienitych wojowników. Znacie już Stefana Czarnieckiego i Jerzego Lubomirskiego; wymienię jeszcze Jana Sobieskiego, który w ostatnich latach panowania Kazimierza wsławił się zwycięstwem nad Tatarami, Wincentego Gosiewskiego hetmana polnego litewskiego, który tak marnie zginął, zabity przez zbuntowane wojsko, Stanisława Potockiego i Dymitra księcia Wiszniowieckiego.

MICHAŁ WISZNIOWIECKI.

Od roku 1669 do 1673.

Jan Kazimierz złożwszy koronę wyjechał do Francji, i tam w trzy lata potem umarł w roku 1672. Zwołano więc sejm tak zwany konwokacyjny i na nim oznaczono

dzień elekcji nowego króla. Uchwalono, że nie wolno będzie obranemu królowi zrzekać się tronu, i że nikt dwóch wielkich urzędów posiadać nie może.

Gdy przyszło do wyboru króla, było kilku kandydatów, jako to: książę Kondeusz, Francuz; margrabia czyli faltzgraf Renu, i książę Lotaryngii, Niemcy.

Wszyscy złote góry krajowi obiecywali, a gdy zebrana szlachta nie mogła zgodzić się na żadnego z nich, biskup chełmiński Andrzej Olszowski, poradził, żeby wybrać króla rodaka i podał na kandydata Michała Tomasza Korybuta księcia Wisznowieckiego, który pochodził z dawnych książąt litewskich z rodu Gedymina.

Wszyscy znużeni długą naradą i sporami, zgodzili się na tę myśl i Michał Korybut został królem Polskim. Nie spodziewał się takiego zaszczytu. Ojciec jego posiadał obszerne, włości na Ukrainie, ale wszystko stracił podczas wojny z Kozakami. Zadziwił się i zatrwożył Michał, gdy mu oznajmiono że królem został; wypraszał się ze łzami od tak ciężkiej dostojności, ale rad nie rad musiał przyjąć koronę. Inni magnaci, a mianowicie arcybiskup gnieźnieński Prażmowski i Jan Sobieski hetman wielki koronny, niechętni nowemu królowi, umyślili zrzucić go z tronu, a najbardziej o to powstawali na króla Michała, że się ożenił z Eleonorą arcyksiężniczką austryacką; oni zaś niecierpieli Austrii, a sprzyjali Francuzom. Wtedy nastąpiła nowa wojna. Kozacy ze swoim hetmanem, zwanym Doroszenko, chcieli wrócić pod panowanie Polski, ale gdy żądano od ich wodza żeby przyjął wiarę katolicką, on wtenczas poddał się Turcyi. Widząc sułtan, że Polska po tylu wojnach jest słaba i niezgodna, kazał wojsku swojemu przebyć Dniestr i wkroczyć do Polski. Nikogo nie było dla obrony kraju. Turcy zdobyli fortecę Kamieniec, zagarnęli całe Po-

dole, a Lwów oblegli. Król zostawiony bez wojska i pomocy, musiał zawrzeć, dla ochrony reszty kraju, bardzo uciążliwy pokój, który był podpisany w mieście Buczaczu. Odstąpił Podola i zobowiązał się płacić sułtanowi co rok 22,000 dukatów. Wtedy ci którzy niezgodami przyczynili się głównie do tak poniżającego traktatu, powstałi na króla i chcieli odebrać mu koronę; ale cała mniejsza szlachta stanęła przy nim i zawiązała konfederacyą w miasteczku Gołąb zwaném, w województwie lubelskiém. Tam uradzono, żeby nieprzyjaciołom króla odebrać majątki i urzędy, a tych co sejmy zrywali, ogłosić za zdrajców ojczyzny. Zamyślano poprawić rząd, ale skończyło się na projektach. Prymas arcybiskup Prażmowski, króla przeprosił, a Sobieski hetman pojechał do wojska i poprowadził go przeciw Turkom; bo naród nie zatwierdził buczackiego traktatu; Król sam chciał iść z wojskiem, ale zachorował i umarł we Lwowie.

Był to uczony i pocziwy monarcha, ale zabrakło mu zdrowia i życia, żeby mógł do skutku przywieść dobre swoje zamiary, a przytém, w takim nieładzie najlepsze chęci na niczém kończyć się muszą.

Sobieski tém czasem uderzył na Turków, którzy stali pod Chocimem niedaleko Kamieńca i pobił ich na głowę; lecz zamiast korzystać ze zwycięstwa i odebrać Kamieniec, rozeszli się wszyscy na wiadomość o śmierci króla.

Toż samo uczynił hetman i pojechał na sejm, zwołany dla wyboru nowego króla.

JAN SOBIESKI.

Od roku 1674 do 1696.

Kilku książąt zagranicznych starało się o koronę polską, lecz Jan Sobieski taką pozyskał sławę i miłość w narodzie za zwycięstwo nad Turkami, iż go jednomyślnie królem okrzyknięto. Przyjął i zaprzysiął naznaczone warunki, żeby za własne pieniądze wykupił zastawione jeszcze klejnoty Rzeczypospolitej, żeby założył szkołę rycerską w Warszawie, i dwa miasta nadgraniczne własnym kosztem obwarował. Odłożył koronacyą do późniejszego czasu i pospieszył przeciw Turkom, którzy z wielkimi siłami najechali Ukrainę. Znowu zwyciężył ich Sobieski, który przybrał nazwisko Jana III^{go} i tak go nazywać będziemy (*). Ciężko mu poszła ta wyprawa, mianowicie dla tego że wojska miał nie wiele, a Pac. wielki hetman litewski, odciągnął do domu ze swojemi pułkami, bo zazdrościł Sobieskiemu sławy i korony. Jednakże zdolał szczupłemi siłami pokonać Turków i wypędzić ich z Ukrainy. Wówczas wślawiła się niewiasta polska, nazwiskiem Chrzanowska, żona dowódcy Trębowli, niewielkiej fortecy. Gdy jej mąż straciwszy nadzieję, chciał Turkom poddać się, ona zaklęła się że jego i siebie samą zabije a nie pójdzie w niewolę. Tym czynem dodała serca jemu i całej załodze; bronili się jeszcze kilka dni, a tymczasem król nadciągnął i Turków odpędził.

Pojechał potem Jan III na sejm koronacyjny do Krakowa i koronacya króla i królowej, odbyła się z wielką uroczystością. Na tym sejmie uchwalono zaciągi i podatki

(*) Janem I-szym był król Jan Olbracht, Janem II-gim król Jan Kazimierz, a Janem III-cim Sobieski.

na wojnę przeciw Turkom, ale ściągano je bardzo leniwie i Jan III tylko z 10,000 żołnierzy znowu ruszył przeciw Turkom. Oblegli go w obozie, Ibrahim basza dowódzca wojsk tureckich i chan tatarski. Chociaż bardzo ciężko było na króla Jana III, bronił się tak dzielnie, iż zmusił Ibrahima do zawarcia pokoju w Żurawnie, który był daleko korzystniejszym, niżeli ów traktat buczacki za króla Michała. Odebrała Polska dwie trzecie części Ukrainy, ale Kamieniec i kilka miast na Podolu pozostało przy Turkach. Czyja w tém wina, że z kilku wielkich zwycięstw tak lichy był skutek? Zapewne nie króla, ale zastarzałego nieładu.

Przez lat siedm nie było wojny z ościennemi mocarstwami, ale przez ten czas nie téż nie zrobiono dobrego dla kraju, bo kłótnie magnatów a mianowicie Paców i Sapiechów, zakłócały sejmy i wszystkiemu przeszkadzały.

Matka Jana Sobieskiego była wnuczką sławnego hetmana Stanisława Żółkiewskiego, który zginął pod Cecorą w wojnie z Turkami. Jego wuj Daniłowicz, jego brat starszy Marek, zginęli walcząc z Tatarami. Wspomnienia takich klęsk domowych, utwierdziły w Sobieskim nienawiść przeciw Turkom i główną jego myślą było, że by z nimi wojować bez przerwy, dopóki ich nie wygna z Europy. Z tego powodu sprzymierzył się z Austryą, którą ciągle napadali Turcy i opanowali znaczną część Węgier.

Król francuzki Ludwik XIV, znaczne korzyści ofiarował Janowi III i chciał go odwieść od pomagania Austrii; lecz kiedy w roku 1683 wielki wezyr turecki obległ Wiedeń ogromnem wojskiem, Sobieski na prośbę cesarza niemieckiego i wezwanie Ojca Świętego pospieszył na ratunek temu miastu. Szlachta i magnaci polscy chętnie dostarczyli mu pomocy w ludziach i pieniądzach, bo w ich pobożnych sercach żyło to uczucie, że powinni krew prze-

lać za wiarę świętą i bronić chrześcian przeciw niewiernym, czy to Niemców, czy Włochów albo Francuzów, czy za to pocziwie odwdzięczą się, czy niewdzięcznością odpłacą. Przyciągnął Jan III pod Wiedeń w 30,000 wojska, i za prawdę, gdyby się był o kilka dni spóźnił, już byliby Turcy zdobyli miasto i tysiące ludzi w pień wycięli. Nasz Jan III objął dowództwo nad wojskiem niemieckiem, które na niego czekało, i uderzył na Turków. W bitwie najdzielniej bili się nasi żołnierze polscy; pokonali Turków, zabrali im obóz i daleko resztkiich wojska odpędzili od Wiednia. Cesarz Niemiecki, dumny a zazdrosny, przybył po bitwie do Wiednia, widział się z Sobieskim na polu przy przeglądzie wojsk i nawet niepodziękował jak się należy, za tak wielką przysługę. Król wkrótce potem powrócił z wojskiem zwyciężkiem do Polski. Z tej wyprawy pozostały do tego czasu różne pamiątki. Chorągiew zabraną Turkom złożono w Warszawie w kościele u Fary, a po dworach szlacheckich dziś jeszcze są tureckie oręża i różne sprzęty.

Przyrzekł cesarz niemiecki królowi naszemu, iż mu dopomoże do zdobycia Multan i Wołoszczyzny, które on chciał oddać dzieciom swoim na uposażenie; ale nie dotrzymał przyrzeczenia, wymawiając się, że ciągle musi bronić się od napaści Francuzów. Król kilka razy wyprawiał się za Dniestr z wojskiem na Wołoszczyznę, ale nie dokazał, bo siły miał za słabe, a szlachta wymawiała mu, że dla własnego interesu, krew żołnierzy polskich przelewa. Wielu gani Jana IIIgo za ową wyprawę wiedeńską, bo ona nie przyniosła żadnej korzyści narodowi; my tego nie powiemy: bo najprzód, król i naród wypełnił swoją powinność, stając w obronie chrześcijaństwa, a przytém wsławił się męstwem po całym świecie, i choć już niedługo

będzie lat dwieście, jak Polacy Wiedeń uratowali, to jednak chwała tak pięknego czynu nie poszła i nie pójdzie w zapomnienie.

Nie użył Jan III nabytej sławy na wzmocnienie swojej powagi w kraju, na upokorzenie zuchwałych magnatów, na wprowadzenie szlachty w granice rozsądnej swobody, na ukrócenie jej swawoli. Największą przeszkodą do tego zamiaru była jego żona, francuzka z rodu, kobieta łakoma, zła i przewrotna. Wzięła ona górę nad mężem i wszystko wymogła na nim co jej się uwidziało. Kazała sobie płacić za rozdawanie urzędów i starostw, a przez to i na siebie i na męża, w ostatnich latach życia Jana III^{go}, ściągnęła niechęć narodu. Nienawidziła najstarszego syna swego Jakóba, i do tego nareszcie przyszło, że gdy król mając lat 67 umarł w r. 1696 d. 17 czerwca, w Wilanowie pod Warszawą, w pałacu który był kazał zbudować, a który do dzisiaj stoi w dawniej swojej okazałości, to jej kłótnie z synem takie zrzędziły zgorzenie i tak oburzyły cały naród, że gdy przyszło do wyboru nowego króla, żaden z jego synów nie został wybrany, chociaż było ich trzech: Jakób Alexander i Konstanty, i chociaż od wieków zawsze pierwszeństwo do tronu przyznawano synowi, albo blizkiemu krewnemu nieboszczyka króla. Synowie króla Jana III^{go} nie zostawili potomków płci męskiej i ta cała familia wymarła w ciągu lat czterdziestu po śmierci ojca. Królowa żona Jana III^{go} wyjechała po śmierci męża i wyborze następcy, najprzód do Rzymu, a potem do Francyi, i tam umarła w roku 1716.

Król Jan Sobieski miał piękną i poważną postać; w chwilach wolnych od wojny zajmował się naukami, stawiał pałace w swoich majątnościach i zakładał ogrody.

Dziś jeszcze w Wilanowie pod Warszawą, w Żółkwi i w Jaworowie, stoją stare drzewa, które zasadzić kazał.

AUGUST II.

Od r. 1697 do 1733.

Starano się znowu kilku książąt o koronę polską, nie licząc królewicza Jakóba syna Jana III^{go}. Między dwóch rozdzieliły się głosy zebranej szlachty. Jedne województwa, a z niemi prymas Radziejowski, syn tego, który Szwedów sprowadził do Polski, ogłosiły królem księcia Konti, spokrewnionego z królem francuzkim; drugie Fryderyka Augusta elektora saskiego, który dla pozyskania korony Polskiej, porzucił wyznanie luterskie i przyjął wiarę katolicką. Ten książę sławny był z odwagi, siły i dobrych rządów w kraju własnym.

Podczas bezkrólewia wiele złego zrobiło się w kraju, Turcy i Tatarzy wpadli na Podole i Ukrainę; wojsko kwarciane nie odebrawszy swojego żołdu, dawnym zwyczajem zrobiło związek i gnębiło mieszczan i włościan. W Litwie magnaci wojowali jedni z drugimi; zgoła wszędzie był jak największy nieład. Fryderyk August przyrzekł, iż temu wszystkiemu zaradzi, że dziesięć milionów złotych polskich wniesie do skarbu ze swoich własnych pieniędzy, że Kamieniec, Ukrainę, Podole, Multany i Wołoszczyznę Polsce przywróci i 6,000 wojska będzie utrzymywał własnym kosztem na obronę kraju. Tak to zawsze przodkowie nasi szukali pomocy u obcych, zamiast postarania się, żeby mieć wojsko i pieniądze własne, a przez to najwięcej szkodzili samym sobie.

Podobały się tak piękne obietnice Fryderyka Augusta i ogłoszono go królem. Wkrótce wziął górę nad przeciwną stroną, która księcia Kontego obrała, a ów książę który był przypłynął do Gdańska z niewielką liczbą Francuzów, z niczem powrócić musiał. Skrupiło się tylko na Gdańszczanach, którym dwódzca floty francuskiej zabrakło cztery okręta towarami naładowane; ale w trzy lata potem odebrało miasto ten zabór, chociaż nie bez straty. Poddali się wszyscy pod rządy Fryderyka Augusta, był koronowany w Krakowie 15^{go} lipca 1697 roku i przyjął nazwisko Fryderyka Augusta Drugiego (*). Żona jego nie mogła być ukoronowaną na królowę, bo nie chciała przyjmując wiary katolickiej. Uspokoił potem niezgody między szlachtą litewską a książętami Sapietami i zaczął myśleć o wykonaniu swoich przyrzeczeń.

Wypędził Tatarów z Podola, a potem przez ugodę zawartą w Karłowicach, odebrał od Turków Kamieniec. Traktat ten zastrzegł wieczną zgodę między Polską a Turcyą.

Jak wszyscy prędko przychyłili się do strony Augusta II^{go}, tak też jeszcze prędej zniechęcili się ku niemu.

August II sprowadził z Saksonii kilkanaście tysięcy swoich wojsk niemieckich, a Polacy lękali się, żeby za pomocą tych żołnierzy nie został samowładnym panem. Prymas Radziejowski nie sprzyjał królowi, chociaż z nim pogodził się na pozór i podobno dostał od niego znaczną sumę.

W Rosyi panował wtenczas Piotr Wielki, któremu to cesarstwo winno jest terazniejszą potęgę swoją. Wiele mu na tém zależało, żeby Inflanty i Estonią, prowincye nad morzem Bałtyckim, z miastami Rygą i Rewlem, które od

(*) Pierwszym Augustem był Zygmunt August, ostatni z rodu Jagiellonów.

czasów Jana Kazimierza posiadali Szwedzi, przeszły pod jego panowanie.

- Wracając z Francyi do Rossyi przez Polskę, widział się z królem Augustem II w Rawie ruskiej, i tam obadwa zmówili się przeciw królowi szwedzkiemu Karolowi XII. Był to monarcha młody i niedoświadczony, sądzili więc że go łatwo pokonają. Ale był dzielnym wojownikiem i wojsko miał wyćwiczone; zwyciężył Rossyan pod Narwą, a potem przeszedłszy Dźwinę, odegnał wojska saskie i wkroczył do Polski. Piotr Wielki przez parę lat urządził i mustrował wojska swoje, żeby na przyszłość powetować te straty, a tymczasem Karol XII bez oporu doszedł aż do Wielkopolski, Prymas Radziejowski skrycie pomagał Szwedom i podmawiał szlachtę przeciw Augustowi II; potem jawnie ogłosił się przeciw niemu, a Karol XII oświadczył że wtedy dopiero zawrze pokój z Polską, kiedy króla Augusta pozbawi korony. Spotkały się wojska polskie i saskie ze Szwedami pod Klissowem, między Krakowem a Warszawą. Szwedzi odnieśli zwycięztwo, do którego najbardziej przyczyniło się to, że Sasi Polakom a Polacy Sasom niedowierzali. Karol XII opanował Kraków. August z resztą wojska udał się do Sandomierza, gdzie szlachta z kilku województw zawiązała konfederacyą dla jego obrony, i wezwwała do niej obywateli z całego kraju. Upędzwały się więc oba wojska po całym kraju, król August przenosił się z miasta do miasta, a tymczasem spustoszenie szerzyło się wszędzie. Karol XII żądał, żeby nowego króla obra-no i proponował królewicza Jakóba, syna Jana III^{go}. Lecz August pospieszył się, schwytał go wraz z jego bratem, i w fortocy w Saksonii osadził. Polacy którzy z niemi trzymali, nigdzie nie mogli stawić oporu. Wówczas prymas Radziejowski ogłosił bezkrólewie i naznaczył dzień wybo-

ru nowego króla. Bardzo mało szlachty zjechało się na tę elekcję, która odbyła się w obecności i pod nakazem wojska szwedzkiego. Karól XII podał za kandydata do tronu, samego tylko Stanisława Leszczyńskiego wojewodę poznańskiego, którego upodobał sobie, poznawszy że jest człowiekiem zacnym i uczonym. Jakoż był on takim w rzeczy samej: jednakże źle postąpił, że od nieprzyjaciela przyjął koronę. Wojna a raczej uganianie się po kraju, stronników jednego i drugiego króla, oraz wojsk saskich, szwedzkich i polskich, trwała ciągle. Piotr Wielki cesarz rosyjski, przysłał wojsko na pomoc Augustowi, lecz nie było dość silne do utrzymania go na tronie. Karol XII wkroczył do Saxonii, a wtenczas August II lękając się zniszczenia swojej ojczystej krainy, zawarł z nim pokój, zrzekł się tronu polskiego, a nawet na żądanie Karola XII^{go} musiał napisać list do króla Leszczyńskiego, winszując mu korony. Mimo tego, znaczna liczba szlachty nie chciała uznać króla narzuconego przemocą obcych wojsk i trwała dorywcza wojna po całym kraju. Na zjeździe we Lwowie potwierdzono konfederację sandomierską i przymierze z Piotrem Wielkim, wojska rosyjskie weszły do Polski i biły się ze Szwedami i ich stronnikami. W takim opłakanym stanie był nasz kraj od początku rozpoczęcia tej wojny, to jest od roku 1701 aż do 1709; ale i wtenczas jeszcze nie było końca. Karol XII zwrócił się z Saxonii do Mazowsza, ztamtąd na Ukrainę, gdzie miał połączyć się z Kozakami i uderzyć na wojska Piotra Wielkiego. Rozumiał, że mu z nim pójdzie tak łatwo jak z Augustem II, ale omylił się w rachubie. Mazepę, kozackiego hetmana pobito wprzód nim przyciągnął Karol; świeży korpus idący z Szwecyi, także zwyciężony był przez wojsko rosyjskie i ledwie sześć tysięcy żołnierzy dostało się do Karola XII^{go}. Nareszcie pod

Półtawą zastąpił królowi szwedzkiemu Piotr Wielki, z wojskiem trzy razy liczniejszém, zwyciężył go do szczętu, a Karol ledwie z ośmset Szwedami uciekł do krajów tureckich, do miasta Benderu.

Wtenczas August II zerwał traktat, z musu zawarty i odzyskał władzę nad Polską. Wszyscy przyjęli go z wielką radością, w téj nadziei, że przecież skończy się ta nieszczęśliwa wojna. Stanisław Leszczyński musiał opuścić kraj i schronił się nad granicę Francyi, do małego księstwa, które wydzielił mu Karol XII. Nie było więc wojny, ale dopiero w 1717 r. ostateczne uspokojenie nastąpiło. Przebaczone tym, którzy ze Szwedami trzymali. Piotr Wielki ofiarował swoje pośrednictwo. Zmniejszono wojsko kwarciane na 18,000 w Polsce, a na 8,000 w Litwie, a to dla tego, żeby nie nakładać nowych podatków na jego utrzymanie i żeby dla braku płacy, nie robiło rozruchów w kraju. Był to najzgubniejszy czyn, jaki tylko można wymyślić. Wszystkie państwa w Europie trzymały silne wojska. Elektor brandeburski, a razem posiadacz Prus książęcych, uwolniony od składania hołdu Polsce przybrał tytuł króla, i ztąd wzięło początek królestwo Pruskie. Państwo Rossyjskie wzrosło pod rządem Piotra Wielkiego w potęgę, a właśnie w tym czasie rozpuszczono nieliczne wojsko polskie i nawet nie zostawiono go tyle, ile do utrzymania porządku w kraju potrzeba. Królowi Augustowi II szło tylko o to, aby spokojnie panował pod opieką Piotra Wielkiego i z dóbr królewskich zbierał dochody. Kilkonastoletnia wojna zniechęciła go do Polaków i pomyślał sobie, że wszystkie jego usiłowania na nic się nie zdadzą. Utwierdził się w téj myśli, kiedy wkrótce po tém zawiązano konfederacyą Tarnogrodzką, w tym celu, żeby go zmusić do wyprowadzenia z kraju wojsk saskich,

gdyż miano podejrzenie, że król użyje tych sił na ukrócenie przywilejów i wolności szlacheckiej.

Tylko co uspokoiły się niezgody między szlachtą, zaczęto prześladować różnowierców, których najwięcej mieszało po miastach. Potwierdzono dawniejsze prawa, że nie wolno lutrom i kalwinom, ani handlu trzymać, ani ze statkami towarem naładowanemi po rzekach żeglować, ani czeladzi przyjmować, ani mieć swoich kościołów, pastarów i szkół. W Toruniu, w 1724 r. wszczął się przypadkiem rozruch, z którego okropne skutki wynikły. Student jeden ze szkół jezuickich, zrzucił z głowy kapelusze kilku chłopom luterskim w dzień Bożego Ciała, a że w tém mieście większa część mieszkańców była wyznania luterskiego, przeto pospólstwo zaczęło bić się ze studentami, którzy po większej części byli synami okolicznej szlachty, i zrabowało klasztor Jezuitów. Przysłano sędziów z Warszawy, których sejm wyznaczył, a ci skazali na śmierć burmistrza, jego zastępcę i dziesięciu znaczniejszych mieszczan. Nieprawidłowy ten wyrok został wykonany.

Miasta do szczeru upadły, kupcy i rzemieślnicy zubożeni i prześladowani za swoje wyznanie, wynosili się z kraju, a w to miejsce rozmnożyli się żydzi i cały handel przeszedł w ich ręce.

Smutna to rzecz, opowiadać i czytać takie wypadki. Polska wtenczas, po tylu wojnach, była jak człowiek po ciężkiej chorobie, który nic myśleć, nic robić nie może, i tylko jé, pije, śpi i wypoczywa. Sejmy zrywano za lada fraszkę i żaden do skutku nie przyszedł; nie więc nie można było postanowić dla ratunku ojczyzny. Gospodarstwo wiejskie poprawiło się, odbudowano spalone dwory i chaty, zaczęto sprowadzać kolonistów z Niemiec i rozdawano im na zawsze, albo na długie lata, grunta odłogami

leżące. Szlachta nie mając co lepszego do czynienia, prawowała się o granice, a że Szwedzi popalili i pozabierali księgi sądowe i dawne akta, przeto trudno było osądzić do kogo sporny grunt należał, i procesa wlokły się bez końca. Nasza wrodzona gościnność zamieniła się w huczne biesiady, na których popisywano się kto więcej wina wypije. Wódka rozpowszechniła się po karczmach, w których rozsiedli się żydzi, i lud wiejski także się rozpił. Odzież, pomieszkanie, sprzęty, były jak najprostsze u włościan, może nawet uboższe jak za czasów Kazimierza Wielkiego. Lud nie umiał czytać i pisać. Szlachta cząstkowa i uboższa nie w lepszym była stanie, czepiała się przy dworach magnatów, biła się za nich, kiedy jedni z drugimi kłócili się o starostwa. Szkoły szlacheckie były w stanie bardzo nędznym, nic w nich nie uczono, prócz lichej gadaniny. Nic nie wiadano o sławnych ówczesnych wynalazkach, podróżach, wypadkach, tak, jak gdybyśmy gdzieś za światem mieszkali. O szkółkach po miastach i po wsiach nikt nie pomyślał. Czasem jaki magnat wyjechał za granicę, ale ztamtąd nic mądrego nie przywiózł, tylko zbytki i marnotrawstwo.

Takie były ostatnie kilkanaście lat panowania Augusta II^{go} i takiem całe panowanie jego następcy.

Król August II umarł w Warszawie 1^{go} lutego 1733 r.

A U G U S T III.

Od roku 1733 do 1764.

Po zgonie Fryderyka Augusta II^{go}, na sejmie konwokacyjnym, odsunięto różnowierców od wszystkich urzędów, i zabroniono im udawać się pod opiekę sąsiednich mo-

carstw. Uchwalono przytém, że obiorą królem rodowitego Polaka z ojca i z matki katolików, nie mającego żadnych państw dziedzicznych własnych. Uchwałą taką, wyłączo-
no od tronu syna nieboszczyka króla. Obrażony o to Fry-
deryk August, który po ojcu objął elektorstwo saskie, za-
czął myśleć o koronie polskiej. Zażądał pomocy od cesa-
rza niemieckiego i cesarzowej rosyjskiej, a między Pola-
kami znalazł wielu stronników.

Na zjeździe elekcyjnym, część szlachty obrała za króla
Stanisława Leszczyńskiego, tego, który przed trzydziestu
laty już posiadał koronę Polską, za wolą i wsparciem Ka-
rola XII^{go} króla szwedzkiego. Mniejsza część, zebrawszy
się pod wsią Kamieniem, wybrała Fryderyka Augusta,
syna zmarłego króla, którego nazwano Augustem III.

Stanisław Leszczyński, jak wam wiadomo, po klęsce
Karola XII^{go} pod Póltawą, postradał królestwo, oraz
ojcowskie dobra i musiał uciekać za granicę. Gdy mieszkał
w księstwie które otrzymał od Karola XII^{go}, Ludwik XV
król francuzki upodobał sobie jego córkę, pojął ją za
żonę, i to było przyczyną, że swojemu teściowi dopomagał
do otrzymania tronu polskiego, a Rossya i cesarz niemiecki
nie chcąc żeby Francya mieszała się do interesów Polski,
wręcz sprzeciwiły się temu wyborowi. Wojska rosyjskie
weszły do Polski. Król Stanisław Leszczyński przyje-
chał do Warszawy na kilka dni przed elekcyą i ukrywał
się w niej, bo kandydatom do korony nie wolno było znaj-
dować się w kraju. Lecz gdy wojska rosyjskie podstępily
pod Warszawę, musiał, dla braku sił dostatecznych, odje-
chać do Gdańska, a pełnomocnicy Fryderyka Augusta za-
przysięgli w jego imieniu pacta conventa, wkościele kate-
dralnym Ś^{go} Jana. Przyrzekł nowy król, podobnie jak jego
poprzednicy, fortece naprawić, zbrojownie opatrzyć, szkołę

wojenną założyć, trzy miliony na raz, i co rok po 100,000 złotych polskich wnosić do skarbu.

Fryderyk August III przybył do Krakowa dnia 17 stycznia 1734 r. i koronowany został przez biskupa krakowskiego. Stanisław Leszczyński czas niejaki bronił się w Gdańsku, ale naciśnięty przez wojska rosyjskie, z nie-małym trudem uratował się ucieczką i do Francji po-wrócił.

W następnym roku na sejmie, nastąpiła zgoda i poje-dnanie wszystkich stronnictw. Król Stanisław Leszczyński za wstawieniem się Ludwika XV^{go} otrzymał księstwo Lo-taryńskie, które po jego śmierci do Francji wcielone zo-stało. Rządząc tam przez lat trzydzieści trzy, dowiódł że godzien był korony polskiej, że pod jego światłym i oj-cowskim rządem, byłoby lepiej Polakom niżeli pod królem Augustem III. Kochał on Polskę, dopomagał młodzieży polskiej kształcącej się w naukach, a jego dwór był dla niej szkołą, z której mogła wyjść na obywateli użytecz-nych ojczyźnie.

Stan kraju w niczém nie zmienił się przez lat trzydzie-ści panowania Augusta III^{go}. Nie było wojny z sąsiednimi państwami, nie było rozruchów ani napadów tatarskich i kozackich, pomnożyła się przez to ludność i zamożność mieszkańców, ale Polska nie miała żadnego znaczenia mię-dzy innemi mocarstwami. Były wtenczas ciężkie wojny w Europie. Królestwo Pruskie złożone z różnych prowincyj niemieckich i z dawnych Prus, które niegdyś posiadali Krzyżacy, stało się potężném. Król pruski Fryderyk, Wiel-kim nazwany, prowadził wojnę z Austryą i Rosyą, a Pol-ska patrzyła na to wszystko tak obojętnie, jak gdyby to się działo o tysiąc mil od niej, gdzieś na drugim końcu świata. Oficerowie pruscy porywali ludzi z nadgranicznych

wiosek do wojska swojego; rossyjskie wojska przechodziły do Niemiec przez nasz kraj, jakby przez swój własny, a król się o to nie upominał. Uroiło się w głowach prawie wszystkich obywateli, że nic nie robić, nie mieszać się do niczego, nie mieć ani wojska ani rządu, jest najlepiej i najtaniej. Sejmy jedne po drugich zrywano, a ilekroć wniesiono na nich od senatu i króla, że trzeba wojsko powiększyć i podatki pomnożyć, zawsze znalazł się jaki poseł, który zawołał *velo*, to jest „nie pozwalam” i sejm rozszedł się na niczém.

W takim stanie rzeczy, mędrsi i gorliwsi obywatele przewidywali, że ten nieład musi przyprowadzić ojczyznę do zupełnego upadku; zaczęli więc rozmyślać jakby temu zaradzić. Uznali, że trzeba poprawić nauczanie w szkołach i oświecić szlachtę co się dzieje w świecie i jakie niebezpieczeństwa ze wszystkich stron grożą krajowi. Było dwóch takich zacnych i gorliwych mężów: Józef Załuski biskup kijowski i Stanisław Konarski pijar. Załuski należał do naszej możnej szlachty, bardzo umiłował nauki, autorem pomagał, pożyteczne dzieła drukował, a wszystkie swoje dochody obracał na zakupywanie książek, a mianowicie tych, gdzie o polskich sprawach jest mowa. Zebrał kilkadziesiąt tysięcy tomów, zakupił i wyporządził pałac w Warszawie na ich pomieszczenie, obmyślił fundusze na bibliotekarza i ofiarował bibliotekę na pożytek powszechny. Każdy mógł w oznaczonych godzinach przychodzić tam i czytać książki jakie mu były pożyteczne. Stanisław Konarski, pochodzący z rodziny szlacheckiej, dosyć majątniej, wstąpił do zgromadzenia księży Pijarów. Zgromadzenie to sprowadził do Polski król Władysław IV, i opatrzył funduszami. Trudniło się podobnie jak zgromadzenie Jezuitów, nauczaniem młodzieży. Z początku mieli mało szkół

i tylko uczyli początkowych nauk, z czasem powiększyła się liczba ich klasztorów przez różne zapisy i dary. Ksiądz Stanisław Konarski zaprowadził poprawę w urządzeniu tego zakonu i podniósł nauczanie na ten stopień, na jakim było w oświeconych krajach. Napisał książkę: *O skutecznym rad sposobie*. W niej naucza, jak trzeba radzić na sejmach, żeby dobry skutek przyniosły; bardzo powstaje na zrywanie sejmów, na owe nieszczęśliwe *nie pozwalam*, i zapowiada, że to przywiedzie kraj do ostatecznego upadku. Drugą książkę napisał o wymowie, to jest o czém i jak trzeba mówić na sejmach, sejmikach i wszelkich zjazdach. Wyłożył, że człowiek mądry i kochający swoją ojczyznę, nie będzie gadał marnych słów, ale powie otwarcie i śmiało to, co uznaje za pożyteczne i potrzebne, a taki będzie prawdziwie wymowny. Dwie te książki bardzo chciwie czytano w kraju; niektórzy gniewali się na autora, ale większa część obywateli chwaliła go i była mu wdzięczną, bo przeczuwali że krajowi blizka zguba zagraża i trzeba szukać środków ratunku. Oprócz szkół publicznych, które utrzymywali Pijarzy, a do których chodziły dzieci wszystkich stanów, założył Konarski konwikt czyli szkołę dla synów szlacheckich; a tam, oprócz nauk szkolnych, wskazywał im, że jak dorosną, mają pracować nad zaprowadzeniem porządku w kraju, nad powiększeniem wojska i skarbu. Tak więc przez ciąg panowania Augusta III^{go} rozszerzała się oświata w kraju, i zaczęto spodziewać się poprawy i lepszej przyszłości. Umarł August III 4^{go} października 1763 roku.

STANISŁAW AUGUST PONIATOWSKI.

Od roku 1764 do 1795.

Już więc w epoce śmierci Augusta III^{go}, wielu myślało o poprawie rządu; lecz jak to zawsze bywa między ludźmi, nie zgadzali się, jakim sposobami możnaby tego dokonać.

W owym czasie wzrosła w znaczenie i bogactwa familia książąt Czartoryskich, którzy ród swój wywodzili od Giedymina, księcia litewskiego; lecz za poprzednich królów nic o nich nie wspominają historycy, dopiero za Jana III^{go}, jeden z tego domu był prymasem, a za Augusta III^{go}, Michał był kanclerzem księstwa litewskiego, a księżę August wojewodą ruskim. Oni chcieli rząd polski zmienić, ze szlachecko-republikańskiego na monarchiczny; a widząc że sami tego nie dokażą, szukali pomocy obcej. Za ich radą, po śmierci Augusta III^{go}, wojska rosyjskie weszły do kraju i zajęły Warszawę.

Na sejmie konwokacyjnym wszczęły się z tego powodu wrzawy i kłótnie, i sejm ten zerwany został, a księżę Karol Radziwiłł, hetman Branicki i inni naczelnicy partyi przeciwnéj, wyjechali z kraju. Przyjaciele Czartoryskich zawiązali konfederacyą i obrali jéj marszałkiem księcia Adama Czartoryskiego. Konfederacya czyli związek szlachty, tém się różniła od sejmu, że do niéj nie wybierano, ale każdy przystępował z własnéj woli, i na jéj naradach stanowiono większością głosów, nie zaś jednomyślnością, i nie mógł jéj zerwać jeden człowiek. Była więc lekarstwem w ciężkim razie, przeciw owemu zrywaniu sejmów. Nie raz sejmy zamieniały się w konfederacyą, i na nich już *liberum veto* nic nie znaczyło. Ale było to lekar-

stwo gorsze może od choroby, bo prowadziło za sobą wojnę domową, i wdawanie się obcych mocarstw.

Owa zatem konfederacya, naznaczyła dzień elekcyi na 7^{go} września 1764^{go} roku. Wojska rossyjskie natenczas ustąpiły z Warszawy o trzy mile. Nikt z obecnych książąt, nawet żaden z synów nieboszczyka króla Augusta III^{go} nie starał się o koronę polską. Smutny to był znak. Wiedziały zagraniczne dwory, że Polska jest bezsilną. Francya i Austria były wycieńczone ciężką wojną z Prusami i Anglią, która trwała lat kilka; nie chciały zatem wdawać się w interesa Polski, z którychby nowa wojna mogła wyniknąć. Cesarzowa rossyjska Katarzyna II, protegowała Stanisława Poniatowskiego. Ojciec Stanisława Poniatowskiego, toż samo imię noszący, był przyjacielem i nieodstępny towarzyszem króla Stanisława Leszczyńskiego, z nim razem był lat kilkanaście za granicą, a potem powróciwszy do kraju, za ostatniego króla był podskarbisem litewskim, i ożenił się z księżniczką Czartoryską, siostrą księcia Augusta. Młody Poniatowski podróżował po zagranicznych dworach i nabył cudzoziemskiej ogłady, a razem i cudzoziemskich obyczajów. Obrany był królem jednomyślnie: bo przeciwna strona widząc że jéj opór na nic się nie przyda, nie znajdowała się na elekcyi. Takie nagłe wywyższenie się nad tyle przemożnych domów, mianowicie Radziwiłłów, Potockich, obudziło przeciw nowemu królowi wielu nieprzyjaciół, którzy zawsze stawali mu na przeszkodzie. Na sejmie koronacyjnym uznano tytuł królewski Prus, a cesarski czyli imperatorski Rosseyi; wzmocniono cokolwiek władzę królewską i braciom jego nadano tytuł książąt. Nowy król założył zaraz szkołę wojskową, ludwisarnię do lania armat, i otworzył mennicę, która przez lat kilkadziesiąt była nieczynną, a kraj obywatel się

lichem pieniędzmi pruskiemi, z nie małą szkodą swoją. Niechętni królowi pogodzili się z nim, i pomyślnie zaczęło się nowe panowanie.

Ale nie długo trwał taki stan rzeczy. Wszczęły się spory o różnowierców, którzy chcąc uchronić się od ucisku w jakim zostawali, prosili o opiekę Prus i Rossyi.

Rozwiązano konfederacyą Czartoryskich, a zawiązała się tak zwana Radomska, do której sam król przystąpił. Zwołano sejm, a na nim wszyscy gorliwi katolicy nie chcieli zezwolić na poprawę doli dyssydentów. To było początkiem nowych trudności i zaburzeń, do których przyczyniło się także wydalenie niektórych biskupów i senatorów, którzy na sejmie przeciwko dyssydentom powstawali. Skoro o tém rozeszła się wieść po kraju, wszędzie szlachta zaczęła łączyć się i brać do broni. Z tych wszystkich związków utworzyła się konfederacya Barska, a na jej czele stanęli Józef Puławski, Kazimierz syn jego i Adam Krasiński biskup kamieniecki. Rachowali oni na pomoc Austrii i Francyi, ale się na nią grubo zawiedli. Nie obliczyli się z własnymi siłami i nie poznali, że cząstkowe podjazdowe napady i gonytwy po kraju, nie poradzą regularnemu wojsku, które na obronę króla przeciwko nim nadciągnęło. Konfederacya ogłosiła, że król stracił prawo do tronu, umyśliła porwać go z Warszawy i dostać go w moc swoją. Kilkudziesiąt konfederatów, którymi dowodził Strawiński szlachcic, napadło na powóz królewski na Miodowej ulicy, porwało króla, wsadziło go na konia i uwiozło go z Warszawy. Lecz w ciemnej nocy pogubili jedni drugich, i tylko jeden zwany Kuźma, pozostał przy królu. Ten usłuchał przestrogi króla i zaprowadził go do pobliskiego młyna pod Marymontem, pilnował go przez noc całą, a nazajutrz przybyło wojsko z Warszawy, i króla odprowadziło do

zamku. Niepomyślny skutek tego zamachu, bardzo zaszkodził konfederacyi. Naczelnicy ujechali z kraju; Kazimierz Puławski odpłynął do Ameryki, i tam zginął w bitwie. Szlachta rzuciwszy broń powróciła do domów, i całe to przedsięwzięcie wyszło na szkodę kraju. W polityce, tak było i jest oddawna, że kiedy jaki kraj jest słaby i obronić się nie może, to sąsiednie państwa korzystają z tego i powiększają się jego kosztem. Tak się stało z naszą Polską. Rossya, Austria i Prusy postanowiły uspokoić te rozruchy, trwające już od lat kilku, a prowincye przyległe ich granicom, wcielić do krajów swoich. Prusy wznowiły pretensye do województwa Pomorskiego, Chełmińskiego i Malborskiego, dla tego że one niegdyś należały do Krzyżaków których nazywali się następcami. Austria rościła prawa do Rusi Czerwonéj, którą niegdyś książę Halicki miał odstąpić Węgrom: chociaż podczas oblężenia Wiednia, cesarz niemiecki będąc razem królem Węgierskim, zrzekł się wszelkich pretensyj do jakiegobądź części królestwa Polskiego, za pomoc którą od Jana III^{go} uzyskał. Rossya żądała Połocka, Witebska i Mścisławia, jako ziem niegdyś dziedziczonych przez Wielkich książąt ruskich, a opanowanych przez Litwinów, i wraz z Litwą połączonych z Polską. Król Stanisław Poniatowski nie miał sił na wojowanie z jedném mocarstwem, a cóż dopiero z trzema. Radził więc, żeby dla ocalenia reszty kraju i przywrócenia porządku, zezwolić na te żądania i odstąpić prowincyj, które i tak już przez wojska trzech mocarstw zajęte były. W sejmie zawiązано konfederacyą, a to żeby uniknąć zerwania go przez *liberum veto* (nie pozwalałam). Mimo oporu, który kilku posłów stawiało, sejm ten, w dniu 13 stycznia 1773 r, pod przewodnictwem marszałka Adama Ponińskiego, zatwierdził odstąpienie prowincyj trzem mocarstwom, które

za to zaręczyły całość i nietykalność reszty Polski. I to był pierwszy podział kraju. Najwięcej na nim skorzystały Prusy, które przez ten zabór połączyły swoje kraje niemieckie z Prusami wschodnimi.

Mimo tak ciężkich ofiar, jeszcze pozostał kraj dość wielki, i byłby potężnym, gdyby należycie urządzić się zdołał. Nad tém szczerze i gorliwie pracował król Stanisław. Poprawiono edukacyą, a gdy wtenczas w całej Europie papież zniósł zakon Jezuitów, ogromne dobra po nim pozostałe, a głównie pochodzące z obywatelskich darowizn, obrócono w części na uposażenie szkół, które bardzo dobrze urządzono pod kierunkiem władzy w tym celu ustanowionéj, a zwanéj komissyą edukacyjną. Do téj kommissyi wezwani światli i poczciwi ludzie, starali się o napisanie książek dla młodzieży szkolnéj, o nauczanie rzeczy pożytecznych, o zaprowadzenie szkółek po wsiach, dla ludu wiejskiego. Chociaż utrzymano prawo, że jeden poseł może sejm zerwać, jednakże już nikt nie ważył się tego czynić, i na sejmach uchwalono wiele praw pożytecznych.

Pisano i drukowano o podźwignięciu i urządzeniu miast. Z ludem wiejskim obchodzono się poczciwie i łagodnie. Dowodzono że trzeba znieść poddaństwo, a następnie pańszczyznę na czynsz zamienić; że prawo i rząd musi mieć taką samą opiekę nad mieszczaninem i kmieciem, jak nad szlachicem i magnatem, i nie dozwałać, żeby możniejsi krzywdzili uboższych. Znalazło się wielu dobrych pisarzy, którzy bardzo znakomite książki napisali, a król powołał uczonych i wspierał nauki. Do takich mężów należał Staszyc, Kołłątaj, Mostowski, Niemcewicz, Stanisław i Ignacy Potoccy, Czacki, Kluk, Piramowicz. Było wielu gorliwych nauczycieli. jako to: Kopczyński, Osiński, Zaborowski. Słynął wtedy poeta Krasicki i historyk Na-

ruszewicz. Kanclerz Andrzej Zamojski przygotował nowy projekt do prawa i w nim zamieścił zniesienie poddaństwa; lecz jego wniosek nie przyszedł do skutku, bo jeszcze większa część szlachty nie miała tyle oświaty, żeby go pojąć mogła. Dopiero w kilka lat potem, na sejmie októrym zaraz powiemy, wrócono się do jego myśli. Powoli kraj zaopatrzył się w broń i armaty, a szkoła wojskowa wykształciła wielu dobrych oficerów. Wprawdzie, do tych ulepszeń przymieszało się nie mało złego, bo tak zawsze bywa na świecie. Zbytek i zepsucie obyczajów, obojętność dla religii, zakradły się do nas z za granicy, a mianowicie z Francyi. Król nie miał żony ilubiąc życie zniewieściale, nie dawał dobrego przykładu narodowi; ale to zepsucie czepiało się tych tylko, którzy przebywali w Warszawie; reszta zachowywała dawną prostotę i pobożność, a zwolna oświecała się i poznawała na czém dobro kraju zależy. W województwach oddalonych od Warszawy, a mianowicie na Podolu, Wołyniu, w głębokiej Litwie, jeszcze miano to stare, nieszczęśliwe przekonanie, że bez *liberum veto* i bez poddaństwa, przepadną swobody szlacheckie, i że wszelkie nowe poprawy i zmiany są szkodliwe dla kraju. Ludzie ciemni i uprzedzeni, byliby się z czasem oświecili i przekonali, ale ci którzy zepsuci zbytkami dbali tylko o własną korzyść, byli najszkodliwsi, bo za pieniądze gotowi byli własną ojczyznę zdradzić i sprzedać.

Od pierwszego podziału upłynęło spokojnie lat piętnaście. Dorosło przez ten czas młode pokolenie, wychowane po największej części w szkołach i konwiktach pijarskich podług planu Konarskiego i w szkole wojskowej. Znaczna liczba młodych, światłych i gorliwych ludzi, została posłami na sejm, który przypadał w roku 1788. Zdawało się, że nadeszła stosowna pora do wzmocnienia rządu i odzy-

skania niepodległości. Cesarzowa rossyjska Katarzyna II, wypowiedziała wojnę Turcyi. Zamiarem jéj było, wspólnie z Austryą i Polską wypędzić Turków z Europy, co już od dawna powinny były uczynić ncywilizowane mocarstwa. Nie sprzeciwiała się zatém reformom i zmianom, które na tym sejmie wnieść chciano, i liczyła na pomoc Polski w wojnie z Turcyą. Żeby zabezpieczyć się od zerwania, sejm zawiązał się w konfederacyą, i uchwalono podnieść wojsko do 100,000 żołnierzy, a na jego utrzymanie przeznaczyć dziesiątą część dochodu ze wszystkich wiosek szlacheckich i duchownych. Podatek ten nazwany został ofiarą dziesiątego grosza, na pamiątkę, że go szlachta dobrowolnie ofiarowała. Zabezpieczono miastom ich dawne prawa i wybór magistratu. Zniesiono niedorzeczne prawo, że szlachcic traci szlachectwo, jeżeli bierze się do handlu lub rzemiosła. Wielu panów i średniej szlachty zapisało się do stanu miejskiego, a wielu mieszczan zrobiono szlachtą. Chciano tym sposobem zbliżyć i porównać oba te stany. Coraz to bardziej nalegano o polepszenie stanu włościan; radzono także jakimby sposobem urządzić żydów, żeby stali się pożytecznemi obywatelami. Król wspierał i pochwalał te wszystkie zmiany. Młode pokolenie, poczuwszy się na siłach, chciało pozbyć się obcego przewożenia i opieki. Król pruski zachęcał ich do tego; Anglia także potwierdzała ich zamiary; dwór austriacki nie pochwalał, ale też nie przeszkadzał. Tak upłynęło dwa lata, przez który to czas, sejm zamieniony w konfederacyą, odbywał ciągle narady, na których uchwalono kilka dobrych ustaw, ale tóż wiele czasu stracono na daremną gadaninie, a byli tacy, którzy z umysłu rozprawiali i sprzeciwiali się, aby opóźnić ustanowienie praw potrzebnych. W roku 1790 przypadał czas nowego sejmu. Zgodzono

się, żeby dawnego sejmu nie rozpuszczać, ale żeby nowo wybrani posłowie połączyli się z dawniejszemi i w podwójnej liczbie razem obradowali. I tak się stało. Wnie-
siono wtedy projekt, żeby tron polski zrobić dziedzicznym,
i powołano na przyszłą królowę, wnuczkę Fryderyka Au-
gusta III^{go} króla polskiego, a córkę elektora saskiego.
Zniesiono *liberum veto*, zabroniono wszelkich konfederacyj,
ze stanu miejskiego przypuszczono deputowanych do sej-
mu, zapewniono opiekę i wolność osobistą włościanom,
Królowi oddano rząd kraju i wzmocniono jego władzę.

Te wszystkie prawa zebrano razem w krótkich arty-
kułach, i nazwano je *Ustawą rządową*. Ustawę tę uchwa-
lono dnia 3^{go} maja 1791 roku. Zaprzyściągł ją król i sejm,
a potem rozesłano ją po kraju, żeby na sejmikach czyli
zjazdach powiatowych, wszyscy mogli się nad nią zastano-
wić. Większość narodu potwierdziła i zaprzysięgła tę
ustawę.

Kilku magnatów nie chciało zgodzić się na te popra-
wy i zmiany. Do nich przyłączyła się część szlachty, któ-
rym zdawało się, że nowe prawa szkodzą ich dawnym
przywilejom. Zawiązali więc konfederacyą przeciw uchwa-
łom sejmu czteroletniego, zwaną Targowicką, od miasta
Targowicy, gdzie jój akt podpisali w dniu 19 marca 1792r.
Na czele téj zmowy stanęli: Szczęsny Potocki, bogaty nie-
zmiernie magnat, Franciszek Branicki wielki hetman
wojsk koronnych i Seweryn Rzewuski. Pierwszy powo-
dował się dumą, bo mu się chciało przewodzić nad wszy-
stkiemi; drugi widokiem zysku i wyniesienia się, trzeci
ślepcem uprzedzeniem do praw i zwyczajów dawnych. Pro-
sili o pomoc cesarzowej Katarzyny, a ona kazała wojsku
swojemu, żeby wkroczyło do Polski. Naczelnicy sejmu
czteroletniego liczyli na pomoc króla pruskiego, którą im

od początku obiecywał, ale król pruski nie dotrzymał słowa. Król Stanisław Poniatowski, który pomagał i sprzyjał poprawom i zaprzysiągł ustawę Trzeciego Maja, ustraszony się grożącej burzy, i kazał cofać się wojsku, którego zamiast uchwalonych stu tysięcy, było zaledwie 60,000.

Nareszcie przyszło do bitwy pod Zieleńcami, w dniu 18 czerwca 1792 r., i pod Dubienką w dniu 17 lipca t. r., i tam wślawił się Tadeusz Kościuszko, który dowodził częścią wojska polskiego. Nareszcie król przystąpił do konfederacyi Targowickiej, i kazał zaprzestać dalszego oporu.

Przywódcy i autorowie ustawy trzeciego maja, Stanisław Małachowski marszałek sejmu, Ignacy Potocki i Hugo Kołłątaj, wyjechali za granicę, a naczelnicy konfederacyi Targowickiej objęli rząd w kraju, i wszystkie prawa na sejmie czteroletnim uchwalone, skassowali.

Nastąpił drugi podział Polski. Król pruski zajął Wielkopolskę aż po rzekę Bzurę i część województwa płockiego; Rosya połowę Litwy, resztę Ukrainy i połowę Wołynia. Austria nie należała do tego drugiego zaboru. Zwołano w r. 1793 sejm do Grodna; na nim posłowie i senatorowie w dniu 22 lipca t. r. pozwolili na odstąpienie tych prowincyi. Sejm ten zakończył się dnia 22 grudnia 1793 r.

Nawet sami przywódcy Targowickiej konfederacyi, nie spodziewali się, że tyle złego zrządzi niezgoda, którą oni wznieci.

W kilka miesięcy po tém, w roku 1794, śmielsi nakłonili Tadeusza Kościuszkę, żeby stanął na czele powstania. Z początku szczęście sprzyjało temu wodzowi, odniósł zwycięstwo pod Racławicami 4 kwietnia t. r., przyciągnął do Warszawy i odparł od stolicy wojsko pruskie, a generał Henryk Dąbrowski posunął się w Poznańskie, ode-

brał Bydgoszcz Prusakom i w Wielkopolisce rozszerzył powstanie.

Leez zmienił się los wojny. Kościuszko przegrał bitwę pod Maciejowicami, 10 Października 1794 r. i dostał się do niewoli. Suwarow z wojskiem rossyjskiem podstąpił pod przedmieście Warszawy, Pragę, zdobył ją po ciężkiej bitwie szturmem dnia 3 listopada, i wtedy mnóstwo ludzi zginęło. Warszawa poddała się przez kapitulacyą, wojsko broń złożyło i rozeszło się do domów. Król wyjechał z Warszawy do Grodna, i 25^{go} listopada 1795 r. koronę złożył. Państwa sąsiednie zajęły resztę Polski, która przestała istnieć jako niepodległe mocarstwo. Stanisław August pojechał na mieszkanie do Petersburga, i tam umarł dnia 12 lutego 1798 r.

Przez lat 12 od r. 1794 aż do 1806, nie było mowy o Polsce. Generał Henryk Dąbrowski i inni oficerowie polscy, utworzyli legiony złożone z Polaków, które wspólnie z Francuzami przeciw Austryakom we Włoszech walczyły. Ale gdy pokój z Francją nastąpił, Napoleon Bonaparte ówczesny władzca Francyi, nie wiedząc co zrobić z kilkuset tysiącami legionów, wyprawił ich do Ameryki na wyspę San Domingo, przeciw zbuntowanym murzynom; a że tam klimat jest zabójczy dla tych co świeżo z Europy przybywają, przeto większa ich część wyginęła na zaraźliwą febrę i od oręża nieprzyjaciół, a bardzo mało powróciło do ojczyzny. W 1806 r. cesarz Napoleon wydał wojnę Prusakom i pobiwszy ich na głowę, zrobił z téj części Polski którą Prusacy byli zabrali, osobny kraj zwany księstwem Warszawskiem, i oddał go pod zarząd Fryderyka Augusta króla Saskiego, wnuka tego, co od r. 1733 do 1763 był królem Polskim. W 1808 r. Napoleon znaczną część wojska polskiego wyprowadził do Hiszpanii, gdzie ciężką i niespra-

wiedliwą wojnę toczył. Księztwo Warszawskie powiększyło się jeszcze w roku 1809, kiedy w czasie wojny Napoleona z Austryą, nie tylko stawiliśmy opór Austryakom w bitwie pod Raszynem dnia 19 kwietnia t. r. lecz wojsko nasze ustąpiwszy na krótki czas z Warszawy, wkroczyło do Galicji pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego, zdobyło Sandomierz, Zamość i Kraków. Po zawarciu pokoju między Napoleonem cesarzem francuzkim, a Franciszkiem I cesarzem austryackim, przyłączone zostały do Księztwa Warszawskiego, województwa: sandomierskie, krakowskie, podlaskie i lubelskie, odebrane Austryakom.

W 1812 roku, Napoleon wydał wojnę Rossyi i zapędził się z wojskiem daleko w głąb tego państwa. Wojska polskie za jego rozkazem, walczyły wspólnie z francuzkami. Nie powiodła się ta wyprawa Napoleonowi; ostra zima, głód i oręż wojsk rosyjskich, zniszczyły jego armię blisko pół miliona wynoszącą, i z niedobitkami cofnął się ku granicom Francyi. Resztki wojska polskiego wierne Napoleonowi, jak w dobrym tak w złym razie, poszły za nim.

Wojska cesarsko-rosyjskie zajęły księztwo Warszawskie i ścigały za Francuzami. Pod Lipskiem dnia 19^{go} października 1813 r. przegrał cesarz Napoleon wielką stanowczą bitwę, w której zginął książę Józef Poniatowski, naczelny wódz wojska polskiego. Zastłaniał on odwrót Francuzów, a gdy most zawczasie wysadzono prochem w powietrze, książę Józef już będąc ranny, rzucił się z koniem w rzekę Elstrę, chcąc ją wpław przebyć, i w niej utonął. Zwłoki jego wydobyte z wody, sprowadzono z wielką uroczystością do Warszawy, a potem pochowano w Krakowie, w kościele katedralnym na zamku, gdzie

także złożono zwłoki Tadeusza Kościuszki, który był umarł w Szwajcaryi w roku 1817.

Przy zawarciu powszechnego pokoju w 1815 r., kraje które składały owe księstwo Warszawskie, a były to dawne wojewódzwa Wielkopolski i Małopolski, objęła Rosya, prócz części Wielkopolski, którą nazwano Księstwem Poznańskiem i oddano Prusom. Cesarz Alexander I wznowił imię Królestwa Polskiego, dla siebie i dla następców swoich; przybrał tytuł króla Polskiego, nadał nową organizacyą naszemu krajowi, postanowił, że kraj ten będzie miał oddzielny rząd i prawa, i zostawać będzie połączony z Rosyą pod jedném berłem.

SPIS CHRONOLOGICZNY

DO HISTORII POLSKIEJ.

Znaczniejszych wypadków, Wojowników, Statystów Poetów, Mówców i Uczonych.

Od Mieczysława Igo.

- 962 MIECZYŚLAW I, wstępuje na tron po ojcu swoim
Ziemomyśle.
- 965 5 Marca: przyjmuje wiarę Chrześcijańską i zaślubia Dą-
brówkę, córkę Bolesława, księcia Czeskiego.
- 966 7 Marca: znosi bałwochwalstwo w kraju, każe burzyć
i palić bałwany bożyszczów.
- 972 Wojuje szczęśliwie z margrabiami Miśni.
- 987 Dąbrówka żona Mieczysława umiera.
- 985 Włodzimierz I, W. książę Kijowski, zabiera ziemie ru-
skie zwane czerwińskimi i dzieli je między synów
swoich.
- 992 Mieczysław pomaga cesarzowi Ottonowi przeciw Sławia-
nom nadbałtyckim; umiera w Poznaniu, mając lat 61
i tamże pochowany.
Żony: 1sza Dąbrówka, 2ga Oda.
Synowie: Bolesław i Władysław z Dąbrówki; Mieszek,
Świętopełk i Bogusław z Ody.
- 992 BOLESŁAW I Wielkim zwany, wstępuje na tron, wal-
czy z Włodzimierzem W. Ks. Kijowskim i zawiera
z nim pokój.
- 994 Brat Bolesława Władybój, pozbawiony swego działu
przez brata, zdobywa Kraków.
- 997 Święty Wojciech przybywa do Polski i z tamtąd udaje się
do Prus i zamordowany jest przez Prusaków, 23 kwietnia.
Bolesław wykupił jego ciało i złożył je najprzód w Trze-
mesznie, a potem w Gnieźnie w kościele katedralnym.
- 999 Bolesław odzyskał Kraków zajęty przez Czechów.
- 1000 Cesarz OTTON III, przybył do Gniezna i Bolesława I.
królem uznał.

- 1002 BOLESŁAW I zdobywa cały kraj między Elbą i Elsterą.
 1004 Wojuje z Cesarzem Henrykiem II, od r. 1004 do 1013.
 1008 Zakłada klasztory Benedyktynów na Łysiej górze, w Tyńcu i Sieciechowie.
 1009 Ustanawia Wojewodów po ziemiach i Księstwach.
 1013 Umowa w Merzburgu zawiesza na lat pięć kroki nieprzyjacielskie z Niemcami.
 1014 BOLESŁAW I zwycięża Pomorzan, Prusaków do hołdu zmusza i słupy żelazne na znak granicy w rzece Ossie zabija.
 1017 czyni wyprawę na Ruś, dając pomoc wygnanemu W. Księciu Światopełkowi. — Tegoż roku wraca do Luzacyi, zagrożonej przez Cesarza Henryka IIgo, zabija słupy żelazne w rzece Sali.
 1018 zawiera korzystny traktat z Cesarzem w Budiszynie i zatrzymuje wszelkie zdobycze między Odrą i Elbą. — Czyni drugą wyprawę na Ruś; zdobywa Kijów i szczerbcem uderza w bramę złotą; zabija słupy żelazne w Dnieprze. Powracając, zwycięża nad Bugiem Księcia Jarosława.
 1020 Od tego roku, aż do 1024, zajmuje się urządzeniem kraju, buduje zamki i w nich ustanawia kasztelanów.
 1025 Koronuje się w Gnieźnie na Króla.
 1025 Umiera, żałowany od całego narodu. Pochowany w Poznaniu.
Żony: 1. Rigdaga kt óraporzucił. 2. Judyta siostra Śgo Szczepana króla Węgierskiego. 3. Eminilda albo Kunilda, córka Dobormira Słowianina. 4. Oda córka Margrabiego Ekkarda.
Potomstwo: Otto albo Bezbraim z Judyty, Mieczysław i trzy córki z Kunildy.
Wojownicy: Sieciech Topor pierwszy Wojewoda.
 1025 MIECZYSŁAW II. zwany gnuśnym wstępuje na tron.
 1026 Traci prawie wszystkie zdobycze ojcowskie.
 1029 Pomorzan uskramia.
 1032 Uchodzi do Czech przed swoim bratem Ottonem; traktem Merzburgskim oddaje Luzacyą cesarzowi.
 1034 15 *Marca*. Umiera w 44 roku życia.
Żona: Ryxa córka Ezona Margrabi Reńskiego, wnuczka Ottona II Cesarza.
Syn: Kazimierz. *Córka* zaślubiona Beli Księciu Węgierskiemu.
 1035 Zaburzenia i bunt w kraju. Ryxa po roczném sprawowaniu rządów, uchodzi do Niemiec.

- 1035 Jéj syn Kazimierz mając lat 20, uchodzi do Węgier, z tamtąd do Saksonii do matki. Czas jakiś mieszka w klasztorze; ztąd wieść urosła że został mnichem.
- 1039 Od r. 1035 do 1039 bezrząd w Polsce; lud prosty wraca do bałwochwaltwa, morduje księży i panów. Rusini najciężają i pustoszą Podlasie. Książę Czeski Brzetysław zdobywa Kraków, Wrocław i Gniezno. Kraj wyludnia się.
- W Mazowszu Masław utrzymuje porządek i pokój.
- 1040 KAZIMIERZ I przybywa na proźby panów Polskich, przywraca porządek i karze winowajców. Zaślubia Dobrogniewę siostrę Jarosława W. Księcia Kijowskiego.
- 1041 Zwycięża Masława, który nie chciał uznać jego zwierzchnictwa.
- 1047 Powtórna wojna z Masławem, który z Prusakami najechał Mazowsze.
- 1049 Masław zbity pod Płockiem i przez Prusaków powieszony. Prusacy przyrzekają płacić daninę. Szląsk odzyskany od Czechów.
- 1058 11 *Grudnia*. KAZIMIERZ I umiera w sile wieku, mając lat 44.
- Z żony Dobrogniewy miał Bolesława IIgo, Władysława Hermana, Mieczysława który zmarł mając lat 20, Ottona zmarłego w niemowlęctwie i córkę Świętochnę zaślubił z Księciem Czeskim.
- Wojownicy*: Janko Zaręba, Wojewoda Gnieźnieński.
- 1058 BOLESŁAW Śmiały wstępuje na tron mając lat szesnaście. Koronowany przez Stefana Arcybiskupa i 5ciu Biskupów.
- 1060 daje pomoc Beli Królowi Węgierskiemu; w r. 1061 Czechów zwycięża, r. 1062 poskramia Prusaków.
- 1068 idzie na Ruś na pomoc W. Księciu Izasławowi i 2 *Maja* odbiera Kijów.
- 1077 powtórnie niesie pomoc temu W. Księciu.
- 1078 Zaburzenia w kraju zrażone długą nieobecnością króla, i ciągłemi jego wyprawami. Rozpusta niewiast, bunt chłopów. Rycerze odbiegają Bolesława i wracają do domów. Zbyteczna surowość Króla i jego nierządne życie. Święty Stanisław biskup Krakowski upomina Króla i wyklina.
- 1079 8 *Maja* Ś. Stanisław w kościele na Skałce zabity z rozkazu Króla Bolesława, a może nawet i przez niego samego.
- 1080 Bolesław opuszczony od narodu, uchodzi do Węgier, z synem swoim Mieczysławem.

Żona: Wisława Księżniczka Ruska.

1081 Władysław Herman brat Bolesława, wezwany do rządów, nie używa tytułu króla.

1088 Mieczysław syn Bolesława I. zaślubia Eudoxyą córkę Księcia Jarosława i w krótkce umiera. Wieść niesie że był otruty.

1090 Od t. r. do 1093 wojny z Pomorzanami i Czechami.

1096 Zbigniew nieprawy syn Władysława bunt podnosi; pobity nad Gopłem. Zburzenie Kruszwicy.

1097 Od t. r. do 98 wojna Zbigniewa i Bolesława syna Władysława Hermana, przeciw Sieciechowi ulubieńcowi ojca.

1098 Sieciech wygnany z kraju: synowie korzą się przed ojcem.

1102 WŁADYSŁAW umiera, podzieliwszy kraj między Bolesława i Zbigniewa.

Żony: 1. Judyta Kr. Czeska, 2. Zofia-Judyta córka Henryka III. Cesarza.

Potomstwo: Zbigniew z nieprawego łoża i Bolesław zwany Krzywoustym z Judyty Czeszki. Z Zofii Judyty miał Władysław-Herman trzy córki, których los nie wiadomy.

Wojownicy: Sieciech Wojewoda Krakowski.

1102 BOLESŁAW III. zwany Krzywoustym obejmuje ziemie Krakowską, Sandomierską i Szląską, a Zbigniew Mazowsze i Wielkopolskę, Bolesław zwycięża Światopełka, W. Ks. Kijowskiego i zaślubia jego córkę Zbysławę.

1103 Od t. r. do 1108 toczy ciągle wojny z Pomorzanami, Czechami i Morawianami, których Zbigniew przeciw niemu podburzył.

1105 za zgodą rady, postanawia wygnąć Zbigniewa; pokonanemu przebacza,

1109 zwycięża pod Nakłem Pomorzan i Prusaków poburzonych przez Zbigniewa.

„ Wojna z Henrykiem V. Cesarzem Niemieckim, który ujął się za wygnanym Zbigniewem.

Oblężenie Głogowa. Skarbek wysłany do cesarza. „złoto do złota przyrzuca.” Zwycięstwo Bolesława pod Wrocławiem na Psim Polu.

1110 Bolesław Zwycięża Czechów, zawiera pokój z Cesarzem Henrykiem V-tym.

1115 Bolesław godzi się ze Zbigniewem. Śmierć Zbigniewa, którego zabili żołnierze.

1118 Wojna z Pomorzanami, oblężenie Nakła.

- 1121 Zwycięża Pomorzan. W r. 1125, Otton biskup Bamberski nawraca ich na wiarę chrześcijańską. W 1127 znowu buntują się i wracają do pogaństwa.
- 1132/33 Niepomyślna wyprawa do Węgier.
- 1135 Pokój z Lotaryuszem Cesarzem.
- 1129 14 *Października*, Bolesław dzieli kraj pomiędzy czterech synów i umiera w Płocku; tamże pochowany.
Żony: 1 Zbysława Ks. Kijowska, 2 Salomea córka hr. Bergi.
Synowie, z Salomei: Władysław, Bolesław, Mieczysław, Henryk i Kazimierz.
Wojownicy: Żeliszaw; Skarbimir Wojewoda Krakowski.
Uczni. Marcin Gallus, pierwszy historyk polski, pisał od r. 1110 do r. 1135.
- 1119 WŁADYSŁAW II. z woli ojca ma zwierzchnictwo nad braćmi; dostał ziemię Krakowską, Sieradzką, Łęczyską, Szląską i Pomorze. BOLESŁAW IV, Mazowsze, Kujawy, Ziemię Dobrzyńską i Chełmińską. MIECZYŚŁAW starym zwany, Wielką Polskę; HENRYK Ziemię Sandomierską i Lubelską. KAZIMIERZ II. mający dwa lata dopiero, nie miał dla siebie przeznaczonego działu.
 Od r. 1139 do 1148: Władysław podmówiony przez żonę, usiłuje zabrać dzielnice braci swoich. Panowie i duchowieństwo stają w ich obronie. Władysław traci wszystkie kraje, prócz Szląska.
Żona: Władysława Agnieszka, krewna Cesarza Niemieckiego.
Synowie: Bolesław, Mieczysław i Konrad.
Wojownicy: Piotr Dunin Wojewoda Wielko-Polski.
- 1148 BOLESŁAW IV zwany Kędzierzawym, obejmuje ziemię Krakowską, do której jest przywiązane zwierzchnictwo nad wszystkimi dzielnicami książąt.
- 1152 Henryk książę Sandomierski, udaje się na wyprawę do Ziemi Świętej i tam przez rok walczy.
- 1157 Niepomyślna wojna Bolesława z Cesarzem Fryderykiem Rudobrodym i ciężkie warunki przez tegoż nałożone, których Bolesław wypełnić nie mógł bez zezwolenia braci swoich.
- 1159 Śmierć Władysława II.
- 1160 Synowie Władysława II. otrzymują Szląsk jako udzielne księstwo. Odtąd kraj ten odpadł do Polski i coraz bardziej łączył się z Niemcami.
- 1164 Prusacy napadają na Polskę, pustoszą Mazowsze i Kujawy.
- 1167 Nieszczęśliwa wyprawa na Prusaków, w której zginął

- Henryk Ks, Sandomierski, nie zostawiwszy potomków. Dzielnicę jego objął Kazimierz, piąty syn Bolesława Krzywoustego.
- 1173 23 *Października*, Zgon Bolesława Kędzierzawego.
Żony: 1. Anastazyja córka Włodzimierza księcia Halickiego, 2. Helena Ks. Ruska.
Potomstwo: Bolesław z Anastazyi, zmarł mający lat 15 w r. 1172.— Leszek, z Heleny, otrzymał w dziale Mazowsze i umarł bezpotomnie.
Uczeni: Mateusz Cholewa, biskup Krakowski, historyk, zmarły r. 1166.
- 1173 MIECZYŚLAW III. stary obejmuje dzielnicę Krakowską; chce upokorzyć możnych, lecz dopuszcza się wielu gwałtów i niesprawiedliwości.
- 1177 wygnany za sprawą Getki biskupa i Stefana Wojewody Krakowskiego.
Żony: 1. Elżbieta Księżniczka Węgierska, 2. Eudoxya Księż. Ruska, 3. Adelajda hrabianka Lowanii.
Potomstwo: 1. Otto, 2. Władysław.
- 1178 KAZIMIERZ II. Sprawiedliwy, powołany na dzielnicę Krakowską. Wielkopolska i Pomerania podają się pod jego rządy, lecz on te kraje oddał Ottonowi, synowi Miecysława.
- 1179 zajmuje księstwo Przemyślskie i Włodzimierskie oraz ziemię Brzeską i Drohicą.
- 1180 zwoływa zjazd do Łęczycy, dla zapobieżenia uciskowi ludu.
- 1182 odnosi zwycięstwo pod Haliczem.
- 1185 Cystersów zakon sprowadza do Polski.
- 1186 Po śmierci Leszka syna Bolesława, przyłącza Mazowsze do państw swoich.
- 1188 Urodził się Leszek syn Kazimierza, zwany Białym.
- 1190 Miecysław zdobywa Kraków, lecz w krótkce go opuszcza.
- 1192 KAZIMIERZ II powściąga Prusaków i Jadźwingów, zajmuje Podlasie.
- 1194 Umiera nagle, siedząc u stołu. Było podejrzenie że mu zadano truciznę.
Żona: Helena Ks. Ruska. *Potomstwo*: Leszek Biały następca po ojcu. Konrad, głowa książąt Mazowieckich. Adelajda zmarła w 17 roku życia.
Uczeni: Kadłubek historyk.
- 1195 Od r. 1195 do 1199 ciągną się zatargi o dzielnicę Krakowską, którą Miecysław Stary chce pojąć.

- 1196 Bitwa pod Mozgawą między wojskiem Mieczysława i Leszka, mordercza dla stron obu.
- 1199 Helena matka i opiekunka Leszka, ustępuje Mieczysławowi Krakowa.
- 1202 Śmierć MIECZYŚŁAWA Starego. Syn jego Władysław Laskonogi obejmuje rządy. Mikołaj wojewoda Krakowski nie dopuszcza Leszka do władzy, dla tego że ten nie chciał oddalić Goworka Wojewodę Sandomierskiego.
- 1205 LESZEK Biały powraca do Krakowa wezwany przez mieszkańców, którym sprzykrzyły się niesprawiedliwe rządy Władysława Laskonogiego. Daje bratu swemu Konradowi Mazowsze, Kujawy i ziemię Dobrzyńską.
- 1214 Daje Kolomanowi węgierskiemu księstwo Italickie w posagu za córką swoją (trzyletnią) zatrzymuje Ks. Przemyślskie. Kłótnie między Książętami Wielkopolskiemi.
- 1217 Konrad Ks. Mazowiecki oślepia i zabija Krystyna, Wojewodę Płockiego, pogromcę Prusaków i Litwinów, którzy ośmieleni jego śmiercią, okropnie pustoszą Mazowsze.
- 1218 Konrad zakłada zakon braci Dobrzyńskich, dla obrony przeciw Prusakom.
- 1222 Sprowadza zakon Krzyżaków i wypuszcza mu na lat 20 ziemię Chełmińską.
- 1225 Świętopełk rządzca Pomorza chce zrobić się niepodległym.
- 1227 LESZEK zabity w Gąsawie przez Świętopełka.
Żona: Grzymisława Księżna Rуска.
Potomstwo: Bolesław zwany Wstydlwym, urod. w r. 1224.
Wojownicy: Krystyn Wojewoda Płocki, oślepiony i zabity przez Konrada Ks. Mazowieckiego; Subisław kasztelan Sandomierski.
- 1227 BOLESŁAW Wstydlwy. Konrad Ks. Maz. stryj jego obejmuje nad nim opiekę. Herman Balke mistrz Krzyżacki przybywa do Prus, ze znaczną liczbą braci zakonnych.
 Od 1228 do 1238 niezgody i wojny między Książętami Wielkopolskiemi i Szląskimi, a Konradem, o opiekę nad Bolesławem.
- 1239 BOLESŁAW bierze za żonę Kingę czyli Kunegundę, córkę Beli IVgo Króla Węgierskiego.
- 1241 Pierwszy napad Tatarów na Polskę. Zdobywają Kraków i Wrocław. Bolesław ucieka do Węgier, Książęta Szląscy i Wielkopolscy staczają z Tatarami bitwę pod Lignicą, w której zginął Henryk Ks. Wrocławski.
- 1242 Ustępują Tatarzy. Bolesław wraca do kraju.

- od 1243 do 1247 Konrad Książę Mazowiecki najężdza Małopolskę.
- od 1248 do 1250 Świętopełk Ks. Pomorski bierze się do broni przeciw Polsce. Nowa Marchia Brandeburska utworzona z krajów oderwanych od Wielkiej Polski.
- 1256 Jadźwigi i Litwa napadają na Polskę.
- 1259 Drugi najazd Tatarów, sroższy od pierwszego; zdobywają Sandomierz i mordują zakonników; palą Kraków. Bolesław znowu uchodzi do Węgier.
- 1260 Urządzenie Zup Solnych w Wieliczce i w Bochni za staraniem królowej Kunegundy. Kraków dźwignięty z gruzów, otrzymuje potwierdzenie prawa Magdeburgskiego nadanego w r. 1257.
- od 1264 Bolesław wytepia Jadźwigów. Wojny z Brandeburczy-do 1266 kami, z Litwą i Prusakami.
- 1271 Paweł z Przemankowa biskup Krakowski, zmawia się z Litwinami; uwięziony za to, lecz w krótkce uwolniony,
- 1272 podnosi rokosz przeciw Bolesławowi; zwyciężony, naprowadza na kraj Litwinów, Zmudzinów i Prusaków.
- 1279 *W Grudniu*, Śmierć Bolesława Wstydliwego.
Z żoną swoją Kunegundą Stał żył w czystości i niezostawił potomstwa.
- Wojownicy*: Piotr Wojewoda Krakowski, Jan Wojewoda Sandomierski.
- Uczni*. Bogufał biskup poznański, historyk.
- 1279 LESZEK zwany Czarnym, syn Kazimierza, wnuk Konrada, obejmuje rządy, zwycięża Ks. Ruskich.
- 1281 zwycięża i do reszty wytepia Jadźwigów, o których już potem nie ma wzmianki w historii.
- 1282 zwycięża Litwinów pod Lublinem.
- 1283 Trzeci napad Tatarów, głód i powietrze.
- 1289 Leszek umiera bezdzietny.
Żona: Gryfina Księżniczka Ruska.
- Od 1289 do 1295, bezrząd i zamieszanie w kraju. książęta Szlązcy, Wielkopolscy, Mazowieccy i Władysław Łokietek książę Sieradzki, spór wiodą o dziedzictwo po Leszku.
- 1295 PRZEMYSŁAW I. Książę Poznański obejmuje ziemię Krakowską, a tak posiadając większą część Polski, koronowany jest w Gnieźnie na Króla przez Arcybiskupa Jakóba Swinkę. Zabity w Rogoźnie przez margrabiów Brandeburgskich, po siedmiu miesiącach panowania.
Żona. 1. Ludgarda. 2. Ryxa, z nią córka Elżbieta zaślubiona Wacławowi Królowi Czeskiemu.

- 1296 WŁADYSŁAW Łokietek obrany królem Polskim; wykłęty przez Arcybiskupa Poznańskiego traci koronę.
- 1298 Wielkopolanie ogłaszają królem Wacława króla Czeskiego.
- 1300 WACŁAW król panuje i walczy z Władysławem Łokietkiem. Litwini i Rusini kraj pustoszą; zwyciężeni pod Lublinem r. 1301.
- 1302 Moneta czeska to jest grosze pragskie zjawiają się w Polsce.
- 1303 WŁADYSŁAW ŁOKIETEK udaje się do Rzymu;
- 1306 za powrotem, po śmierci Wacława uznany od całego narodu, od r. 1306 do 1319 toczy ciągłe walki dla obrony kraju i połączenia oderwanych księstw, ziem i grodów. Na Krzyżaków zanoszą skargi do Papieża o zabór Pomorza i ziemi Dobrzyńskiej.
- 1319 20 *Stycznia*, koronowany w Krakowie.
- 1326 Najazdy i zabory Krzyżaków trwające lat cztery.
- 1331 Zjazd w Chęcinach, ważne uchwały na nim; zdrada Szamotulskiego Woje. Płockiego; zwycięstwo pod Płowcami odniesione nad Krzyżakami d. 27 *Września* 1331 r.
- 1333 2 *Marca*. Zgon Władysława Łokietka w 73 roku życia. *Żona*. Jadwiga Ks. Pomorska.
Syn. Kazimierz ur. r. 1310.
Córki: Elżbieta, zaślubiona Kr. Węgierskiemu Karolowi; Małgorzata, Księciu Swidnickiemu.
- 1333 KAZIMIERZ III, zwany WIELKIM, syn Władysława, ogłoszony Królem, na zjeździe panów i dygnitarzy kraju w Krakowie, tamże koronowany, d. 23 *kwietnia*.
- 1334 Zawiera rozejm z Krzyżakami, zajmuje się uspokojeniem kraju. Zatwierdza przywilej dany Żydom przez Bolesława Ks. Kaliskiego.
- 1335 W *Maju*; rozejm z Czechami, którzy zatrzymują cały Szląsk w posiadaniu swoim. Zjazd w Wyszogrodzie zatwierdza te ustępstwa.
- 1339 Sejm w Krakowie. Ludwik przeznaczony następcą w razie bezpotomnej śmierci Kazimierza.
- 1340 Król Kazimierz odzyskuje Ruś czerwoną i przyłącza ją do korony.
- 1347 Zjazd prawodawczy w Wiślicy. Statut Wiślicki.
- 1348 Łuck, Włodzimierz, Brześć i Chełm, odebrane Litwinom i przyłączone do Polski
- 1350 Lwów także przyłączony do królestwa, a w 1352 Wołyń.
- 1355 Książęta Mazowieccy uznają się hołdownikami królów Polskich.
- 1360 Nieszczęśliwa wyprawa na Wołoszczyznę.

- 1363 Wesele wnuczki Kazimierza z Karolem Cesarzem, odbyte w Krakowie; hojność i zamożność Wierzyńka. ~~Wierzyńka~~ 1
- 1364 Pierwszy zakład akademii Krakowskiej we wsi Bawół pod Krakowem. Przyłączenie Kujaw, oraz powiatów drezdeńskiego i santockiego. Najwyższy sąd miejski ustanowiony w Krakowie.
- 1366 Królestwie lata panowania poświęca urządzeniu kraju.
- 1370 5 *Listopada*. Zgon Kazimierza Wielkiego w Krakowie.
Żony: 1sza Anna Aldona córka Gedymina W. Ks. Litewskiego zmarła r. 1339 a z niej córka Elżbieta. 2ga Adelajda heska długo więziona w Zarnowcu, w r. 1356 odesłana do Niemiec; z niej córka Anna. 3. Jadwiga córka Księcia Głogowskiego, z niej córka Jadwiga.
Wojownicy: Prandota Gałka, z Niedzwiedzia.
Uczni: Nanko prawnik. Skotnicki Jarosław biskup Krakowski. Jan kronikarz. Anonim Archidyakon gnieźnieński, kronikarz.
- 1370 Ziemowit Ks. Mazowiecki zagarnia miasta i grody. Kiejstut W. Ks. Litewski najeżdża Wołyn i aż pod Łysą Górę zapuszcza swoje zagony.
- 1370 15 *Listopada*, LUDWIK Król Węgierski koronowany w Krakowie na króla Polskiego. Węgry z jego orszaku krzywdzą mieszkańców.
- 1371 Ludwik wraca do Węgier, zabiera koronę i córki Kazimierza Wielkiego.
 Najazdy Władysława Białego, głód, powietrze, ucisk Węgrów i niedołężne rządy Elżbiety matki Ludwika, trapią Polskę przez lat kilka.
- 1374 Na zjeździe w Koszycach panowie Polscy przyznają następstwo córkom Ludwika, a za to otrzymują znaczne przywileje.
- 1376 Rozruch w Krakowie przeciw Węgrom.
- 1377 Ludwik Ruś Czerwoną bezprawnie odrywa od Polski i przyłącza do Węgier.
- 1382 14 *Września*. Zgon Ludwika w Tyrnawie.
Zony: 1. Małgorzata córka Karola IV. 2. Elżbieta Bośniaczka.
Potomstwo: córki z Elżbiety, Marya i Jadwiga.
Wojownicy: Sędziwój z Szubina Wojewoda Kaliski generał Wielkopolski.
- 1382 Coraz większy bezrząd w kraju. Wielkopolanie zjeżdżają się do Radomska, Małopolanie do Wiślicy; odrzucają pretensje Zygmunta męża Maryi do korony polskiej,

- uchwalają że ta z córek Ludwika będzie królową, która w kraju zamieszka.
- 1384 Jadwiga przyjeżdża do Krakowa; koronowana 15 *Października* t. r.
- 1386 WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO przyjeżdża do Krakowa, 14 *Lutego* chrzest przyjmuje i jest ogłoszony królem.
- 1387 Litwa przyjmuje wiarę chrześcijańską.
- 1389 Wojny Litwinów z Krzyżakami. Królowa Jadwiga czyni wyprawę na Ruś Czerwoną i przyłącza ją do Polski.
- 1390 Witold wspólnie z Krzyżakami najeżdża Litwę.
- 1392 Witold godzi się z Jagiełłą i zostaje W. Ks. Litewskim.
- 1398 Akademia krakowska przeniesiona do Krakowa.
- 1399 12 *Sierpnia*. Zgon królowej Jadwigi.
- 1399 13 *Lipca*. Tatarzy zwyciężyli Witolda nad Worskłą.
- 1401 Walki Witolda z Tatarami. Król Władysław zaślubia Annę hrabiankę Cyllijską, wnuczkę Kazimierza W.
- 1404 Pokój z Krzyżakami; zatrzymują Zmudź a oddają ziemię Dobrzyńską.
- 1406 Sejm w Korczynie uchwała fundusze na wykup ziemi Dobrzyńskiej od Krzyżaków.
- 1408 Nowa wojna Krzyżaków z Litwą.
- 1409 Witold Zmudź odbiera.
- 1410 22 *Lipca* Zwycięstwo nad Krzyżakami pod Grunwaldem i Tanenbergiem.
- 1412 15 *Marca* umowa z Cesarzem Zygmuntem o Ruś Czerwoną, która zostaje przy Polsce.
- 1413 2 *Października*. Sejm w Horodlu, na nim unia Polski z Litwą; tegoż roku nawrócenie Zmudzi.
- 1414 Wojna z Krzyżakami.
- 1415 Wojewoda Multan, Alexander, składa hołd Władysławowi Jagielle.
- 1416 Tatarzy pustoszą Kijow. Zgon Anny żony Władysława Jagiełły.
- 1417 Król zaślubia Elżbietę Grąnowską.
- 1422 Wojna z Krzyżakami. Sejmy w Czerwińsku i w Warce potwierdzają statut Wiślicki.
- 1422 Władysław owdowiawszy zaślubia Zofię Księż. Ruską.
- 1426 Witold zamyśla o koronie Litewskiej, podlegają go Krzyżacy.
- 1430 30 *Października*. Zgon Witolda. Sejm w Jedlnie, nadający nowe swobody szlachcie polskiej.
- 1434 21 *Maja* Zgon Władysława Jagiełły.
- Żony*: 1. Jadwiga Królowa Polska urodzona w r. 1371 a zmarła 1399 r. 2. Anna córka hrabi Cyllijskiego,

wnuczka Kazimierza Wielkiego zmarła 1416 r. 3. Elżbieta Granowska córka Ottona Pileckiego Wojewody Sandomierskiego, zmarła w r. 1420. 4. Zofia Księż. Kijowska, z niej synowie Władysław i Kazimierz.

Wojownicy: Krystyn z Ostrowa Kasztelan Sandomiers. Zyndran z Maszkowic miecznik Krakowski, dowódca naczelny w bitwie pod Grunwaldem. *Mikołaj z Michałowa Kasz. Krakowski. (a)

Uczni; Dzierżwa historyk.

Mężowie stanu: *Zbigniew Oleśnicki biskup Krakowski.

- 1434 **WŁADYŚŁAW III** syn Jagiełły, Warneńczykiem zwany, koronowany 29 Lipca, gdy miał lat dziesięć.
1439 wezwany na króla Węgierskiego.
1443 walczy z Amuratem sułtanem tureckim.
1444 zrywa przymierze z Turkami i ginie pod Warną 11 *Listopada* t. r.

Wojownicy: *Sędziwój Ostroróg Wojewoda Poznański, *Jan z Tenczyna Wojewoda Sandomierski.

- 1445 23 *Kwietnia*. Polacy na jeździe Sieradzkim ofiarują koronę Kazimierzowi, lecz jej z razu nie przyjął.
1446 W *Styczniu* powtórny zjazd w Piotrkowie, — trzeci 28 *Marca* i na nim widząc ociąganie się Kazimierza obrano warunkowo Królem Bolesława Księcia Mazowieckiego.
1447 24 *Czerwca*. KAZIMIERZ Jagiellończyk wjeżdża do Krakowa i nazajutrz jest koronowany.
od 1448 do 1452 Spory Rady Litewskiej z Koroną, o Wołyń i Podole.
1453 24 *Czerwca* zjazd w Piotrkowie na którym przydano Kazimierzowi radę z czterech panów polskich, bez których zezwolenia nie stanowić nie może.
1454 21 *Lutego* Stany ziem pruskich poddają się pod rządę Kazimierza, nie mogąc dłużej znosić uciemiężenia Krzyżaków. 18go Września przegrana pod Chojnicami, przeciw wojsku Krzyżackiemu.
1455 1 *Kwietnia*: Zgon Zbigniewa Oleśnickiego, Kardynała, biskupa Krakowskiego.
1462 Księstwo Płockie przyłączone do korony.
1466 14 *Października*. Pokój z Krzyżakami zawarty w Toruniu, Ziemia Pomorska, Chełmińska, Michałowska,

a) Wszyscy mężowie przy których stoi gwiazdka, żyli także za następującego Króla.

- Elbląg, Malborg, Sztum, biskupstwo Warmińskie, powróciły w wieczyste posiadanie Polski.
- 1471 Władysław syn Kazimierza powołany na tron Czeski.
- 1475 Tatarzy pustoszą Ruś.
- 1488 Jan Albrecht wojnę prowadzi z bratem swoim Władysławem, o koronę węgierską; po przegranej pod Koszycami ustępuje bratu.
- 1492 7 Czerwca: Król KAZIMIERZ umiera w Grodnie.
Żona: Elżbieta córka Cesarza Albrechta zmarła w 1505 r.
Potomstwo: Synowie: Władysław uro. w r. 1456. S. Kazimierz, ur. r. 1452 Jan Olbracht ur. w r. 1460, panował po ojcu. Alexander ur. w r. 1461 panował po bracie. Zygmunt ur. w r. 1466 panował po Alexandrze; Fryderyk ur. w r. 1468 biskup Krakowski. Córki: Jadwiga zaślubiona Księciu Bawars. Zofia zaślubiona margrabiemu Brandeburskiemu; Elżbieta (zmarła w dzieciństwie) Anna zaślubiona Bolesławowi Księciu Szczecińskiemu; Barbara zaślubiona Jerzemu Ks. Saskiemu.
Wojownicy: Piotr Odrowąż, Przedborz z Koniecpola, Łukasz z Górki, Stanisław Ostroń, Mikołaj Scibor Szarlej, Dersław z Rytwian, Jan z Rytwian, Piotr Biały pierwszy hetman W. Ks. Litewskiego.
Uczni: Jan Długosz historyk, Marcin z Olkusza astronom, Jan z Głogowy Filozof, Wojciech Brudzewski matematyk, nauczyciel Kopernika, Jan z Stobnicy filozof, Paweł Krośnianin poeta.
- 1492 17 Sierpnia. JAN OLBRACHT obrany królem; Alexander brat jego Wielkim Księciem litewskim.
- 1497 Niepomyślna wyprawa na Wołoszczyznę, klęska na Bukowinie.
- 1498 Najazd Wołochów, Turków i Tatarów na Ruś.
- 1500 Potwierdzenie unii Litwy z Koroną, w Mielniku.
- 1501 17 Lipca. Śmierć Jana Olbrachta w Toruniu.
Wojownicy: Jerzy Pac, Michał Sollohub, Konstanty Ks. Ostrogski 2gi hetman Lit. zmarły za Zygmunta I. 1532 r.
- 1501 ALEKSANDER W. Ks. Lit. obrany Królem, koronowany 12 Grudnia.
- 1502 Najazd Tatarów aż pod Sandomierz.
- 1504 Na sejmie w Piotrkowie i w następnym roku w Radomiu odbytym, uchwalony został statut, znany pod nazwiskiem statutu Aleksandra I-go.
- 1506 Tatarzy wpadają do Litwy i Rusi; zbici przez Kniazia Glińskiego pod Kleckiem.

- 1506 9 *Sierpnia*. Król Aleksander umiera w Wilnie i tamże jest pochowany. Nie zostawił potomstwa.
Żona: Helena córka cara Iwana Wasilewicza.
Wojownicy: Ciż sami co ostatnich latach, za Kazimierza i Jana Olbrachta.
Uczeni: Prócz powyżej wymienionych, Jan Łaski, Kanclerz koronny wydawca Statutu. Bernard Wapowski historyk, Mikołaj Kopernik sławny astronom, wynalazca prawdziwego systematu słonecznego, ur. w r. 1473, zm. 1543.
- 1506 20 *Października*. Litwa obiera księciem Litewskim Zygmunta najmłodszego z Synów króla Kazimierza; 8 Grudnia t. r., obrany Królem polskim na sejmie w Piotrkowie.
- 1507 24 *Stycznia*. ZYGMUNT I koronowany w Krakowie.
- 1508 Gliński przechodzi do Moskwy. Zwycięztwo pod Orszą odniesione przez Firleja i Ks. Konstantego Ostrogskiego. Pokój z Moskwą zawarty.
- 1510 Na sejmie w Piotrkowie uchwalono po 18 gr. (dziś po zł. 9) z łanu na rok pierwszy, a po gr. 24 (zł. 12) na rok drugi, na utrzymanie 4000 stałego wojska.
- 1512 Przeclaw Lanckoroński i Ks. Konstanty Ostrogski zwyciężają Tatarów.
- 1512 15 *Marca*. Smoleńsk za namową Kniazia Glińskiego poddaje się Moskwie. 8 *Września*. Zwycięztwo pod Orszą.
- 1517 Pierwszy związek Kozaków pod dowództwem Przeclawa Lanckorońskiego.
- 1518 19 *Kwietnia*. Król zaślubia Bonę Sforcyą córkę księcia Medyolanu.
- 1519 2 *Sierpnia*. Przegrana bitwa pod Sokalem przeciw Tatarom. Car Wasil Iwanowicz przyciąga z wojskiem pod Wilno.
- 1520 Albert, W. Mistrz Krzyżacki siostrzeniec Zygmunta I wydaje wojnę Polsce.
- 1524 Tenże przyjmuje wiarę luterską, zawiera pokój i staje się lennikiem polskim i księciem pruskim.
- 1524 8 *Sierpnia*. Zgon Stanisława, ostatniego księcia Mazowieckiego.
- 1526 Mazowsze do korony przyłączone. Z Moskwą rozejm na lat 5, z Turcyą pokój.
- 1529 Królewicz Zygmunt uznany w Litwie i Polsce za następcę tronu. Przyjęty i ogłoszony statut litewski.
- 1530 22 *Sierpnia*. Jan Tarnowski odnosi zwycięztwo pod Obertynem.

- 1535 Moskiewskie wojsko wkroczyło do Litwy aż pod Wilno i zostało odparte.
- 1537 Pospolite ruszenie zwołane pod Lwów, zamienia się w rokosz, zwany wojną kokoszą.
- 1544 Zygmunt król zdaje rządy Litwy na syna swego Zygmunta Augusta.
- 1548 1 *Kwietnia*. Zgon Zygmunta I.
Zony: 1. Barbara Zapolska ks. Siedmiogr. zmarła r. 1516 z niej córka Jadwiga zaślubiona Elektorowi Brandeburskiemu. 2. Bona Sforca Księżniczka Medyolańska, zmarła 1559, z niej syn Zygmunt August. *Córki*: Izabella żona Jana Zapolskiego króla Węgierskiego; Zofia Księżna Brunswicka; Katarzyna Królowa Szwedzka, matka Zygmunta III. Anna żona Stefana Batorego, królowa polska.
Wojownicy: Przecław Lanckoroński, Jan Firléj, Jerzy Radziwiłł, Mikołaj Kamieniecki, Stanisław Lanckoroński. Jakób Secygniowski, *Jan Tarnowski, Hieronim Chodkiewicz.
- Uczni, Mówcy i Poeci*: Piotr Tomicki Biskup Krak. Kanclerz W. K., Maciej z Miechowa (Miechowita) historyk. *Stanisław Hozyusz Kard. Biskup Warmiński. *Marcin Kromer historyk, Bielski Marcin historyk, Krzycki Andrzej Arcybiskup Gniez. poeta. Janicki Klemens poeta łaciński, Mikołaj Rej wierszopis polski, Dantyszek Jan biskup Warm. *Stanisław Czechowski mówca, filozof i historyk. Jędrzej Frycz Modrzewski polityk. Stanisław Grzebski matematyk. Marcin z Urzędowa botanik, *Łukasz Górnicki historyk i statysta, *Strykowski Maciej historyk. Jan Łaski arcybiskup gnieźnieński, autor zbioru praw.
- 1548 1 *Maja*. ZYGMUNT II AUGUST obejmuje rządy.
- 1549 Sejm w Piotrkowie; spory o małżeństwo króla z Barbarą Radziwiłłówną, wdową po Gastoldzie, wojewodzie Trockim.
- 1550 13 *Listopada*. Koronacja Barbary, na zjeździe, na którym książęta pruski i pomorski hołd złożyli królowi.
- 1551 6 *Kwietnia*. Śmierć królowej Barbary w Krakowie. Pochowana w Wilnie.
- 1555 Wyjazd królowej Bony ze skarbami, znanymi potem pod nazwiskiem summ neapolitańskich.
- 1556 Mistrz i kawalerowie Inflancy przechodzą na religię luterską.

- 1558 Wojna o Inflanty z Carem Iwanem Wasilewiczem, który zdobywa Narwią i Dorpat. Nowy mistrz Gottard Kettler poddaje się królowi Zygmuntowi.
- 1559 Wojna z Iwanem Wasilewiczem ciągnie się bez znacznych korzyści jednej lub drugiej strony, przez lat jedenaście.
- 1569 19 *Lipca*. Hołd Księcia pruskiego Alberta. 11 *Sierpnia* ostateczne potwierdzenie unii Polski z Litwą na sejmie w Lublinie. Warszawa wyznaczona jako miejsce wspólnych sejmów.
- 1572 Król ogłasza wolność wiary dla każdego, 7 *Lipca* umiera w Knyszynie, bezpotomnie.
- Żony*: 1. Elżbieta austriacka córka Ferdynanda, zmarła roku 1542 2. Barbara Radziwiłówna córka Hetmana W. K. Lit. zmarła r. 1551. 3. Katarzyna austriacka siostra Elżbiety.
- Wojownicy*: Mikołaj Radziwiłł, Stanisław Pac, Jan Mielecki, Floryan Zebrzydowski, Jan Chodkiewicz, Jan Świerczowski, Roman Sanguszko, Jerzy Zenowicz, Jerzy Jazłowiecki.
- Uczni, Statysci i Poeci*: Herburt Jan prawnik, *Janiuszowski Jan dto, *Sarnicki Stanisław dto, *Jakób Przyłuski, dto, Budny Szymon tłumacz Biblii aryańskiej Jan Leopolda i Jakób Wujek, tłumacze biblii katolickiej. Jan Kochanowski poeta. Bartłomiej Paprocki heraldyk i dziejopisarz. Solikowski Dymitr historyk arcybiskup lwowski. Jan Mączyński autor słownika. Stanisław Taszycki mówca. Marcin Białobrzeski biskup i kazonodzieja.
- 1573 6 *Stycznia*. Sejm konwokacyjny, — 7 *Kwietnia* Sejm elekcyjny pod Wolą przy Warszawie.
- 17 *Maja*. HENRYK WALEŻYUSZ obrany Królem.
- 1574 21 *Lutego*. Koronacja Henryka. Wapowski zabity przez Zborowskiego.
- 18 *Czerwca*. Król Henryk ujeżdża do Francji.
- 1575 26 *Maja*. Sejm w Stęszycy ogłasza bezkrólewie. Najazd Tatarów na ziemie Ruskie.
- 14 *Grudnia*. ANNA siostra Zygmunta Augusta obrana Królową, a STEFAN BATORY Wojewoda Siedmiogrodzki królem, pod warunkiem że ją zaślubi.
- 1576 22 *Kwietnia*. przybywa Stefan Batory do Krakowa, koronowany 1 *Maja*, a 2-go bierze ślub z Anną Jagiellonką mającą wtedy lat 52.

- 1577 Miasto Gdańsk nie chcące uznać Batorego za Króla, poskromione mocą oręża.—Wojna z Carem Iwanem Wasilewiczem. ✓
- 1578 Ustanowienie Rady królewskiej z 16-stu senatorów. Zaprowadzenie trybunału Koronnego w Piotrkowie i Lublinie. Ustanowienie akademii w Wilnie pod kierunkiem księży Jezuitów. Zwycięstwo pod miastem Wenden w Inflantach. Urządzenie Kozaków.
- 1579 Zdobycie Polocka i innych zamków.
- 1580 Zdobycie Wielkich Łuk, Wieliza i wielu miast innych, ustanowienie trybunału litewskiego w Wilnie.
- 1582 Pokój z Moskwą. Połock i Inflanty odzyskuje Polska, inne zdobycze oddaje.
- 1583 Podział Inflant na trzy województwa, Wendeńskie, Dorpackie i Parnawskie.
- 1584 Ścięcie Zborowskiego z rozkazu Jana Zamojskiego.
- 1585 Bunt w Inflantach z powodu zaprowadzenia reformy kalendarza.
- 1586 12 *Grudnia*: zgon Batorego po krótkiej chorobie.
Żona: Anna córka Zygmunta I-go.
Wojownicy: *Stanisław Lanckoroński, *Jan Zamojski, Jędrzej Sapieha, Roman Książę Sanguszko, Mikołaj Sieniawski, Jędrzej Sapieha.
Uczni: Melchior Mościcki kazn. Krysztof Warszewicki mówca. Piotr Wolski, mówca. Bielski Joachim historyk, Piotr Kochanowski poeta.
- 1587 19 *Sierpnia*, wybrany królem ZYGMUNT III Waza wnuk Zygmunta I^{go} po córce Katarzynie, syn Jana III^{go} króla Szwedzkiego. Koronowany 21 Grudnia.
- 1588 Maksymiljan Arcy-Książę austriacki, wybrany Królem przez część szlachty, pobity przez Zamojskiego pod Byczyną i wzięty do niewoli 25 Stycznia.
- 1591 Przymierze z Moskwą na lat 11.
- 1592 Król żeni się z Anną ar. ks. austriacką bez zezwolenia sejmu.
 Sejm w Warszawie zwany inkwizycyjnym; na nim czyniono zarzuty królowi, że chce ustąpić korony polskiej Ernestowi Arcy-Księżciu austriackiemu.
- 1594 Napad Tatarów na Podole i Ruś Czerwoną.
1595. Bunt Kozaków pod dowództwem Nalewajki.
- 1596 Zgon królowej Anny wdowy po Batorym 9 Września. Żółkiewski zwycięża Kozaków pod Lubniami. Nalewajko schwytany, odesłany do Warszawy i tam ścięty.

- 1597 Żółkiewski zwycięża Michała hospodara Wołowskiego. Karol książę Sudermanii obejmuje rządy w Szwecyi, wbrew woli Zygmunta prawego króla.
 - 1598 Zygmunt jedzie do Szwecyi z małą siłą i traci koronę szwedzką. Anna austryacka, żona Zygmunta III umiera.
 - 1601 Wojna w Inflantach; zwycięstwo Krysz. Radziwiłła pod Wenden i Kokenhauzen, zdobycie Wolmaru i innych miast inflanckich.
 - 1604 Karol książę Sudermanii ogłasza się królem szwedzkim i wkracza do Inflant. Chodkiewicz zwycięża go pod Białym kamieniem i Kircholmem.
 - 1605 Sejm. Król zaślubia siostrę pierwszej żony. Wojewoda Mniszech prowadzi do Moskwy Dymitra Samozwańca. Zgon Jana Zamojskiego 3 Czerwca.
 - 1606 Zebrzydowski Mikołaj wojewoda Krakowski podnosi rokosz przeciw królowi; wspiera go kilku możnowładców i wielu ze szlachty. Malkontenci zjeżdżają się w Stężycy. Dymitr samozwaniec osadzony na tronie przez Mniszcha, ginie w więzieniu w Moskwie. Polacy oblężeni w tém mieście.
 - 1608 Zebrzydowski pobity pod Guzowem. Chodkiewicz. w Inflantach odbiera zamki zabrane przez Szwedów.
 - 1609 Uspokojenie ostateczne rokoszu. Wojna przeciw Moskwie. Król Zygmunt oblega Smoleńsk.
 - 1610 Żółkiewski odnosi zwycięstwo pod Kluzyнем 4 Lipca.
 - 1611 14 *Czerwca*. Zdobycie Smoleńska, Hetman Gosiewski oblężony w Moskwie, pali to miasto.
 - 1613 Wojsko niepłatne zawiązuje trzy konfederacye. Dwa sejmy rozchodzą się nic nie zdziaławszy.
 - 1617 Król wyprawia do Moskwy syna swego Władysława. Bezowocna wojna z Moskwą. Król szwedzki zdobywa miasta i zamki w Inflantach.
 - 1619 15 *Stycznia* pokój z Moskwą. Smoleńsk i Czernichów zostają przy Polsce. Najazdy Kozaków są powodem wojny z Turcyą.
 - 1620 Żółkiewski Stefan, Hetman W. koronny wkracza na Wołoszczyznę, ginie pod Cecorą 7 Października.
 - 1621 Chodkiewicz Jan Karol, hetman W. L. i St. Lubomirski, stawiają opór w 35,000 wojska i w 30,000 Kozaków pod wodzą Konaszewicza, 400,000 Turkom szturmującym do ich obozu pod Chocinem. 11 Września. Chodkiewicz czyni wycieczkę w 720 koni i odpędza Turków. 22 Września Chodkiewicz umiera w Chocimie.
- 24 *Września*. Pokój z Turcyą zawarty.

- 7 *Października*. Szwedzi zdobywają Rygę i Mitawę.
- 1625 Gustaw Adolf zabiera Dorpat i całe Inflanty, po czem wraca do Litwy.
- 1626 Szwedzi wkraczają do Prus Królewskich i odnoszą zwycięstwo pod Malborkiem i Gñiewem.
- 1628 Duńczycy zatapiają 9 okrętów polskich wysłanych na pomoc Austrii. —
- 1629 26 *Września*. Rozejm korzystny dla Szwedów.
- 1631 12 *Lipca*. Zgon królowej.
- 1632 30 *kwieta*. Zgon Zygmunta III^{go} w 66 roku życia.
- Żony*: 1. Anna arcyksiężna austriacka, z niej Władysław, który po ojcu nastąpił, 2. Konstancya, rodzona siostra Anny: z niej Jan Kazimierz, Jan Albert biskup Krakowski. Karol Ferdynand biskup Wrocławski, Aleksander Karol, zmarły w 21 roku życia.
- Córki*: Anna młodo zmarła, Katarzyna zaślubiona księciu Nejburskiemu.
- Wojownicy*: Lew Sapieha, Stanisław Żółkiewski, Stanisław Koniecpolski, Krzysztof Radziwiłł, Jan Karol Chodkiewicz, Jan i Jakób Potoccy, Jan Piotr Sapieha, Stanisław Nowodworski kawaler maltański, Stefan Chmielecki, Stanisław Lubomirski, Konaszewicz hetman kozaków.
- Poeci*: Sebestyan Klonowicz, Stanisław Grochowski, Kasper Miaskowski, Szymon Szymonowicz Bendoński, Zimorowicz.
- Kaznodzieje i Mówcy*: Ks. Skarga Piotr, Ks. Birkowski Fabian, Mateusz Bembus.
- Historycy i Prawnicy*: Heidenstéjn Reinhold, Starowski Szymon, Herburt Jan, Piasecki Paweł, Abraham Rzewuski historyk kościelny, Łubiński Stanisław.
- W różnych rodzajach nauk*: Szymon Syreniusz botanik, Teodor Zawadzki agronom, Brożek Jan matematyk. Grzegorz Knapski autor dykcjonarza.
- 1633 8 *Listopada*. WŁADYSŁAW IV: syn Zygmunta III, obrany królem, koronuje się w Krakowie. 6 Lutego; wojna przeciw Moskwie wznowiona. Koniecpolski zwycięża Tatarów 24 Lipca 1633 roku.
- 1634 27 *Maja*. Pokój korzystny z Moskwą.
- 1635 12 *Września*. Rozejm ze Szwecją na lat 26.
- 1637 12 *Września*. Król zaślubia Cecylią Renatę, córkę Ferdynanda II. Początek buntów kozackich, Mikołaj Potocki zwycięża Kozaków pod Kumyjkami.

- 1638 Pauluka, hetmana Kozaków i czterech atamanów ścięto w Warszawie. Sejm zniósł ich przywileje; z téj przyczyny bunt podnieśli i oddali się pod opiekę Moskwy i Tatarów.
- 27 *Października*. Jan Kazimierz brat króla uwięziony we Francyi. Szkoły Aryanów zamknięte w Krakowie.
- 1641 Elektor Brandeburski książę Pruski, składa hołd.
- 1644 Hetman Stanisław Koniecpolski zwycięża Tatarów pod Sinemi Wodami. Zgon królowej Cecylii.
- 1646 Król zaślubia Maryą Ludwikę księżniczkę Mantuańską. Sejm nie zezwala na wojnę z Turcyą.
- 1647 Bunt Bohdana Chmielnickiego. Syn króla umiera 9 Sierpnia.
- 1648 Chmielnicki zwycięża wojsko polskie pod Żółtymi Wodami 2 Maja. Król Władysław umiera w Mereczu 20 Maja. Chmielnickiego zwycięstwo pod Korsuniem 26 Maja.
- Żony*: 1 Cecylia Renata Arcy-księżna Austryacka. 2 Marya Ludwika księżniczka Mantuańska.
- Wojownicy*: Mikołaj Potocki, Janusz Radziwiłł, Marcin Kalinowski, Krzysztof Arciszewski.
- Uczni*: Kazimierz Sarbiewski poeta łaciński, Adam Makowski Kaznodzieja, Okolski Szymon historyk, Twardowski Samuel, Otwinowski Waleryan, Opaleński Krzysztof, wierszopisowie, Jakób Sobieski, ojciec króla Jana III, Szczygielski Stanisław benedyktyn, Węgierski Andrzej dyssydent, Wujek Kojalowicz, historycy.
- 1648 Klęska pod Piławcami 23 Września.
- 1649 17 *Stycznia*. JAN KAZIMIERZ koronowany. Wojna z Kozakami nie ustaje. Król otoczony pod Zbarażem, ocala się tem, że Tatarów przemówił na swoją stronę. 4 Marca zaślubia królowę Maryę Ludwikę wdowę po Władysławie IV. Zwycięstwo Polaków pod Zborowem, po nim ugoda z Chmielnickim bardzo dla Kozaków korzystna, lecz wkrótce zerwana przez Chmielnickiego.
- 1650 Wojna z Kozakami wszczyna się na nowo.
- 1651 30 *Czerwca*. Kozacy zwyciężeni pod Beresteczkiem. Jan Kazimierz sam dowodził wojskiem polskim. 28 Września nowa ugoda z Chmielnickim, który jój nie dotrzymał.
- 1651 2 *Czerwca*, klęska Polaków pod Batowem.
- 1652 Siciński poseł Upitski zrywa sejm, wyrzeczeniem wyrazu *veto*, nie pozwalam; a wszyscy posłowie uznali prawość tego czynu i odtąd jeden poseł, wyrazem *veto* mógł wstrzymać i zerwać obrady sejmowe.

- 1652 20 *Marca*. Dekret sądów marszałkowskich, skazujący Hieronima Radziejowskiego na utratę czci i życia. Radziejowski uchodzi do Szwecyi. Zaraza morowa szerzy się w Krakowie i w innych częściach kraju.
- 1653 Król obleżony pod Zwańcem przez Kozaków i Tatarów, ocalał przejściem Tatarów na jego stronę. Tatarzy pustoszą Wołyń, Podole i część Litwy.
- 1654 Bohdan Chmielnicki poddaje się carowi Alexemu Michałowiczowi. Wojna z Moskwą; jej wojska wkraczają do Litwy i Ukrainy. Po abdykacyi Krystyny królowej szwedzkiej, protestacya Jana Kazimierza, przeciw jej następcy Karolu Gustawie, wywołała wojnę z Szwedami, do której najbardziej przyłożyły się namowy Hieronima Radziejowskiego. 29 *Września*, Smoleńsk poddaje się carowi, wojsko jego zajmuje większą część Litwy.
- 1655 15 *Lipca*. Feldmarszałek szwedzki Wittenberg wkracza do Polski, województwa Poznańskie i Kaliskie przechodzą na jego stronę, Karol Gustaw przybywa ze swieżym wojskiem do Polski. 8 *Sierpnia* Rossyanie wchodzą do Wilna. Kozacy oblegają Lwów i zapędzają się aż pod Lublin. 20 *Sierpnia*, Jan Kazimierz opuszcza kraj, a wojska szwedzkie zajmują Warszawę. 6 *Października* Karol Gustaw zwycięża wojsko polskie pod Wojniczem. 17 *Października* Kraków poddaje się Szwedom. 25 *Grudnia* ksiądz Augustyn Kordecki przeor Paulinów na Jasnej Górze Częstochowskiej, odpiera szturm Szwedów. 29 *Grudnia* Konfederacya w Tyszowcach zawiązuje się dla obrony Króla; najprzód wojsko, a potem szlachta przystępuje do niej.
- 1656 Król powraca do kraju i z wojskiem przybywa do Lwowa. 12 *Marca* Czarniecki zwycięża Szwedów nad Sannem, 7 *Kwietnia* pod Kozienicami i Warką. Pokój z Tatarami i Chmielnickim. 1 *Lipca*, król odzyskuje Warszawę; 15 *t. m.*, po trzydniowej bitwie za Pragę, znowu z niej ustępuje. Król ciągnie do Gdańska. Gosiewski zwycięża Szwedów w Litwie. Pokój z *Rossyą* 3 *Listopada* 1656 r. 31 *Grudnia*. Najazd Rakoczego wojewody Siedmiogrodzkiego.
- 1657 Czarniecki sprowadza króla z Gdańska do Częstochowy, Rakoczy zajmuje Kraków i Brześć Litewski, rabuje Warszawę. Lubomirski za to pustoszy księstwo Siedmiogrodzkie. Rakoczy ustępuje z Polski na rozkaz Turcyi. W odwrocie 10 *Lipca*, pobity pod Magierowem przez Czarnieckiego, podpisuje umowę. 23 *Lipca* Tatarzy

w pień wycinają resztę jego wojska. 15 Sierpnia Bohdan Chmielnicki umiera. Jan Wychowski nowy hetman Kozaków życzliwy jest Polsce. 19 Września, traktat z Elektorem Branderburgskim w Welawie zawarty; przez który Elektor uwolniony został od hołdu z księstwa Pruskiego, za to odstąpił Szwedów i przyrzekł posiłkować Polaków. Wojska austriackie zajmują Kraków, zamiast wypędzania Szwedów, niszczą kraj i zabierają dochody z żup Wieliczki. Szwedzi ustępują z Warszawy.

1658 10 *Lipca*. Sejm w Warszawie; na nim uchwalone wygnanie Aryanów i podatki na dalsze prowadzenie wojny. Wznawia się wojna z Rosyją. Wojska Cara wchodzą w głąb Litwy. Gosiewski hetman dostaje się w niewolę. Stefan Czarniecki idzie z częścią wojsk na pomoc Danii przeciw Szwedom. 16 Grudnia przebywa wpływ odnogi morskiej Szwedów na wyspie Alsen zwycięża.

1659 Jerzy Lubomirski i Sobieski odzyskują Prusy. 17 Lipca zwycięstwo pod Konotopem w województwie Czernichowskim, nad wojskiem Cara. Czarniecki powraca z Danii. 7 Października, wojska austriackie wychodzą z Polski.

1660 23 *Lutego*. Uмира Karol Gustaw. Zgon jego przyspieszył zawarcie pokoju ze Szwedami. 3 Maja 1660 roku, traktat w Oliwie. Jan Kazimierz zrzekł się pretensyi do tronu szwedzkiego; Polska ustąpiła Szwedom całych Inflant, prócz powiatu Dynaburskiego. Amnetyą powszechną ogłoszono. Ciągnie się wojna z Rosyją. 27 Czerwca Czarniecki i Sapieha, odnoszą zwycięstwo pod Połonką, a Stanisław Potocki i Jerzy Lubomirski 30 Września pod Słobodyszczami na Wołyniu.

1661. 17 *Czerwca*, Czarniecki otrzymuje na sejmie w nagrodę zasług, starostwo Tykocińskie na własność. Jan Kazimierz radzi żeby wcześniej obrano następcę tronu; myśl ta oburza posłów. Wojsko niepłatne zawiązuje konfederacyą i daje sposobność Rossyi do posunięcia się aż do Grodna. Czarniecki zwycięża Rosyan, pod miasteczkiem Głębokiem w Litwie. Zaraza morowa szerzy się w kraju.

1662 Na sejmie nadzwyczajnym Hieronim Radziejowski otrzymał amnetyą. Wojsko trwa w związku i zabija swego naczelnika Żeromskiego, że chciał się układać z rządem. 25 Listopada, Wincenty Gosiewski hetman polny litewski, mąż zasłużony i znakomity, uległ temu samemu losowi.

- 1663 Uspakaja się wojsko za wypłatą dziewięciu milionów złotych. Wojna z Rosyją nie ustaje. Królowa zagniewana na Jerzego Lubomirskiego, który sprzeciwia się jej zamiarowi ogłoszenia następcy tronu za życia Jana Kazimierza, usuwa go od udziału w tej wojnie, przez co osłabia się wojsko polskie.
- 1664 Wychowski hetman Kozaków, wojewoda Kijowski, przekonany o zdradę, rozstrzelany został w Korsuniu. 14 lipca Czarniecki zdobywa Stawiszcze; piękny czyn Zgłobickiego. Sejm nadzwyczajny 26 Listopada zaczęty, ulegając podmowom królowej, wydaje wyrok na Jerzego Lubomirskiego, skazuje go na stratę sławy, wszelkich urzędów i na śmierć. Lubomirski uchodzi do Wrocławia.
- 1665 Wojna domowa z Jerzym Lubomirskim, który ogłasza że musi bronić się przeciw niesprawiedliwemu wyrokowi, przez to król zaniechał wojny przeciw Rosyji. Zgon Stefana Czarnieckiego, 2 Grudnia, we wsi Sokołówce.
- 1666 Wojna domowa nie ustaje, 13 Lipca, Lubomirski zwycięża wojsko królewskie pod Montwami w powiecie Inowrocławskim. Staje zgoda w Łęgowicach nad Pilicą. Klęska Polaków pod Batowem, zadana przez Tatarów i Kozaków.
- 1667 30 *Stycznia* Stanął pokój z Rosyją na lat 15 w Andruszowie. Smoleńsk, Starodub, Czernichów, zostały przy Rosyji. 7 Lutego, zmarł w Wrocławiu Jerzy Lubomirski, zasłużony w wojnie z Szwedami i Kozakami. 4 Maja umarła Marya Ludwika Królowa.
16 *Października*, Jan Sobieski wielki hetman koronny, zwycięża Tatarów pod Podhajcami. Turcy grożą wojną za zawarcie pokoju z Rosyją.
- 1668 16 *Września*; król na sejmie składa koronę i wyjeżdża do Francji.
Żona: Marya Ludwika-Gonzaga, księżna Mantuańska; potomstwa nie było.
Wojownicy: Stefan Czarniecki, Jerzy Lubomirski, Jan Sobieski, Wincenty Gosiewski, Stanisław Rewera Potocki.
Poeci: Kochowski Wespazyan, Gawiński Jan, Morsztyn Andrzej.
Historycy: Kobierzycki Stanisław, Pastoriusz Joachim, Rudawski, Nakielski Tomasz, Grądzki Samuel, Kochowski Wespazyan.

- Astronom*, Heweliusz Gdańszczanin. *Statysta*, Fredro Maksymilian. *Matematyk*, Mikołaj Żorawski.
- 1668 5 *Listopada*. Sejm konwokacyjny.
- 1669 *W Maju*. Sejm elekcyjny, na nim obrany królem MICHAŁ KORYBUT WISZNIÓWIECKI.
- 1670 27 *Lutego*. Król zaślubia Eleonorę, siostrę Leopolda, cesarza niemieckiego.
- 1672 29 *Sierpnia*. Twierdza Kamieniec Podolski podaje się Turkom. Dwie konfederacye: łowicka przeciw królowi, którego chce detronizować Prymas Prażmowski; druga pod Gołębiem w obronie króla.
16 *Października*. Hetman W. Jan Sobieski, zwycięża Turków. 18 *Października*, traktat w Buczacu, ohydny dla Polski, obowiązujący się płacić Turkom daninę, i odstępujący im Podola.
16 *Grudnia*. Jan Kazimierz umiera we Francyi.
- 1673 4 *Stycznia*. Stronnictwo Prymasa godzi się z królem. Sejm uchwala 60,000 wojska przeciw Turkom.
10 *Listopada*. Król Michał umiera we Lwowie.
Żona: Eleonora córka Ferdynanda IIIgo cesarza; potem poszła za mąż za księcia Lotaryngii.
(Wojowników i uczonych zamieszczamy pod pżnowaniem Sobieskiego).
11 *Listopada*. Sobieski zwycięża Turków pod Chocimem.
- 1674 15 *Stycznia*. Sejm konwokacyjny. 21 *Maja*. Sejm elekcyjny, na nim obrany królem JAN SOBIESKI, hetman wielki koronny.
- 1675 Wojna z Turkami. Zwycięstwo pod Złoczowem nad Tatarami. 24 *Sierpnia* król z 5000 wojska, odpędza od Lwowa 30,000 Turków. 29 *Września* Chrzanowska zniewala męża do obrony Trębowli. Król przybywa na odsiecz.
- 1676 1 *Lutego*, pogrzeb uroczysty w Krakowie, zwłok Jana Kazimierza i Michała Korybuta.
2 *Lutego*. Koronacya Sobieskiego. Sejm uchwala podymne i zaciągi do wojska. 25 *Września* król otoczony pod Żorawnem przez 230,000 Turków i Tatarów, stawia opór. 14 *Października*, wychodzi z obozu na stanowczą bitwę. Turcy zatrwożeni zezwalają na zawarcie pokoju.
- 1678 26 *Lipca*. Traktat z Rossyą przedłużający umowę andruszowską.

- 1679 Sejm na żądanie króla, uchwała posiłki na wojnę przeciw Turkom, którzy nie przestając na traktacie Zórawińskim, domagają się Podola.
- 1682 Król przyrzeka pomoc Austrii przeciw Turkom.
- 1683 3 *Sierpnia*. Poseł austyacki Wilczek i Nuncyusz papieżki Pallavicini, na kolanach błagają króla Jana, żeby ratował Wiedeń i chrześcijaństwo. 16 *Sierpnia* po uroczystém nabożeństwie odbytém w dniu poprzedzającym, król wyrusza z Krakowa, 5 *Września* staje pod Wiedniem.
- 1683 12 *Września*, Sobieski zwycięża Turków i ocala Wiedeń. 15 t. m. Spotkanie się cesarza Leopolda z Sobieskim. 7 *Października* porażka pod Parkanani, powetowana zwycięstwem dnia 9 t. m.
- 1684 Król Jan III, przyjmuje w Jaworowie powinszowania posłów mocarstw europejskich.
- 1685 Bezskuteczna wyprawa na Wołoszczyznę.
- 1686 6 *Maja*. Traktat z Rosyą przez Grzymułtowskiego i Ogińskiego zawarty.
- 1686 16 *Sierpnia*. Druga wyprawa na Wołoszczyznę, mimo zdobycia Jass kończy się na niczém.
- 1690 w *Lutym* Tatarzy wpadają do Polski i pustoszą dobra królewskie; zaledwie nie pojмали króla w Złoczowie.
- 1691 14 *Października*. Król zdobywa Multany. Dla braku żywności i posiłków ustępuje z nich. Sypie okopy Trójcy świętej naprzeciw Kamieńca, który pozostaje w mocy Turków.
- od 1692 do końca panowania Jana III wzmaga się nierząd w kraju i niechęć przeciw królowi, a tego przyczyną są intrygi i chciwość królowej.
- 1696 14 *Czerwca*. Król Jan III, umiera w Willanowie w rocznicę swoich urodzin.
- Żona*: Marya Kazimiera córka Henryka de la Grange, Margrabianka d'Arquin, wdowa po Janie Zamojskim Wojewodzie Sandomierskim, zmarła w roku 1716.
- Synowie*: Jakób Ludwik umarł w r. 1737, Aleksander umarł w r. 1714. Konstanty umarł w r. 1726.
- Córka*: Teresa wydana za Maksymiliana Elektora bawarskiego zmarła w r. 1730.,
- Wojownicy*: Marcin Kątski Generał, Stanisław Jabłonowski, Kazimierz Sapieha, Mikołaj Sieniawski.
- Prawnicy*: Maciej Ładowski, Mikołaj Żalasowski, Mikołaj Chwałkowski.

- Historycy*: Krysztof Hartknoch, Załuski Andrzej, Dawid Braun.
- Poeci*: Wacław Potocki, Alan Bardziński, Stanisław Morstyn. *Naturalista*: Gabryel Rzączyński.
- 1696 26 *Sierpnia*. Sejm konwokacyjny; na nim Marya Kazimiera uniesiona gniewem przeciw synom, zaklina posłów i senatorów, żeby nie wybierali na Króla żadnego z nich.
- 1697 26 *Września*. Sejm zerwany. Tatarzy pustoszą Wołyń.
- 1697 5 *Maja*. Sejm elekcyjny. 17 Czerwca wybrany został królem FREDERYK AUGUST elektor saski, który poprzednio przyjął wiarę katolicką 2 Czerwca.
- 26 *Lipca*. Fryderyk August II nowo obrany król wszedł do Polski z 8000 wojska saskiego. 15 *Września*. koronowany w Krakowie.
- 1698 23 *Maja*. August zjeżdża się w Rawie na Rusi z Piotrem W. Cesarzem Rosyjskim; ułożyli się żeby odebrać Szwedom Inflanty i przyłączyć je do Polski.
- 1699 28 *Stycznia*. Pokój w Karłowicach w Węgrzech, między Austryą, Polską i Wenecją, a Portą Ottomańską. Polska odzyskała Kamieniec i to co Turcy zajęli na Podolu i Ukrainie.
- 1700 12 *Lutego*. August zawiera przymierze z Rosyją i wypowiada wojnę Szwecyi, bez zniesienia się ze Stanami Rpltej. 3 *Listopada* t. roku król Szwedzki zwycięża Rosyjan pod Narwią i przeprawia się przez Dźwinę.
- 1701 18 *Stycznia*. Elektor brandeburski Fryderyk III, na koronacji w Królewcu bierze tytuł Króla. August przyjmuje posła jego przy samych ministrach saskich, bez wiedzy Stanów Rpltej.
- 1701 9 *Sierpnia*. Karol XII zwycięża wojsko saskie i rossyjskie i zajmuje Kurlandją.
- 1702 14 *Maja*. Szwedzi zajmują Warszawę. Prymas Radziejowski łączy się z Karolem XII przeciw Augustowi II, August Król zwyciężony pod Klissowem. Szwedzi zajmują Kraków. Konfederacya Sandomierska zawiązana w obronie Augusta II.
- 1704 August II chwytą Jakóba i Konstantego Sobieskich, jako ubiegających się o koronę polską u Karóla XII i osadza ich w Königsteinie.
- 1705 12 *Lipca*. Zjazd posłów z samój tylko Wielko-polski w Warszawie, obiera Królem STANISŁAWA LESZCZYŃSKIEGO, którego Karol XII podał na kandy-

- data, gdyż Aleksander Sobieski nie chciał przyjąć ofiarowanej korony.
- 1706 24 *Września*. August II zawiera pokój z Karolem XII, zrzeka się korony Polskiej, pisze list do Stanisława Leszczyńskiego wieszając mu tronu.
- 1708 Morowe powietrze szerzy się w Polsce i trwa lat 4. Król Szwedzki wkracza do Rosyi.
- 1709 8 *Lipca* Karol XII ponosi klęskę pod Puławą i chroni się do Turcji.
- 1709 9 *Sierpnia*. August II odwołuje swoje zrzeczenie się tronu polskiego i obejmuje rządy w Polsce.
- Od 1706 do 1709 roku trwało panowanie Stanisława Leszczyńskiego, zapelnione ciągłą walką jego stronników z stronnikami Augusta II.
- 1715 26 *Lutego*. Konfederacja Tarnogrodzka przeciw wojsku saskiemu.
- 1717 4 *Lutego*. Sejm zwany niemym, trwający tylko 7 godzin; na nim zmniejszono wojsko polskie w Koronie do 18,000 w Litwie do 6000 i oznaczono mu stałą płacę.
- 1718 Zmniejszono prawa i swobody dysydentów i prześladować ich nie przestano.
- 1719 Pokój z Szwecyą zawarty przez Królową Urykę Eleonorę, siostrę i następczynię Karola XII. Leszczyński zachowuje tytuł Króla i odzyskuje dziedziczne dobra.
- 1724 W dzień Bożego ciała rozruch w Toruniu. Lutry rabują kolegium Jezuickie. Burmistrza Zerneke i dziewięciu rajców znaczniejszych, sąd pod prezydencją Jerzego Lubomierskiego na śmierć skazał. Zernekemu przebaczone.
- 1725 15 *Sierpnia*. Marya Leszczyńska córka b. Króla Stanisława, zaślubia króla Francyi Ludwika XV.
- 1731 Anglia wstawia się za różnowiercami w Polsce.
- 1733 1 *Lutego* Zgon Augusta II.
- Żona*: Krystyna Eberhardyna księżniczka Bareytu, nie koronowana na królowę, bo nie chciała przejść na wiarę katolicką.
- Syn*: Fryderyk August III.
- Wojownicy*: Prócz Szmigielskiego stronnika Króla Leszczyńskiego, nie może pochłubić się Polska żadnym znakomitym wodzem.
- Uczni*: Kasper Niesiecki Heraldyk, Abraham Michał Trotz autor słownika, Stanisław Lubomirski. Było wielu kaznodziei i kronikarzy, ale ci na szczególnę wzmian-

- kę nie zasługują. Był to czas zupełnego upadku nauk i oświaty.
- 1733 23 *Kwietnia*. Sejm kowokacyjny. Stany Rpltej obowiązują się przysięgą wybrać królem Piasta, to jest rodem Polaka, katolika. Austria i Rossya popierają wybór Elektora Saskiego, syna zmarłego króla.
- 29 *Sierpnia*. Sejm elekcyjny. 13 Września wybrany Stanisław Leszczyński a nazajutrz stronnictwo Elektora zebrawszy się na Pradze zakłada manifest przeciw temu wyborowi. 29 *Września* wojsko rossyjskie staje pod Pragą. Przeciwnicy Stanisława Leszczyńskiego gromadzą się pod wsią Kamień i 13 Października ogłaszają królem AUGUSTA III. 1 Listopada Stanisław Leszczyński uchodzi do Gdańska. Pięciu senatorówi 600 szlachty, przy pomocy wojska obcego, przywodzą do skutku wybór Augusta III.
- 1734 17 *Stycznia*. August III koronowany w Krakowie.
- 27 *Czerwca*. Król Leszczyński obleżony w Gdańsku i słabo wspierany przez Francją, opuszcza Polskę.
- 1735 Król Stanisław Leszczyński otrzymuje księstwa Lotaryngii i Baru.
- 1736 13 *Czerwca*. Sejm pojednawczy; na nim ogłoszono powszechną amnestyą i obostrzono ustawy przeciw dyssydentom.
- 1740 Reforma Szkół Pijarskich, dzieło Stanisława Konarskiego.
- 1746 19 *Lipca*. Otwarcie biblioteki Załuskich.
- 1763 4 *Października*. Śmierć Augusta III.
- Zona*: Marya Józefina, córka Józefa Cesarza, zmarła roku 1757.
- Potómsstwo*: 7 synów i 7 córek, których imion nie wymieniamy, bo żaden nie odziedziczył tronu polskiego.
- Wojownicy*. Ani jednym nie może pochlubić się Polska w tej smutnej epoce bezrządu i niemocy.
- Uczeni*: Maciej Dogiel, Stanisław książę Jabłonowski, Stanisław Leszczyński król Polski, Józef Załuski, Jędrzej Załuski, Stanisław Konarski, Józef Epifani Micznasow. Drużbacka poetka.
- 1764 7 *Września*. STANISŁAW PONIATOWSKI, obrany królem polskim, za naleganiem i wsparciem Prus i Rossyi. Stany rzeczypospolitój uznają tytuł cesarski Rossyi i Królewski Prus. 25 Listopada, koronacya Stanisława Poniatowskiego.
- 1766 23 *Lutego*. Król Stanisław Leszczyński, książę Lotaryngii umiera w Lunewillu, mając lat 89.

- 1766 24 *Lutego* Na sejmie uchwała przeciw dyssydentom.
- 1767 Tworzą się konfederacye dyssydenckie, które zlewają się w jedną Radomską.
- 1768 11 *Lutego*. zgon Gabryela Boduin, missyonarza, założyciela szpitala Dzieciątka Jezus.
- 1768 19 *Lutego* Sejm przywraca dyssydentom ich prawa i swobody. 1 Maja zawiązuje się konfederacya Barska. Tegoż roku rzeź na Ukrainie, pod naczelnictwem Gonty i Żelaźniaka.
- 1771 Wojska konfederacyi walczą z rozmaitem powodzeniem. 3 *Lutego*, porwanie króla w Warszawie przez konfederatów barskich, niepomyślnie się kończy.
- 1762 Upadek konfederacyi po stracie Krakowa, Tyńca i Częstochowy.
- 1773 15 *Stycznia*. Manifest Rossyi, Pruss i Austrii, o pierwszy podział Polski. 19 *Kwietnia*, sejm zwołany dla zatwierdzenia układu o podział kraju, wyznacza delegacyą do ukończenia działań sejmu. 3 Sierpnia, zgon Konarskiego, 7 Listopada, zniesienie zakonu Jezuitów.
- 1774 Komissya rozdawnicza wypuszcza zabrane dobra po Jezuitach w wieczyste posiadanie szlachcie, a to za opłatą 4 i pół od sta od szacunku dóbr, na rzecz funduszu edukacyjnego.
- 1775 17 *Kwietnia*, Sejm z 1773 przedłużony, pod łaską Adama Ponińskiego, potwierdza traktaty z 1773, stanowiące podział kraju. Ustanowienie rady nieustającej.
- 1777 Założenie kościoła Ewangelickiego w Warszawie.
- 1779 9 *Października*. Zgon Puławskiego Kazimierza w bitwie pod Sawanah w Ameryce, jednego z naczelników konfederacyi Barskiej.
- 1787 7 *Maja*, król Stanisław August, widzi się z cesarzową Katarzyną II, w Kaniowie.
- 1788 6 *Października*, zaczęcie sejmu czteroletniego, który nazajutrz zamienia się w konfederacyą. 19 *Lutego* król pruski zachęca Polaków do zaprowadzenia reformy rządu i pomoc przyrzeka.
- 1789 Rozmaite uchwały sejmowe, między któremi utrzymywanie 100,000 wojska i zaprowadzenie ofiary dziesiątego grosza na jego żold i uzbrojenie.
- 1790 29 *Marca*. Traktat przymierza z królem pruskim.
- 1791 3 *Maja*. Uchwalenie nowój konstytucyi.
- 1792 14 *Maja*, Zawiazanie konfederacyi Targowickiej. 15 *Czerwca*, bitwa pod Zieleńcami z wojskiem rossyjskim. 17 Lipca bitwa pod Dubienką. 23 Lipca, król

Stanisław Poniatowski przystępuje do konfederacji Targowickiej.

- 1793 13 *Stycznia*. Wojsko pruskie wkracza do Wielko-polski. 20 *Lutego*, zajmuje Gdańsk. 9 Kwietnia, oświadczenie nowego podziału Polski. 17 Czerwca, sejm w Grodnie znosi ustawy sejmu czteroletniego. 22 Lipca ustępuje Rosyji część kraju. 15 Września, toż samo ustępuje Prusom.
- 1794 Zwinięcie wojska do 15,000. 4 Kwietnia, bitwa pod Racławicami. Tadeusz Kościuszko ogłoszony naczelnikiem powstania. 6 Czerwca, bitwa pod Szczekocinami. 15 Czerwca kapitulacja Krakowa. 6 Września, król pruski odstępuje od oblężenia Warszawy. Powstanie w Wielko-polsce i wyprawa Dąbrowskiego do tej prowincyi. 1 Października zdobycie Bydgoszczy. 10 Października bitwa pod Maciejowicami, Kościuszko ciężko ranny, dostaje się w niewolę.
- 3 *Listopada*. Wzięcie Pragi przez Suwarowa. 8 *Listopada* kapitulacja Warszawy.
- 1795 9 *Stycznia*. Król Stanisław August, wyjeżdża z Warszawy do Grodna. 25 *Listopada*, składa koronę.
- 1796 9 *Stycznia*, trzeci i ostatni podział Polski.
- 1797 15 *Lutego*, Stanisław August wyjeżdża do Petersburga.
- 1798 12 *Lutego*, Stanisław August umiera w Petersburgu.

Wojownicy: Puławski Kazimierz, książę Józef Poniatowski, Tadeusz Kościuszko, Dąbrowski, Antoni Madaliński, Jakób J. Grochowski, Wodzicki, Kopeć. Nauki odrodziły się za panowania Stanisława Augusta; liczba wierszopisów i uczonych we wszystkich rodzajach nauk, jest bardzo wielka, wymienimy tylko znaczniejszych

Poeeci: Ignacy Krasicki, zarazem znakomity powieściopisarz i traktujący o różnych przedmiotach dobra publicznego. Adam Naruszewicz, zarazem historyk i tłumacz Tacyta; Fran. Dyonizy Kniaźnin, Franciszek Karpiński, Stanisław Trembecki, Józef Zabłocki, Jan Ursyn Niemcewicz, Franciszek Ksawery Dmochowski, tłumacz Iliady Homera.

Historycy i badacze dziejów polskich: Tadeusz Czacki, Jan Albertrandy, Jan Potocki, Antoni Siarczyński, Michał Krajewski, Teodor Waga, Teodor Ostrowski, Wincenty Skrzetuski, Feliks Łojko, Kajetan Skrzetuski, Jan Kitowicz.

Statysci. Hugo Kołłątaj, zarazem filozof, mówca i badacz historyczny. Adam książę Czartoryjski (ojciec),

Ignacy Potocki, Franciszek Jezierski, Tadeusz Morski, Joachim Chreptowicz, Stanisław Małachowski, Stanisław Staszic, zarazem mówca i geolog, Tadeusz Mostowski, Jan Łuszczewski.

Mówcy: Stanisław Potocki, Pius Kiciński, Kazimierz ksiaże Sapieha.

Pedagocy i uczeni: Onufry Kopczyński, Grzegorz Piramowicz, Karol Wyrwicz, Ignacy Włodek, Michał Jan Hube, Sebastyan Ustrzycki, Marek Poczubut, Franciszek Bohomolec, Józef Osiński, Józef Jakubowski, Remigiusz Ładowski, Ignacy Zaborowski, Krzysztof Kluk.

Artysty: Franciszek Szmuglewicz malarz.

1796 Jenerał Henryk Dąbrowski zawiązuje legiony.

1802 Napoleon cesarz Francuzów, wysłał znaczną część legionów na wyspę Saint-Domingo.

1806 28 *Listopada*. Francuzi wchodzą do Warszawy.

1807 14 *Stycznia*. Ustanowienie Komissyi Rządzącej.

3 *Lutego*. Bitwa pod Pruską Hławą. Obleżenie Gdańska do którego już należały pułki Polskie. 4 Czerwca bitwa pod Friedlandem.

1807 7 *Lipca*. Traktat Tylżycki; 22 *Lipca* ustanowienie Ks. Warszawskiego pod władzą Fryderyka Augusta króla Saskiego i ogłoszenie Kodeksu Napoleona, jako obowiązującego w kraju.

1808 20 *Listopada*. Wzrost Samosiera w Hiszpanii przez pułk jęz. ... sarskiej z Polaków złożonej pod dowództwem Kosciuszki.

1809 19 *Kwietnia*. Bitwa pod Raszynem. 3 Maja zdobycie szaniec przedmostowego pod Ostrowkiem na przeciw Góry. Z 16 na 17 Maja zdobycie Sandomierza, z 19 na 20 Maja zdobycie Zamościa i zajęcie nowej Galicyi, 30 Czerwca, w nocy Austriacy ustępują z Warszawy. 15 Czerwca Książę Poniatowski wchodzi z wojskiem do Krakowa. 14 Października traktat pokoju zawarty w Wiedniu. Nowa Galicya, okrąg Krakowa i cyrkuł Zamojski przyłączone do Księstwa Warszawskiego.

1813 19 *Października*. Przegrana bitwa pod Lipskiem i zgon Ks. Józefa Poniatowskiego.

1815 Traktatem Wiedeńskim przywrócone Królestwo Polskie pod panowaniem Cesarza Aleksandra I i jego następców.

Znamienici mężowie z epoki r. 1795 do 1830 roku, Oprócz wielu zasięgających epoki Stanisława Augusta, wymieniamy znaczniejszych: Jan Paweł Woronicz

mówca kościelny i poeta, Ludwik Osiński tłumacz Kornela; Alojzy Feliński autor Barbary, Franciszek Wężyk, autor tragedyi i poezyi lirycznych. Cypryan Godebski i Franciszek Morawski poeci: Kajetan Koźmian, poeta i mówca; Kazimierz Brodziński poeta i estetyk; Adam Mickiewicz, poeta; Jan Śniadecki, astronom, mówca i filozof, rektor uniwersytetu Wileńskiego; Jędrzej Śniadecki, fizyolog, profesor uniwersytetu Wileńskiego; Samuel Bogumił Liende autor Słownika Polskiego; Jan Wincenty Bandkie, prawnik i historyk; ksiądz Anzelm Szwejkowski rektor uniwersytetu Warszawskiego, pedagog i kaznodzieja; Joachim Lelewel historyk; Łukasz Gołębiowski i Wacław Szurowiecki badacze histor

BUS